

Cena numeru w Krakowie: **25 gr.**  
na prowincji:

Nal. poczt. opl. rycz.

Wydanie: F

**PRENUMERATA WYNOŚI:**  
W Krakowie bez odnośnienia zł. 7.—  
W Krakowie z odnośnieniem zł. 7.60  
Na prowincji . . . . . zł. 7.60  
Zagranicą . . . . . zł. 11.60

# ILUSTROWANY KURJER CODZIENNY

Bekopsów nie zwraca się. Listy należy adresować do Redakcji a nie do współpracowników. Telefony 11 95 15 12 65 43. Dla rozmów międzymiast Redakcji 32 92 44 30	<b>Założyciel i Naczelny Redaktor: Marjan Dąbrowski</b>  <b>Kraków, Wielopole L. 1.</b>	Naczelny Redaktor przyjmuje w poniedziałki i soboty od godz. 1 2 popołudniu  Konto czekowe Nr 140 2- W. W. z. w. w. Kraków Konto żywe Dom bankowy A. Holzer Kraków
<b>ODDZIAŁY:</b> WARSZAWA, Nowogrodzka 26 tel. 234 65 i 70-21. KATOWICE, Teatralna 6 tel. 23 78. POZNAŃ, Św. Marcecha 48 tel. 17 22	LWÓW, Kopernika 9, tel. admin. i redakcji 49 58. RÓWNE WOŁYŃSKIE, 3-go Maja 195 tel. 221. ŁÓDŹ, ul. Józefa Piłsudskiego 65, tel. 67 98.	KIELCE, Sienkiewicza 46 tel. 848. NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29 tel. 58. WILNO, Wileńska 26 tel. 14 63 i 466.

Rok XX.

Kraków, środa 30 października 1929.

Nr. 297.

## Po zamachu na następcę tronu włoskiego w Brukseli



Rycina nasza przedstawia księżniczkę belgijską *Marję Josę* w towarzystwie swego narzeczonego księcia *Humberta*, następcy tronu włoskiego. Zdjęcie obok przedstawia moment bezpośrednio po zamachu na ks. Humberta — gdy żołnierze policyjni chwytają sprawcę zamachu.

## Poprawa na międzynarod. rynkach pieniężnych rozpoczęła się.

**Będzie to też czynnikiem poprawy stosunków finansowych w Polsce.**

Kraków, 29 października.

Pamiętamy nadzwyczajny optymizm, jaki panował na rynkach pieniężnych świata w r. 1927.

Zdawało się wówczas, że normalizacja stosunków pieniężnych i kredytowych po wojnie poczyniła już bardzo wielkie postępy, dochodząc prawie do norm praktykowanych przed wojną. Pieniądz był tani i obfity, a jeden z wielkich krajów w Europie środkowej, a mianowicie Niemcy, wypuścili wielką pożyczkę wewnętrzną na 500 milj. marek oprocentowaną na 5 od sta. Co więcej, pożyczka ta miała powodzenie i została w całości pokryta. Zdawało się więc wówczas, że jeszcze rok lub dwa takiej ewolucji, a znajdziemy się w stosunkach kredytowych co najmniej równych stosunkom przedwojennym.

**Po najwyższej fali w r. 1927 najniższy punkt depresji w ostatnich tygodniach.**

Wkrótce jednak zjawiała się reakcja — zwrot na gorsze, który z biegiem czasu akcentował się coraz silniej.

Poczęło się od podrożenia pieniądza w Stanach Zjednoczonych, które w r. 1927 utrzymywały stopę dyskontową sztucznie na nader niskim poziomie (na 3 i pół proc.), nie odpowiadającym faktycznym stosunkom.

Ameryka, która do r. 1928 była wielkim kredytodawcą Europy, sama zaczęła ściągąć złoto z rynków europejskich, do czego w wielkiej mierze

przyczyniła się spekulacja akcyjna na Wall-Street.

Zjawiała się ogólna depresja na rynkach pieniężnych świata, niemożność lokaty długoterminowych emisji, ani w Londynie, ani w Nowym Jorku. Banki emisyjne wydierały sobie wzajemnie złoto i pogarszały jeszcze obiektywne trudności na rynkach pieniężnych.

Najniższy punkt tej depresji na rynkach pieniężnych świata przypada niewątpliwie na ostatni miesiąc, tj. od dnia 26 września, w którym to dniu Bank Angielski podwyższył swą stopę dyskontową na 6 i pół proc., a za jego przykładem także i banki emisyjne szeregu innych krajów (Danii, Norwegii, Szwecji, Austrii i Estonii).

Pesymizm, jaki wówczas objął rynek pieniężny świata, równy był natężeniem optymizmowi, jaki panował w r. 1927. Horyzont gospodarstwa światowego zaciemnił się gruntownie, zdawało się, że wchodzimy w długotrwały okres ścieśnionego i drogiego pieniądza międzynarodowego, co z natury rzeczy miałoby wielki wpływ także i na nasze stosunki ze względu na znaczenie dopływu kapitału długoterminowego do Polski.

Dziś możemy już powiedzieć, że te opary ciężkiego pesymizmu, jakie przysłańiały w ostatnim miesiącu horyzont międzynarodowego rynku pieniężnego poczynają rozwiewać się, że poczynają dokony-

wać się zwolna pewien zwrot na lepsze w sytuacji międzynarodowej, który pozwala spodziewać się potaniaenia pieniądza w skali międzynarodowej.

Punktem wyjścia tej ewolucji są znów Stany Zjednoczone, podobnie, jak to było w roku 1928 przy zapoczątkowaniu zesnurowania międzynarodowego rynku pieniężnego.

**Załamaniem się spekulacji giełdowej.**

Począwszy od 22 września br. nastąpił w Nowym Jorku początkowo powolny, a potem coraz silniej zaakcentowany proces likwidacji wybujałej spekulacji giełdowej. Podwyżka stopy dyskontowej w Londynie, ściągająca kapitały angielskie z Nowego Jorku, była dalszym bodźcem dla obniżenia kursów giełdowych. — Istotnie z początkiem br. ujawniła się silniejsza tendencja zniżkowa, przerywana jedynie krótkimi okresami wytchnienia.

Punkt kulminacyjny deruty osiągnięty został dopiero w ubiegłym tygodniu, we środę 23, a zwłaszcza we czwartek 24 października, w którym giełda na Wall-Street przeżyła swój „czarny dzień“, dzień klęski i załamania, dający się porównać

tylko ze znanymi krachami giełdowymi w latach 1901 i 1907.

W ten sposób dokonany został odwrót od wysokich kursów akcyjnych w Nowym Jorku, które powodowały drożyzną pieniądza amerykańskiego i ściągaly kapitał europejski. Pieniądz dzienny, który w okresie gorączki spekulacyjnej utrzymywał się w Nowym Jorku na poziomie powyżej 10 proc., spadł do normy 5 proc.

Wprawdzie niema jeszcze zupełnej pewności, czy krach czwartkowy likwiduje ostatecznie wybujałą spekulację akcyjną, niemniej w samym Nowym Jorku uważa się opadnięcie gorączki spekulacyjnej za fakt dokonany. Wrazem tego są rozmowy banków federalnych w Stanach Zjednoczonych, prowadzone na temat obniżenia stopy dyskontowej. Banki federalne rozpoczęły już politykę potaniaenia pieniądza, kupując na tzw. otwartym rynku (open market) obligacje i inne walory, aby w ten sposób spowodować zwiększenie obiegu pieniężnego i upłynnienie pieniądza.

Zniżka stopy procentowej w Nowym Jorku oczekiwana jest już w najbliższym czasie, a zniżka ta automatycznie spowodowałaby zniżkę stopy dyskontowej Banku Anglii, tembardziej, że w ostatnich dniach nastąpiło wzmocnienie kursu funta szterlinga. W związku z tem pozostaje też depesza z Londynu, wedle której minister przemysłu („Board of trade“), p. Graham, oświadczył onegdaj, że niską stopę dyskontową Banku Anglii uważa obecnie — po załamaniu się kursu na Wall-Street — za prawdopodobną

## W Ameryce myślą znów o emisjach pożyczek Pieniądz płynie ponownie do Europy.

Równocześnie na rynku amerykańskim dokonyuje się znamienny zwrot od akcji do papieru stałego oprocentowanego. W ubiegłym



**Nowy dyrektor Pata.**

Dyrektorem Polskiej Agencji Telegraficznej został mianowany obecnie mjr. Roman Starzyński.

Potaniecie pieniądza europejskiego rozszerzyłoby także skalę lokat zagranicznego pieniądza krótkoterminowego w bankach polskich, przyczyniając się bezpośrednio do złagodzenia naszego głodu gotówkowego.

Jakkolwiek ewolucja, uprawniająca do tak wielkich nadziei na międzynarodowych rynkach pieniężnych nie jest jeszcze faktem dokonanym, a dyskutowanie tych nadziei w realnych operacjach byłoby jeszcze przedwcześnie.

Wobec tego niemiernie bieg tej ewolucji w chwili obecnej jest już nietylko możliwy, ale nawet i wielce prawdopodobny, a liczenie się z nim należy do rzędu realnych przewidywań w naszej polityce gospodarczej.

**Wznowienie rokowań w sprawie Banku Centr. Ziemińskiego.**

Warszawa, 28 października. W drodze powrotnej z urlopu wicedyrektor departamentu

obrotu pieniężnego p. Witold Broniewski był w Paryżu, gdzie podjął na nowo przerwane w lipcu b. r. rokowania w sprawie Banku Centralnego Ziemińskiego. Jak nas informują, warunki, stawiane początkowo przez bankierów zagranicznych zostały nieco zmodyfikowane.

Bankierzy zastrzegli sobie termin od 10-14 dni, w ciągu których złożą nowe propozycje ministerstwu skarbu zainteresowanym instytucjom.

**Rząd Mac Donalda przed pierwszym egzaminem Największe trudności czekają go ze strony własnej partji.**

Kraków, 29 października.

Mac Donald płynie ze Stanów Zjednoczonych do ojczyzny, aby zdążyć na otwarcie Izby gmin, która w dniach najbliższych zbiera się na jesienną sesję.

Pierwsza sesja nowej Izby, odbyta bezpośrednio po wyborach, nie mogła mieć żadnego większego znaczenia politycznego. Tem większe będzie miała obecna, na której rząd robotniczy będzie musiał po raz pierwszy wykonać się przed nią z rezultatów swej pracy za pierwsze jej pięć miesięcy trwania. Wiele okoliczności zapowiada, że to pierwsze „colloquium” rządu robotniczego przed Izbą gmin całkiem „charitativum” (litościwe) nie będzie. Przeciwnie, rząd robotniczy ma wszelkie podstawy do oczekiwania egzaminu ostrego, wnikliwego i upartego. I co dziwniejsze, wszystko to oczekuje go raczej ze strony jego własnej partji, niż ze strony opozycji Jego Królewskiej Mości, którą dzisiaj robią konserwatyści. W każdym razie jest pewnym, że najdrażliwsze kwestje, najbardziej kłopotliwe pytania padną pod adresem rządu z ław lewicy w ogólności, w szczególności zaś z poróżnionego skrzydła jego własnej partji.

**Sukces w polityce zagranicznej.**

Rząd robotniczy, objawszy władzę, miał ten trafny instynkt, aby na czele swego praktycznego programu postawił szereg wielkich zagadnień z zakresu polityki zagranicznej, interesujących cały naród i dlatego rokujących temu, kto je pomyślnie rozwiąże, szczególnie żywe i gorące uznanie. Otóż pod tym względem rząd Mac Donalda nie omylił się w swoich rachubach.

Konserwatyści pozostawili politykę zagraniczną w stanie, który nie mógł zadowolić żadnego Anglika. Stosunek do Francji, jak i do reszty Europy, niejasny, nie oparty na konsekwentnie przemyślanym programie. Stosunki dyplomatyczne z Rosją sowiecką zerwane całkowicie, ale także bez śladu jakiegokolwiek dalszej perspektywy. Najgorsze zaś, to z dnia na dzień paujące się stosunki ze Stanami Zjednoczonymi i wejście na najlepszą drogę do stadium jakiegoś monstrualnego wyścigu w zbrojeniach między młodą, jurną i spaśną córką, a czcigodną mamą, ciągle jeszcze zażywną i obwieszoną, precjozami, ale skarżącą się coraz częściej na różne strzykania...

W zakresie tak rozbitej i zdeorganizowanej polityki zagranicznej, rząd Mac Donalda wziął byka śmiało za rogi. W Hadze twarde Snowden „ocyszczył” kwe-

stję stosunku Anglii do Francji, usuwając ostanie więzy dawnej ententy i proklamując pod każdym względem całkowitą swobodę jego lokci.

Mac Donald w Waszyntonie położył fundament pod sojusz Anglii ze Stanami Zjednoczonymi, tem silniejszy, że nie ujęty w paragrafy żadnego dokumentu, nie uzupełniany tajnymi konwencjami sztabów generalnych, ale pojęgający na uroczystym obustronnym stwierdzeniu, że „wojna między matką a córką jest niemożliwa”. Cała praktyczna reszta, poczynając od układu stanowiącego o równorzędności na morzach, wynikała i w przyszłości wynikać musi z tego naczelnego artykułu wiary.

Z Rosją sowiecką po krótkich targach Henderson porozumiał się co do sposobu nawiązania stosunków dyplomatycznych.

W polityce wschodniej nie wahano się ruszyć z martwego punktu sprawy egipskiej, usuwając konserwatywnego komisarza z Kairo i wdrażając nową ugodę z narodowcami egipskimi.

Kłopotem w Mezopotamji położono kres przez zgłoszenie gotowości wyrzeczenia się tamtejszego mandatu.

Jednym słowem, wszystkie pozostawione przez konserwatystów otworem wielkie kwestje polityczne porozumiano szybko, jedne wśród ogólnego aplauzu, a nawet entuzjazmu

**Kłęska bezrobocia nie maleje lecz rośnie.**

Ale zgłębia inaczej zapowiadają się wyniki tego „colloquium” w zakresie polityki wewnętrznej, socjalnej i ekonomicznej. Tu sukcesy rządu są minimalne, jeżeli wogóle o jakichkolwiek sukcesach może być mowa. Wbrew hojnie, nawet zbyt hojnie rzucanym obietnicom wyborczym w zakresie najważniejszych zagadnień polityki wewnętrznej, nie udało się dotąd rządowi robotniczemu nietylko osiągnąć ockolwiek realnego z pośród rzeczy zapowiadanych, ale nawet wyraźnie wyjść w praktyce poza granicę doświadczeń jego konserwatywnego poprzednika.

Szczególniej w najdrażliwszej kwestji chronicznego bezrobocia wszystkie wysiłki rządu nie dały do tej pory żadnych rezultatów. Bezrobocie nietylko nie zostało opanowane, ale rządzone swoje prawami, okazuje wyraźną tendencję do ponownego perjodycznego wzrostu, który następuje zawsze z nastaniem jesieni. Miljon trzysta

całego kraju, jak akcja Snowdena w Hadze i akord waszyngtoński, inne już wśród wielu różnych zastrzeżeń z różnych stron, ale niemiernie w oczywistej zgodzie z tym „common sense”, dla którego Anglik ma zawsze tradycyjny szacunek i przed którego nakazami przywykł się korzystać, jakkolwiek nieraz wbrew sercu i bez entuzjazmu.

To też gdy Mac Donald przy wielkim kwadratowym stole rządowym w Izbie gmin wypakuje owoce swojej polityki zagranicznej i rozłoży je jako dary, przyniesione Anglii jej wielkości, może być pewien dobrego przyjęcia. Za Hagę i Waszynton podziękują mu serdecznie wszyscy, w pierwszym rzędzie lojalni konserwatyści, — nad Moskwą, Kairem i innymi sprawami pokiwać głowami, pogadają to i owo, ale ostatecznie procesu rządowi robotniczemu z powodu żadnej z tych spraw nie wytoczą.

Tak więc w zakresie polityki zagranicznej owo srogie „colloquium” wypadnie dla rządu robotniczego na sto procent zadowalniająco, z najważniejszych zaś przedmiotów zgola celująco. Rząd Mac Donalda otrzyma niewątpliwie zaświadczenie od parlamentu, że dowiódł pełnego uzdolnienia zastępowania i obrony interesów zagranicznych Wielkiej Brytanji.

tysięcy bezrobotnych, czyli około siedmiu milionów ludzi, żyjących bez jutra, tylko z poczuciem łaski publicznej i to wymierzonej skąpo i niedostatecznie, to przecie masa, która musi ogromnie obciążać szale wag, na których będą się ważyły wewnętrzno-polityczne sukcesy nowego rządu. Udoskonalenie systemu wsparć dla bezrobotnych, zaliczenie dalszych 500.000 wdów do rządu emerytal państwowych, to rzeczy same w sobie z pewnością duże, ale nikną wobec ogromu problemu bezrobocia masowego.

Rząd robotniczy nie znalazł na to bezrobocie innego środka, jak tylko zalecane już przez konserwatystów, zwiększenia wywozu.

Ale w zubożałym, rozbitym, zanarchizowanym świecie łatwiej o tem zwiększeniu mówić, niż je rzeczywiście w potrzebnej mierze osiągnąć.

Prawie równocześnie z Mac Donaldem jadącym do Waszyngtonu, pojechał do Kanady lord, strażnik tajnej pieczęci, „minister Tho-

tygodniu, w którym nastąpił krach kursów akcji, nastąpiła równocześnie lekka poprawa kursów pożyczek obligacji i listów zastawnych. Mówi się już realnie o podjęciu na nowo interesu emisyjnego w Nowym Jorku na większą skalę, czego wyrazem są pewne posunięcia banków amerykańskich, notowane w ostatnich dwóch tygodniach.

Wyrazem tej ewolucji jest także słaby kurs dolara na rynkach europejskich, jako następstwo silnego odpływu pieniądza europejskiego z Ameryki do Europy. Ten sam pieniądź, który z początkiem roku bieżącego wędrował masowo do Ameryki, teraz wraca z powrotem, by zasilić ścięzione i wygłodzone w międzyczasie rynki europejskie.

Także na tych rynkach dokonano się w międzyczasie oczyszczenie atmosfery giełdowo-pieniężnej. W ubiegłym miesiącu wszystkie giełdy europejskie przechodziły również okres deruty akcyjnej, która gdzieś tam (w Berlinie) przybierała formy paniki. Deruta objęła Paryż, Londyn, Berlin, Zurych i Brukselę, co również przyczynić się winno do potaniecia pieniądza i powrotu do lokaty w papierach o stałym oprocentowaniu wobec odpadnięcia źródeł, które ściągają pieniądze i alimintowało wyższą jego ceny (procentu).

Tak więc ewolucja ostatnich dni komentowana jest na rynkach europejskich, jako zjawisko pomyślne, które pozwala spodziewać się, iż najbliższy punkt depresji pieniężnej mamy już za sobą i że wступujemy powoli w okres poprawy.

**Perspektywy polskie.**

Oczywiście zbędem jest wykazywać, iż ta ewolucja na międzynarodowych rynkach pieniężnych nie jest obojętna także i dla nas, że międzynarodowe potaniecie pieniądza niewątpliwie odbiłoby się korzystnie także i na stosunkach polskich.

Dość przypomnieć sprawę Centralnego Banku Ziemińskiego, sprawę pożyczek długoterminowych dla samorządów, sprawę lokaty papierów banków państwowych, wreszcie przewidzianą w planie stabilizacyjnym wielką pożyczkę kolejową po komercjalizacji kolei.

Zniżka stopy dyskontowej banków europejskich spowodowałaby oczywiście zniżkę stopy dyskontowej Banku Polskiego conajmniej do tej normy (8%), która stosowana była przez Bank Polski w okresie przed podrożeniem pieniądza międzynarodowego.

**Z mojego notatnika A pod owym Mołotkowem**

*A pod owym Mołotkowem, szczęśliwie, kto się ostał zdrowym, tam, to naszych tysięcy, leży w grobach pod sosnami. (Z pieśni legjonowych).*

Włec to się zdarzyło w Nadwórnej w październiku tysiąc dziewięćset czternastego roku...

Otrzymałem wówczas przydział do kompanji sztabowej II-giej Brygady Legjonów. Kompanja ta miała za zadanie ochronę sztabu, wystawianie wart i posterunków, patrolowanie, asystowanie przy traceniu skazanych na śmierć i służbę łącznikową, czyli czynności nad wyraz nudne, zdolne ostudzić chęć do rzemiosła żołnierskiego nawet u największego zapaleńca.

Bo to człowiek wyobrażał sobie wojnę, jako nieustanną rąbaninę wśród huk pękających szrapneli, a zobaczył, że nie taki djabeł straszny, jak go malują. Mieszkało się bowiem w okolicy górzystej, sypiało na wionem sianku, jadało zarekwirowane kury i gęsi, śpiewało przy ognisku i patrzyło historji prosto w twarz... Daliłóg, że ładnie było na tej wojence...

Któregoś dnia przyprawiono pierwszych jeńców, autentycznych kozaków kubańskich, w pełnym rynsztunku, wraz z koniami i oddano naszej sztabówce do pilnowania. Mnie przypadł w udziale zaszczyt zamknięcia ich w pokoju, zamienionym na przedce na areszt. Kozacy byli przekonani, że zostaną conajmniej żywcem powielartowani (tak ich straszili oficerowie rosyjscy!), to też pokładzili się na podłodze, z trwożą oczekiwali swego losu. Widząc jednak, że nie tylko nie robimy im żadnej krzywdy, ale jeszcze czestujemy papierosami, nabrali animuszu i odeszli się, że dla nich wojna już skończyła się i że niedługo wrócą do domów.

Taki to zupełnie bezkrwawy był mój pierwszy kontakt z „Mochami”.



Gen. Zygmunt Zielński.

Naturalnie służąc w sztabówce, miałem sposobność przypatrzeć się zbliska wszystkim wódom i oficerom II-giej Brygady.

Komendantem Legjonów był wówczas gen. Trzaska-Durski, starszy, siwy pan o surowym wyrazie twarzy. Tytułowano go eksceleńcją. Nieodłącznym jego towarzyszem był kapitan Włodzimierz Zagórski, szef sztabu Legjonów, ubrany zawsze tip top, jakby za chwilę wybierał się na promenadę.

Niski i przysadkowaty pułkownik Zielński paradował w góralskim serdaku. Początkowo bał się go żołnierze, jak ognia, bo za co bądź bezzał i wymyślał, ale wnet przekonali się, że ten srogi oberst, zaciągający z mazurska, ma gołębie, ojcowskie serce...

— Ze ta Polska będzie, to ja wiem — słyszałem jak mówił on raz przy obiedzie — ale ta nie chciłbym tych czasów dożyć...

— No, czegoż to? — padły zszwad zapytania. — Ano bezto, że jak sie te nasze kochane Poloczaki zaczną kłócić, to ja to gotowi jeszcze rozpozgrzebać (autentyczny).

Z okolonej czarnym zarostem twarzy majora Hallera wiała jakaś dziwna zaduma. Był to wódz skromny i cichy.

Często przed kwatery sztabu zajeżdżał na kaszance rotmistrz Dunin Wąsowicz, ten sam, co w 1915 r., wskrzeszając tradycje Samosjerry, zginął w szarzy pod Rokitną. Średniego wzrostu, o twarzy spalonej od słońca, miał w sobie coś z rycerzka, dla którego honor był pierwszym przykazaniem.

Usoobieniem furji bojowej był major Roja, dowódca czwartego bataljonu, który swą szaleńczą odwagą poprostu wyzywał śmierć. W bitwie pod Mołotkowem, nie sobie nie robiąc z ognia karabinowego, galopował on konno za tyraljerami, a gdy dwa konie pod nim ubito, przesiał się na trzeci i choć ranny, nie zeszedł z pola walki. Kiedy indziej znowu, gdy pewien kapral, którego wysłał na patrol celem zasięgnięcia języka, wrócił z niczem i zameldował mu, że do okopów rosyjskich dostać się nie można, Roja wymyślał go, odebrał mu karabin i poszedłszy z kilkoma ludźmi, sam jeńców przyprowadził.

Wszyscy oficerowie i my próci żołnierze, wierzyliśmy niezłomnie w smartwychwanie Polski, a wyrazem tej ideologii II-giej Brygady, był napis, umieszczony na krzyżu na Pantyrpasie:

*„Przechodniu, spójra na ten krzyż, Legjony polskie dźwigny go wzwyż, przechodząc góry, lasy i wały, dla Ciebie Polsko i dla Twojej chwały”.*

Pierwszy chrzest ognia otrzymała II-ga Brygada w bitwach pod Zieloną, Hwozdem i Bitkowem, ale były to drobne utarczki bez większego znaczenia. Dopiero pod koniec października, kiedy major Roja w brawurowym wypadzie podsunął się prawie pod same Bohorodczany, zaczęli Rosjanie gromadzić znaczniejsze siły, aby zaatakować Legjony i zepchnąć je na linję Karpat. To też bitwa wisiła w powietrzu.

Rankiem dnia 29 października o godzinie piątej rano otrzymałem rozkaz udania się wraz z kilkoma ludźmi na patrol w nadwórniańskie lasy i przeszukania ich. Ciemno było jeszcze, że oko wykol, gdy wyruszyliśmy w drogę, zatrzymywani co chwilę przez posterunki stereotypowe: Stój, kto idzie? Hasło? Po przeprowadzeniu się w bród przez lodowoz zimną Bystrzycę, zaszyliśmy się w las.

Naokół panowała śmiertelna cisza. Las spał i dziwił się, że ktoś śmie o tak niezwykłej porze naruszać jego spokój.

Po dwóch godzinach forsownego marszu zaczęło świtać. Z radością powitaliśmy wschodzące słońce, gdyż mieliśmy już dość błądzenia po omacku. Przed nami rozpościerało się wzrosowisko. Przystanąłem, aby zorjentować się, gdzie jesteśmy, gdy wtem z naprzeciwka dało się słyszeć dudnienie i trzask łamanych gałęzi.

— Kto cwałował... — Padnij, gotuj broń! — zakomenderowałem szybko.

Zamiast jednak spodziewanych Moskali, ujrze-

mas, który ma sobie właśnie powierzona sprawę bezrobocia, aby w Kanadzie badać możliwości urządzenia bezpośredniej wymiany pszenicy kanadyjskiej na węgiel angielski. Ale w przeciwstawieniu do swego szefa, wrócił z próżnymi rękami, pomysł bowiem nie wytrzymał próby wielu bankierskich i kupieckich kalkulujących ołówków.

Inny wielki program zwalczania bezrobocia przez podjęcie szeregu obliczonych na odpowiednio wielką skalę **robót publicznych** natrafia na tę **nieprzewidzianą przeszkodę, jaką jest drożyzna kredytu.** W czasie, kiedy Bank Angielski musi się bronić podwyższeniem stopy dyskontowej, która wynosi teraz 6 i pół od sta, trudno planować wielkie publiczne roboty na długotrwałym kredycie.

Wprawdzie Snowden wystąpi z pewnością z budżetem twardym, bo odzwierciedlającym **twarde stosunki społeczne i gospodarcze państwa,** to jednak i w tym budżecie lekarstwa na bezrobocie nie znajdzie się z pewnością. W porządku budżetowym mogłoby to bowiem być tylko jakieś **wielkie podatki,** a te w ostatecznym rezultacie musiałyby rynek pracy **jeszcze więcej zacieśnić, niż go rozszerzyć.**

A tymczasem masa robotnicza prze dalej **w kierunku zaspokojenia tych jej żądań,** które w czasie wojny i w pierwszych latach powojennych nauczyła się uznawać za nieodzowne do życia. Na czele idą **węglarze,** wznawiający dzisiaj wszystkie swoje postulaty, których trzy lata temu nie potrafili przeprowadzić orężem takim, jak strajk najpierw generalny, a potem szcziemiemieczny zawodowy. Więc siedmiodziesięć godzinny dzień pracy i jednolitą placą dla całego kraju. Właściciele kopalń nie chcą oczywiście słyszeć ani o jednym, ani o drugim, wskazując na to, że skrócenie szychty o jedną godzinę pozbawi Anglię całej tej, z takim trudem uzyskanej w ostatnim roku nadwyżki wywozu węgla o sześć milionów ton. Rząd próbuje pośredniczyć, proponując targiem krakowskim skrócenie szychty o pół godziny, ale nie trafia do przekonania ani właścicieli ani robotników. Kwestja cała wisi i zaostrza się z każdym tygodniem.

Alle węglarze są tylko awangardą angielskiej masy robotniczej, pnącej ku nowym **zobowiązaniom socjalnym,** przedewszystkiem zaś ku przekształceniu organizacji przemysłu i zasad, na których opiera się dotychczasowy podział zysków z tego przemysłu płynących. Masa ta radykalizuje się widocznie i szybko. Podjęte ostatnio usiłowania rządu, aby zmienić statut organizacyjny partii robotniczej w kierunku ułatwienia wstępowania do niej **żywiółów mieszczańskich,** — plan dyktowany myślą połączniczą liberałów i powrotu do systemu dwóch partji — rozbiły się o opór masy robotniczej, która sprzeciwia się dopuszczaniu do partji żywiółów, mogących rozrzedzić klasowość partji i zmniejszyć siłę jej nacisku.

### Po sześciu młysłacach.

To też rząd robotniczy znajduje się już dzisiaj w szóstym miesiącu swego istnienia w tem położeniu, że najsilniejsze opory i najbardziej ostrą i bezwzględna opozycją będzie miał do zwalczania nie ze strony swoich „wrogów klasowych” ale ze strony swojej własnej robotniczej lewicy.

Mimo niezaprzeconych zatem wielkich sukcesów w polityce zagranicznej, sytuacja rządu Mac Donalda na tej pierwszej porządkowej sesji nowego parlamentu nie zapowiada się **bynajmniej łatwo.** Z pewnością byłoby **zawczasem mówić już o niebezpieczeństwach** temu rządowi bezpośrednio groźących, ale trudności duże i mające skłonność do dalszego wzrostu spotkała on na swojej drodze od razu i to co gorszą z tej właśnie strony, z której muszą mu one być najprzykrzejszemi. *Pom.*

Hmy stado sarn. Gnały jak oszalałe, prosto na nas i dopiero w ostatniej chwili wyrwały w bok. Jeszcze nie ochłonęliśmy z wrażenia, gdy w gąszczu przewinał się zając.

Coś mi się ta defilada zwierząt wydała podejrzana. Czyżby jej pędził kto? Ale kto? Przecież nie klusownicy... Chyba nieprzyjaciel. Jak się później okazało, przewidywania moje były trafne, gdyż lasami, o których mowa, nadciągali Moskale w **zamierze zaatakowania Nadwórnej.**

Kiedy w dwie godziny później dogoniłem sztab, przygotowania do bitwy były już w pełnym toku. Po drodze spotkałem kompanję **austrjackich landweyrowców.** Szli z obłądnym wyrazem strachu na twarzach, trzymając różańce w rękach. Nie można powiedzieć, aby oddział ten, złożony ze starszych roczników, ożywiały duch ofenzywny, raczej przypominał on kupę **działów.**

Nasza sztabówka stanęła w pogotowiu bojowym na wzgórzu, z którego widać było jak na dłoni rozległą równinę.

Tam właśnie przyszło do pierwszych starć... Tuż obok nas ustawiły się dwie austriackie armaty, których ogniem kierował osobiście kap. Zagórski przy pomocy **richtkreisu,** przyrzędu bardzo skomplikowanego, z którym rzadko kto nawet z oficerów umiał się obchodzić.

Nowoczesne bitwy mają to do siebie, że choć się w nich uczestniczy, to jednak **nie wie się, na czujną stronę przechyli się zwycięstwo.** Więc też i my, leżąc na wrzosalisku i słysząc daleką kulkę, nie orientowaliśmy się zupełnie, jakiki jest przebieg walki?

Aż tu raptem tuż obok nas eksplodował granat, a potem drugi, trzeci i czwarty. Prawdopodobnie nieprzyjaciel, odkrywszy stanowisko na dobie nieprzyjaciela, odkrywszy stanowisko naszej artylerji i rezerwy, zaczął ją ostrzeliwać. Tymczasem z czołowych pozycji przyweklili się pierwsi ranni. Wiadomości od nich brzmiały **niewesołe:**

— Nasi ustępują. Straty ogromne. Pomoc

## Relikwie bł. ks. Jana Bosco spoczęły w kościele OO. Salezjanów w Warszawie.



Ag. fot. „Światowida” na pl. kraj. „Alfa”.

W niedzielę dn. 27 b. m. rano przybyły na dworzec główny w Warszawie relikwie bł. ks. **Jana Bosco,** założyciela zakonu OO. Salezjanów. Relikwie sprowadzono z Turynu we Włoszech. — Zdjęcie przedstawia uroczystą procesję w drodze z dworca głównego do kościoła św. Krzyża. Na przodzie niosą obraz, przedstawiający bł. ks. Jana Bosco. Dalej postępują liczne organacje katolickie z chorągwiemi.

# ZŁOTY MEDAL

otrzymaliśmy na P. W. K. za wyroby

## NICI do szycia ręcznego i BAWELNY do różnych celów. i maszynowego

5109k

### TOWARZYSTWO AKCYJNE ŁÓDZKIEJ FABRYKI NICI W ŁÓDZI.

## Film dźwiękowy wynalazkiem... polskim

Wynalazł go profesor nauk przyrodniczych z Poznania, **Edmund Łasiński.**

Lwów, 27 października.

Otrzymujemy następujące pismo: Nawiązując do tego, co „I. K. C.” z dnia 21 b. m. napisał o zbieraniu sławy i nagrody za zrealizowanie polskich pomysłów przez obcych, a także w odpowiedzi p. Kornelowi Makusińskiemu, który w poprzednim (XL1) swoim liście z Warszawy zachwycał się „amerykańskim” wynalazkiem „filmu dźwiękowego”, czuję się w obowiązku oświadczyć publicznie, że film ten, który wywołał formalny przewrót w Ameryce, zdobył już zachodnią Europę i do nas wkrocza wreszcie zwycięsko, jest faktycznie wynalazkiem **...polskim!**

Wprawdzie dziś już istnieje kilka jego odmian i kilka potężnych firm konkurencyjnych zdobywa rynek światowy różnymi systemami, ale zarówno zasada **fotografowania głosu na filmie,** jak zasada **utrwalania głosu**

na biegącym równolegle z filmem drucie czy taśmie stalowej, jak wreszcie sposoby reprodukcji tak zdjętych dźwięków przy pomocy światła (w szczelnie), komórki fotoelektrycznej, wzmacniaczy (amplifikatorów) i wreszcie głośników, zostały przed kilkunastu laty w najdrobniejszych szczegółach, zgadzających się się joga w jotę z dziesięć importowaną z Ameryki aparaturą, wynalezione i opracowane, a nawet opatentowane

przez naszego rodaka, profesora **Edmunda Łasińskiego,**

wykładającego obecnie nauki przyrodnicze w jednym z gimnazjów w Poznaniu. Prof. Łasiński zgłosił w latach wielkiej wojny szereg odnośnych patentów w Wiedniu i w Berlinie, a przy ich redagowaniu byłem mu pomocny, więc znam ich historję i szczegóły dokładnie.

W roku 1920, kiedy bolszewicy szli na Warszawę, zaszedł tajemniczy w tej sprawie wypadek. Oto niewykryty dotąd sprawca

skradł mi cały rysunkowy i opisowy materiał wszystkich wynalazków **prof. Łasińskiego,**

odnoszący się zarówno do filmu dźwiękowego, jak i filmu „trójwymiarowego”, t. j. plastycznego, oraz do mojego wynalazku filmu w kolorach naturalnych. Z innych aktów rzec dziwna — które przechowywałem razem z tamtymi, nic nie zginęło.

Dziś na całym już prawie świecie święci triumfy „amerykański” film dźwiękowy, a nad realizacją filmu plastycznego biedzi się jeszcze prof. Łasiński nadal w Poznaniu, pozbawiony wszelkiej ze strony polskiego społeczeństwa pomocy.

Wobec podania do publicznej wiadomości właściwego, pierwotnego autorstwa pomysłów filmu dźwiękowego, na czego udowodnienie wystarczy zbadać odnośne tomy zgłoszeń patentowych Urzędów Patentowych w Wiedniu i w Berlinie, uważam za stosowne również wyjaśnić, czemu należy przypisać, że fakty takie są możliwe. Winę w tym, jak i we wszystkich analogicznych wypadkach, ponosi tylko

wadliwy system ochrony prawnej wynalazków,

czyli ustawodawstwo patentowe we wszystkich krajach. Kardynalnym błędem tego ustawodawstwa jest warunek, że wynalazek tylko tak długo jest chroniony państwowym patentem, jak długo jego właściciel wnoszą do skarbu danego państwa opłaty, co rok powiększa, bez względu na to, czy dany wynalazek

## SPOTKANIE.

Witaj drogi przyjacielu, wyznać szczerze trzeba  
Że przybyło Ci urody — cerę masz efebą...  
— Cud przemiany tej odkryje bez wynagrodzenia:  
Bo używam „PRZEMYSŁAWKI” mydła do golenia 4330R

## Lek. dent. Dr S. Friedeker

5024k powrócił  
Karmelicka 28 11—1/21 i 3—6.

Nadzwól chwytanś teledent

CENA Zł. 1,75	<b>KATAR</b>	CENA Zł. 1,75
------------------	--------------	------------------

nosa, krtań, pierś, kaszel, chrypka, duszność (astma) dlatego pamiętajcie, że w każdym domu dla ochrony winien być

### PINOMETHYL

W minist. spr. wewn. zarez. p. Nr. 1198 — i opatentowany Nr. 18238.  
PINOMETHYL poleca się przy katarach nosa, krtań, pierś, przy kaszlu, chrypcy i duszności, starcom, dzieciom i dorosłym słowem wszystkim.  
Używa się po łodzi kropki.  
Do nabycia we wszystkich aptekach w Polsce i w Gdańsku 4839k

vis a vis Wawelu  
**DANCING-CARLTON** od 1 listopada  
występy pierwszorzędnych  
słi artystycznych  
3458k

austrjacka nie dopisała zupełnie. Rosjanie posuwają się naprzód.  
Jakby na potwierdzenie tych słów, zaświstały nad nami kulki karabinowe. Pi... Huuuull!... piil... huull!...

Widoczne front przybliżał się.  
Już dobrze popołudniu na horyzoncie buchnął słup ognia. To **Molotkóv zapalił się** od pocisków armatnich.  
Teraz już gołem okiem można było obserwować posuwanie się rosyjskich tyraljer.  
— O Jezus Marja! — posłyszałem obok glos i zobaczyłem walącego się na ziemię człowieka.  
Nie sposób opisać wrażenia, jakiego doznałem się w czasie bitwy, gdy musi się beczynnie siedzieć w ogniu. To też z uczuciem radości powtórzyliśmy komendę:

— Powstań! Naprzód, biegiem, marsz!  
Podbiegliśmy kilkudziesięć kroków i znowu przpadliśmy do ziemi.  
— Nieprzyjaciel nawprost, celownik 1.200. — Ognia!  
Gruchnęła salwa.  
W godzinę później przyszedł rozkaz odwrotu.

Straszne jest to uczucie, kiedy żołnierz cofać się musi po przegranej bitwie. My jednak Legioniści II-giej Brygady nie **potrzebowaliśmy się wstydzić naszego odwrotu.** Oparliśmy się bowiem wielokrotnie przewadze nieprzyjacielskiej, wytrzymałymi jego natarcie, a jako jedyny łup zostawiliśmy mu kilkakaset trupów.  
Słusznie też na tablicy nad grobem **Nieznanego Żołnierza,** na której wryte są najsłynniejsze boje wojsk polskich, nie opuszczono Molotkowa, bo obok Rokityny jest to **najwspanialszy rapsod bohaterstwa II-giej Brygady, której hasłem było zawsze:**

— Oflarna służba dla ojczyzny aż do ostatniego tchu! **Patriotyzm bez odszkodowania.** Wiara w naród...  
*Jan Lankau.*

jest realizowany, czy nie. Jeśli zaniedba uiszczenia opłaty, na którą już z czasem nie może się zdobyć, traci nie tylko patent, ale i prawo do ponownego jego uzyskania. Na ten moment zwykle czyhają ci, co nie chcą ani wynalazcy, ani państwu płaćić za patent odszkodowania. Traci więc na tem i państwo i wynalazca, a zyskuje tylko spekulant, żerujący na cudzych unieważnionych najnieśluszniej, ale zarazem najlegalniej patentach.

Jeszcze za czasów Rady Regencyjnej przedstawiłem ówczesnemu ministrowi przemysłu i handlu, p. Broniewskiemu zarys projektu racjonalnej ochrony wynalazków, opartej na zasadach praw autorskich, a państwu dochody od zysków, jakie przynoszą zrealizowane gdziekolwiek i przez kogokolwiek patenty danego kraju.

Kończąc na dziś te rewelacje, dodam jeszcze i to, że

prof. Łasiński jest również pierwszym istotnym wynalazcą... lampy katodowej, której wynalezienie dało początek tak imponującemu nam dziś rozwojowi i stanowi radjo techniki. A któż o tem wie już nie zagranicą, ale choćby u nas w Polsce? Nikt prócz kilku osób, ubolewających bezradnie nad tym smutnym stanem rzeczy.

Czas więc najwyższy uderzyć na alarm, uświadomić opinję publiczną i wpłynąć na miarodajne czynniki, by ratowały, co się jeszcze da uratować i przez odpowiednie zarządzenia, względnie reformę prawodawstwa patentowego „*in capite et in membris*” uniemożliwiły na przyszłość tego rodzaju

tragiczne wypadki zairaty dorobku polskiego genjuszu twórczego,

sławy polskiego imienia i strat oczywistych polskiego skarbu.

W sensacyjnej tej sprawie umieścimy w dniach najbliższych jeszcze dalsze szczegóły.

Władysław Sieprawski,  
asystent Politechniki lwowskiej.

## Podziękowanie.

J. W. Panu Dr. Hładjowi Michałowi, Naczelnemu Lekarzowi Szpitala OO. Bonifratrów w Krakowie za bezinteresowne przeprowadzenie z wynikiem pomyślnym ciężkiej operacji mojej żonie jak również J. W. P. Dr. Bernadzikowskiemu i Dr. Nowakowi za troskliwą opiekę w czasie choroby, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie i wyrażam moją dogonną wdzięczność.  
1266g1.100g

Man Czesław.

## Pierwszy pionier kultury rybackiej w Polsce.

Pamięci Maksymiljana Nowickiego.

Kraków, 29 października.

W bieżącym miesiącu „Krajowe Towarzystwo Rybackie” w Krakowie obchodzi pięćdziesięcioletni jubileusz swego istnienia, założył je bowiem w 1879 r. ś. p. Maksymilian Siła Nowicki, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i pierwszy pionier kultury rybackiej w Polsce.



Pomnik Maksymiljana Siły-Nowickiego w parku podgórskim.

Urodził się Nowicki w r. 1826 w Jabłonkowie w Galicji Wschodniej. Wypadki w 1848 r., w których brał czynny udział wraz z bratem swoim Leonem, zamknęły mu drogę do kariery urzędniczej, której pragnął się poświęcić, studiując prawo na uniwersytecie lwowskim. Postanawia tedy zostać przyrodnikiem i po kilkunastu latach wyjątkowej pracy naukowej otrzymuje w 1863 r. nominację na profesora zoologii na Univ. Jagiellońskim, po wprowadzeniu w tej uczelni z powrotem języka polskiego jako wykładowego na mocy dekretu z dnia 4 lutego 1861.

Początkowo interesowały go owady i motyle, wogóle fauna Tatr, ku sprawom rybackim zwrócił się dopiero około 1878, widząc, że na tem polu jest dużo do zrobienia. Skupił więc koło siebie grono ludzi dobrej woli i zawiązał Towarzystwo rybackie, wytknął mu cele tak gospodarcze, jak i naukowe. Chodziło mu przede wszystkim o propagowanie hodowli ryb, o sztuczne zarybianie rzek, a ponadto o naukowe zbadanie ryb żyjących w galicyjskich wodach.

Owocem pracy Nowickiego na tem polu jest „Mapa rozmieszczenia ryb wódle dorzeczcy i krain rybnych”, jak również „Ryby dorzeczcy Wisły, Frutu, Dniestru i Strylu w Galicji”, która dotąd uchodziła może za wzór pracy sumiennej i w każdym calu ścisłej, a w swoim czasie wywołała podziw całej Europy, a Nowickiego postawiła w rzędzie najwybitniejszych ichiologów. Doświadczeń te go były medale, otrzymane przez Nowickiego z Anglii, Turcji, Niemiec, Austrii, a także pódreżne listy arcyksięcia Rudolfa, następcy tronu austriackiego, jak również księcia pruskiego, którzy w sprawach gospodarki rybnej zwracali się do niego o poradę.

Jego dziełem jest także „Ustawa rybacka z roku 1890”, która kładła kres dotychczasowej bezplanowej gospodarce i ujmowała rzeki w rewiry, za których stan są odpowiedzialni dzierżawcy.

Specjalnie umiłował Nowicki Tatry i Dunajec. On to przeprowadził w sejmie

„Ustawę o ochronie świstaka i kozicy”, on był jednym z założycieli „Towarzystwa Tatrzańskiego”, a przemierzając rok rocznie w Doruli w Poroninie, namówił Guta do założenia wylegarni pstrągów i specjalną troskę poświęcił rybostanowi Dunajca.

„Zasługi, jakie Nowicki położył tak w kierunku naukowym, jak praktycznym około rybacka — pisze o nim prof. Wierzejski — nie tylko pozyskały mu wdzięczność kraju, lecz pozyskały także uznanie i cześć obcych. Imię Nowickiego znają wszyscy, którzy interesują się sprawą rybacką, a głos jego w sprawach rybackich miał we wszystkich międzynarodowych sprawach wielką powagę, przez niego też Tow. rybac. używało wielkiego poważania u towarzystw ościennych narodów. Nie ujmując nikomu zasługi w kraju, możemy śmiało twierdzić, że wszystko, co się stało od lat 15-stu (1875—1890) dla podniesienia gospodarstwa rybnego, zawdzięczamy przede wszystkim wytrwałej, sumiennej i ofiarnej pracy Nowickiego”.

Umarł Nowicki nagle dnia 29 października 1890 roku. Wdzięczna potomność wzniosła mu granitowy pomnik nad Wisłą w Krakowie, który niedawno temu został przeniesiony do parku miejskiego w Podgórze.

Cześć pamięci człowieka, który dobrze zasłużył się krajowi.

J. L.

# Oświećcie lepiej!

W gospodarstwie domowym światło jest najlepszym pomocnikiem. Do oświetlenia maszyn do szycia żądajcie OSRAMÓWEK!

## Miłość na królewskim tronie.

Serdeczne uczucie łączyło od dzieciństwa ks. Humberta i ks. Marję.

(Do ilustracji tytułowej).

Rzym, w październiku. Dzisiejsza prasa rzymska i włoska wogóle poświęciła całe wydania zwyczajne i nadzwyczajne oficjalnym zaręczynom następcy tronu włoskiego księcia Humberta i belgijską księżniczkę Marię Józefinę.

Radość i wesele z tej racji odbijają się nie tylko na lamach dzienników, ale i wśród włoskiego społeczeństwa, które zakochane jest w przystojnym i eleganckim księciu Humbercie, ale jeszcze więcej jest zakochane w przyszłej królowej, księżniczce belgijskiej Marii Józefinie.

Wiadomość o tych zaręczynach nie była niespodzianką dla włoskiego narodu, albowiem od lat 12 powszechną było tajemnicą, że młody książę kocha się w młodziutkiej księżniczce belgijskiej. Rzadko to bywa w domu panujących, aby koronowane osoby pobierały się z miłości, ale, kiedy się to zdarza — jest pięknym tematem i przykładem dla wszystkich.

I tu właśnie się zdarzyło, że księżka Humbert i księżniczka Marja spotkali się we właściwej porze i na właściwej drodze. Było to w jesieni 1917 roku, kiedy wojna światowa w całej pełni grzmiała na wszystkich frontach. Do Włoch przybył król belgijski z królową, celem zwiedzenia włoskiego frontu. Razem z ojcem i matką przybyła do Włoch młodziutka 11-letnia księżniczka Marja. Król włoski wraz z królową, księżniczką Jolandą i 13-letnim księciem Humbertem, następcą tronu, wyjechali do Padwy na spotkanie królewskich gości i zabrali ich do Wenecji.

W Wenecji żywa, energiczna, śliczna blondyneczka księżniczka Marja spędziła dni kilka w towarzystwie szarmanckiego młodzieńca, jakim zawsze był i jest książę Humbert. Najbardziej podobało się Marii Józefinie bawienie w gondoli na lagunach, to też młody książę starał się towarzyszyć swemu gościowi i w ten sposób spędzali po kilka godzin razem.

I wówczas to, tej jesieni, kiedy czarne, jak otchłań wody kanałów, z majestatycznym spokojem dźwigały na swojej powierzchni stąki i gondole, w nimbie zórz miedzianych, w czerwieni krwistych liści dzikiego wina, obejmujących łuki starych pałaców, a w nocy srebrne fale księżycy płynęły poprzez gotyki i renesans a do bizancjum św. Marka — dwa młode serca zaczęły bić gorąco ku sobie... 11-letnia Marja Józefina i 13-letni Humbert może jeszcze nie zdawali sobie z tego sprawy, co się z niem dzieje, może hałasowali i bawili się głośno, im głośniejsze serca ich były — ale to nie pomogło.

Wenecja złączyła ich sakramentalnie i odtąd nigdy nie mieli spokoju — zawsze myśleli o gon-

doli, o czarownej bajce lagun i o tem, co się w ich sercach działo...

Po kilkunastu dniach zabawy dziecięcej Marja Józefina została odwieziona przez matkę do Florencji do kolegium Anuncjaty, w którym miała pozostać przez 3 lata pod opieką Angielki Miss Hammersley. Młody książę Humbert również musiał iść do szkoły i tak przysły sielsko-anielskie dni zabawy w Wenecji...

Marja Józefina, pozostając we Florencji, poznała doskonale język włoski, poznała historię narodu włoskiego, jego zwyczaje i obyczaje i przejęła się tem wszystkim tak bardzo, że Italję uważała za swoją drugą ojczyznę i po rozstaniu się z nią cierpiała na większą nostalgię, niż za własną ojczyznę.

Opuszczając Florencję, widziała po raz wtóry swego królewicza nie z bajki, — ale tego z Wenecji. Nie był to już 13-letni chłopczyk, ale 16-letni młodzieniec. I wówczas powiedzieli sobie więcej niż w Wenecji, wówczas zdążyli zrozumieć, że ich widzenie, ich zblizenie się — to nie formuła sucha i bezcielesna, wyjęta z protokołu dyplomatycznego — ale coś więcej.

Po raz trzeci spotkali się w cztery lata później... Ona była panią siedemnastoletnią — on podporucznikiem grenadierów.

I wtedy to ofiarowali sobie fotografie i serca... Od tej pory upłynęło lat kilka... Czekali na oficjalne zaręczyny... czekali na dyplomatyczne układy, na suche litery protokołów...

Spotykali się, a nawet pisywali do siebie listy — boć to przecież była pierwsza miłość książęca przed wejściem na tron.

Marja Józefina oświadczyła pewnego razu swej Angielce po włosku: „Sposro saltante per amore!” (Wyjde zamaż tylko z miłości). I dotrzymała słowa! Bowiem wychodzi zamaż tylko z miłości.

Dzień ślubu nie jest oficjalnie ogłoszony, ale dzisiejsza prasa włoska oznacza na 22 grudnia w bazylice św. Jana na Lateranie z udziałem papieża.

Nam się zdaje, że o ile ten związek małżeński będzie błogosławił Ojciec święty — to nie na Lateranie, ale u św. Piotra. Należy podkreślić, że w Watykanie oficjalne zaręczyny zrobiły jak najlepsze wrażenie.

Całe Włochy rozkochane są w tej młodej parze i wielkiej radości nie zmączyły nawet strzały przed płytą belgijskiego Nieznanego Żołnierza do księcia narzeczonego.

Wenecja, gondole i laguny — to piękno, którego rewolwerem zamordować nie można.

Gustaw Lawina.

## Wspaniałe popisy polskich zdobywców powietrza Wielkie zawody lotnicze w Krakowie.

Kraków, 29 października.

Zmienna pogoda drugiej połowy października już kilkakrotnie wyplatała brzydkiego figla popisom i zawodom lotniczym. Zepsuła ona także najefektowniejszy punkt programu tygodnia lotnicze-

tak, że pomimo chmurnego nieba, odbył się w południe z bardzo pięknymi wynikami konkurs rzucania meldunków z aeroplanów na placówkę meldunkową z wysokości 50 m. Zawody to bardzo trudne, wymagające od lotników wielkiej zręczności,



Publiczność na lotnisku, przyglądająca się mimo deszczu efektownym ewolucjom lotników.

go w Krakowie, tak samo dotkliwie dała się we znaki kulminacyjnemu punktowi zawodów 2-go pułku lotniczego, rozpoczętych przed tygodniem — którym miały być wielkie niedzielne popisy akrobacji lotniczej tego pułku nad lotniskiem w Rakowicach. Zrana jeszcze pogoda zapowiadała się jako tako, toteż dowództwo pułku postanowiło zawody odbyć, licząc, że pogoda „wytrzyma”.

### Rzucanie meldunków.

Przewidywania te, niestety, się nie sprawdziły. Pogoda wytrzymała tylko do 2-giej po południu

sprawności i pewności optycznej, a zdobyli w nich trzy pierwsze miejsca lotnicy: ppor. Motz, który rzucił swój meldunek, tak, że spadł on w odległości tylko 7 m od oznaczonego punktu, następnie kpt. Olszewski, którego meldunek spadł o 8 m i ppor. Łepkowski, którego meldunek spadł o 12 m od punktu oznaczonego. Są to wyniki doskonałe, jeżeli się zważy trudne warunki, w jakich zawody się odbywały — to jest mgliste już powietrze i dość silny wiatr.

5075k

ODBIORNIK BEZ LAMP

# PHILIPS „MINIWATT”

To — OKRĘT BEZ STERU

### Akrobacja w pojedynkę.

O godz. 2 po południu miał się rozpocząć główny program zawodów, obejmujący szereg popisów zręczności lotniczej przy wykonywaniu akrobacji powietrznej wszelkiego rodzaju indywidualnie i grupowo — ale, niestety, równocześnie prawie z początkiem programu zawodów przyszedł i deszcz, który w miarę jak rozwijały się zawody, potężniał. Nic też dziwnego, że publiczności przybyło stosunkowo niewiele, zaledwie kilkaset osób, trzeba jednak przyznać, że ci, którzy przybyli, wytrwali „po bohatersku” na stanowisku.



Stoją (od lewej do prawej str.): sierżant Wolf, por. Biały, por. Łagiewski i por. Kulakowski.

Trudno było istotnie widzowi, który zaczął już się przyglądać zawodom, oderwać się od tego istotnie wspaniałego widowiska. Lotnicy, biorący udział w zawodach, rozwinieli nadzwyczajną zręczność, odwagę i sprawność, pomimo warunków atmosferycznych ogólnie niesprzyjających; powietrze bowiem było mgliste, tworzące fałszywą perspektywę optyczną, dalej t. zw. „pułap” był bardzo niski, bo chmury unosiły się na wysokości 400 do 500 m, co znaczy, że na tej wysokości należało zaczynać akrobacje, wymagające jak np. „korkociąg” o wiele większego wzniesienia nad ziemią — a wreszcie, co najważniejsze, bezustannie padający deszcz, coraz silniejszy, zalewał lotnikom okulary, smuszając do wykonywania karcolomnych, niebezpiecznych ewolucji do połowy na ślepo.

Ze strony lotników było prawdziwym męstwem i poświęceniem przeprowadzanie wszystkich przewidzianych akrobacji przy takich warunkach. Mimo nich lotnicy startowali śmiało. Zaraz pierwszy por. Łagiewski na bardzo nieznacznej wysokości wprowadza swój samolot w „korkociąg”, wykonując zarówno „korkociąg” jak wszystkie po nim idące akrobacje bez zarzutu. Na akrobację taką, przepisaną na te zawody dla lotnika, składają się: 2 „loopingi” (t. zn. po polsku dwa „przewroty”, albo „koziółki”, jak kto woli, na głowę), dwie „beczki” (czyli przewroty na skrzydłach na bok, pełne obroty koło swojej osi przy wstrzymanym motorze) dwa t. zw. „immelmany” (każdy immelman — pół „loopingu” i pół „beczki” razem) itd. Wszystkie te ewolucje łącznie miały być dokonane najwyżej w 10 minutach, lecz żaden z lotników, biorący udział w zawodach, nie użył na nie więcej niż 7 minut, a przeważnie 5—6 minut.

Po por. Łagiewskim rozpoczyna akrobacje por. Biały, którego „korkociąg” składający się z 7 „zwitków” (przepisowe były tylko dwa), budzi okrzyki zachwytu u publiczności cywilnej, a pewną obawę u fachowców. Następnie sierżant Wolf, a po nim znany już naszym Czytelnikom jako bohater raidu Malej Ententy i Polski, por. Bajany precyzyjnie, elegancją i wdziękiem jego akrobacji, które dzięki temu wyglądają jakby niezwykle łatwe, choć są właśnie bardzo trudne, wywołuje jednomyślne uznanie komisji, a kończy je on efektywnym i umiejętnym lądowaniem „spadanie liścia”.

Po ewolucjach por. Bajana przychodzi niemiernie sprawne przewroty, becзки, immelmany, retour-nement itd., wykonywane przez doświadczonego kpt. Piotrowicza, który znaną swoją a zawsze podziwianą metodą „haftuje dziwnie” zwroty swoim „spadem” na tle czarnych, deszczowych chmur. Deszcz wymaga się tymczasem coraz bardziej.

## 140 PARYSKICH MODELI 5118k

zawlera Nr. 11 listopadowy miesięcznika „PRZEGLĄD MODY”

Do nabycia w księgarniach, kioskach i składach żurnali.

## Kurs kroju (sześciotygodniowy)

pod fachowym kierownictwem p. Kl. Bobrowskiej rozpocznie się 5 listopada

Wpisy przedłożone do 5 listopada. Blizsza wiadomość w sekretariacie Związku Pracy Obywatelskiej, Kobiet, Florjańska 53, II p. codziennie od 11—1 i od 6—7 z wyjątkiem soboty. 5125k

Wylatuje do ostatniego indywidualnego popisu najmłodszy zarówno ranga, jak wiekiem i nauką lotnictwa (rok należał po skończeniu szkoły) z krakowskich „zdobywców powietrza”, kapral Maczek i odrazu po starcie zaczyna śmiało „amerykanke”.

W trzech członkach komisji, oceniającej popisy, budzi to lekką irytację na „smarkacza”, pomieszana z uznaniem, które różnie w miarę dalszych, śmiałych ewolucyj Maczka.

— O, dobra beczka! — wykrzykuje major z komisji, uderzając się po łędziach.

— Psia krew, kiedy on się tego wszystkiego nauczył? — woła kapitan.

Maczek kończy swój popis, od którego „urosty serca” jego dowódców, wśród ogólnego uznania komisji, choć zapomnieli o zrobić „korkociąg”.

### Trójki na starcie — tragiczna chwila.

Już ta pierwsza połowa zawodów „wyrabia smak” u publiczności na dalszy ciąg, to też widzenie pozostają, mimo, że deszcz nie ustaje ani na chwilę. Rozpoczynają się jeszcze bodaj efektowniejsze popisy grupowe — akrobacje powietrzne wykonywane razem i zgodnie przez poszczególne trójki aeroplanów. Popis zaraz pierwszej trójki prowadzony przez por. Kulakowskiego wyrwa widzom okrzyki podziwu, lecz za chwilę nadchodzi moment prawie tragiczny. Ze stanowiska komisji sportowej, obok której stoi piszący te słowa sprawozdawca, widać w pewnej chwili, jak jeden z leżących ciasno w trójce samolotów (od skrzydła do skrzydła metr zaledwie odległości), czy to wskutek nagłego szarpnięcia wiatru, czy też wskutek mgły i zalewającego okulary deszczu, w pewnej chwili lekko zbacza i skrzydłem zawadza o aeroplan swego towarzysza. W następnej chwili widać już, że u uderzonego samolotu z tyłu swięsza się kawałek skrzydła, a raczej, jak widać w następnym momencie, bocznego steru wysokościowego i. sw. „statecznika” (którego sierżant Wolf urwał prawie połowę por. Kulakowskiemu). Zdoła nie widać jak wielkie jest uszkodzenie, lotnik zaś sam zdaje się nie wiedzieć zupełnie o tem; to też

jedną z członków komisji wystrzela jedną i drugą zieloną świecą rakietę ostrzegawczą.

Cała komisja, a wśród niej zwłaszcza mjr. Prosiński, dowódca dywizjonu myśliwskiego, denerwuje się szalenie na widok grożącego jego podwładnemu śmiertelnego niebezpieczeństwa. Lecz już po kilkunastu sekundach widać, że por. Kulakowski doskonale daje sobie radę z „kaleckiem” swego samolotu i pewną ręką prowadzi go do wyładowania. Przejżdżającego po ziemi komisja wita uśmiechami ulgi, por. Kulakowski uśmiecha się również z pod okularów.

### Zwycięzcy.

Startują coraz to dalsze trójki, wykonywujące wszystkie zwroty i akrobacje z dokładną precyzją i jednoczesnością. (Śmiało można powiedzieć, że na popisach lotniczych wojskowych przy ewolucjach grupowych we Francji, czy we Włoszech, nie widzi się lepszych manewrów i zwrotów. Podobno tylko Anglijcy są doskonalsi, dzięki przedewszystkiem swoim znakomitym maszynom). Jedne trójki lecą związane ciasniej, w zdumiewająco bliskiej łączności i jednoczesności ruchów, drugie luźniej, ale zato rozwijają większą ruchliwość. Świetnie spisuje się trójka, składająca się z kpt. Piotrowicza, por. Bajana i kaprala Maczka, ale jeszcze lepiej trójka, w której lecą porucznicy Jasnarski, Gartner, Niedzwirski. Ta też trójka zostaje przez komisję uznana za najlepszą w ewolucjach grupowych tych zawodów, gdy najwyższą kwalifikację w akrobacji indywidualnej przyszanono por. Bajanowi. Do komisji konkursowej wchodził: mjr. Prosiński, kpt. Lisiewicz i kpt. Malik.

### Do widzenia we środę.

Po zakończeniu ewolucyj grupowych zawody przerwano z powodu zupełnie już „niemożliwej” pogody, aczkolwiek miało się odbyć jeszcze niezwykle efektowne zbijanie baloników w powietrzu oraz wspaniała defilada wszystkich samolotów nad lotniskiem; te punkty zawodów zostaną wykonane we środę. Należy przypuszczać, że na zawody środowe, jeżeli tylko pogoda jako tako dopisze, publiczność przybędzie tysiącami. Jeżeli tysiące widzów spieszny na zawody piłką nożną, lub na wyścigi konne, to naprawdę mają szansę wywołania jeszcze większej ciekawości i zainteresowania i podwaja emocjonującą i wspaniałą zręcznością i odwagą uczestników, jak akrobacje powietrzne. Ci widzowie, którzy przetrwali mimo deszczu na niedzielnych popisach lotniczych, naprawdę byli zadowoleni. Świecił zresztą całej tej publiczności przykładem wojewoda dr Kwaśniewski, który przypatrywał się wszystkim ewolucjom, a obok niego komendant garnizonu, gen. Smorawiński, płk. Jasiński jako dowódca grupy lotniczej Małopolskiej itd.

Zawody niedzielne były prawdziwą sachetą dla wszystkich miłośników lotnictwa do widowisk tego rodzaju na przyszłość.

**SIVIZNA**  
TO STAROŚĆ. ZANIK ENERGII.  
POTRZEBNEJ DO WYDAJNEJ PRACY



**„Orientine”**  
TAK MYŚLI SZEF-PRZEŁOŻONY SPOGLĄDAJĄC NA SIWIEJĄCEGO WSPÓŁPRACOWNIKA — ŁATWO TEGO UNIKAĆ, UŻYWAJĄC PŁYNU „Orientine”  
KTÓRY NIE PLAMI, NIE BRUZI, JEST ZUPELNIE NIESZKODLIWY I STOPNIOWO, NIEZNACZNIE DLA OTACZAJĄCYCH, PRZYWRACZA SIŁY W OSOBIE PIĘKNIUTKICH, ZUPELNIE NATURALNY KOLOR I MIĘKKOŚĆ.  
PARFUMY WARSZAWA.  
WSZĘDZIE DO NABYCIA. 4292k

**PASTA DO ZĘBÓW DENTOSAN**  
ANTIBAKTERIALNA  
NIE PSUJE EMALJI.  
S.R.O.O. WARSZAWA

### Złoty federacji młodzieży wiejskiej w Warszawie.



Ag. fot. „Światowida” na pl. kraj. „Alfa”.

Dnia 26 b. m. przybyła do Warszawy sztafeta Federacji związków młodzieży wiejskich celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu. — Zdjęcie przedstawia przybycie sztafety na dziedziniec bełwederski. (I-sza sztafeta rowerzystów z Kola).

Już w najbliższych dniach na ekranach Kin „UCIECHA” i „WANDA” ukazać się rewelacyjne arcydzieła filmowe, które stanowią zwrot w dziejach polskiej techniki kinematograficznej

## Z DNIA NA DZIEŃ

Film nakręcony niebywałym nakładem kosztów w/g scenariusza **Ferdynanda Goetla**. Główne postacie dramatu odgrywają: **MARJA GORCZYŃSKA — IRENA GAWĘCKA — JERZY KOBUSZ — WŁADYSŁAW WALTER** oraz **ADAM BRODZISZ**, który natychmiast po ukończeniu tego filmu, został zaangażowany do „UFW” w Berlinie. 5122k

## Ruiny miast Majów z czasów przed Kolumbem odkryte z samolotu przez Lindbergha.

St. Louis, w październiku. Podczas pięciodniowego lotu nad strefami Meksyku, Gwatemali i angielskiego Hondurasu, z których niema jeszcze dotychczas zrobionych map, sławny lotnik Lindbergh porobił różne odkrycia archeologiczne. W podróży tej towarzyszyła mu żona, oraz kilku uczonych z Instytutu Carnegi



Lindbergh i jego żona.

w Waszyngtonie. Wielki hydroplan, w którym odbył ten lot, przebył w przeciągu 5 dni przestrzeń, do przebycia której muły używane jako zwierzęta pociągowe w Meksyku, potrzebowałyby 8 lat czasu. Samolot przeleciał stosunkowo nisko nad dżunglami i lasami dziewiczymi i dał jeszcze raz dowód, jak bardzo pożyteczne mogą być ekspedycje lotnicze dla badań archeologicznych. Odkryto przy tej sposobności nieznanne dotychczas ruiny, których położenie geograficzne można było oznaczyć dla celów późniejszej wyprawy. Chodziło przedewszystkiem o odkrycie zagrzebanych w pu-

szach leśnych ruin dawnych Majów, t. j. szczepu indyjskiego, który w czasach na długo przed Kolumbem, bo w wieku X. i XI. naszej ery, doszedł do najwyższego rozkwitu i posiadał wiele miast na ziemiach Ameryki środkowej.

Pierwszą grupę ruin zobaczono w pobliżu Tical w Gwatemali. Leży ona nie daleko od Uaxactun, zdawna już znanego i odkopanego miasta Majów. Lotnicy ujrzeli 5 rozpadających się już kolumn w typowym stylu Majów.

Cztery nieznanne miasta Majów odkryto podczas lotu z Belize do wyspy Cozumel na wysokości Jukatana. Dalej ujrzeli lotnicy ślad wielkiej, w kamieniu wykutej drogi, przeznaczonej dla wojska. Pierwsza ruina miasta leżała o godzinę lotu na północ od Belize. Po dalszych 10 minutach pani Lindbergh była pierwszą, która ujrzała następną ruinę, kawałek muru bielejącego wśród ciemnozielonych gąszczy.

Jednakże największa z ruin, którą odkryto w czasie lotu, znajdowała się o 48 kilometrów na północ od Santa Cruz i była nią świątynia w kształcie piramidy, wysokiej od 18—21 metrów o charakterystycznym typie z czasów Majów.

Sprawozdanie o tych odkryciach wysłali lotnicy natychmiast drogą radiową do Miami na Florydzie, stamtąd zaś przekazano je dalej telefonicznie. Później odkryli jeszcze lotnicy-archeolodzy w bezbrzeżnej dżungli ślady owego kamiennego gościńca wojskowego, ciągnącego się na przestrzeni 300 metrów.

Kilka razy musieli lotnicy lądować na morzu lub na wybrzeżu. Pięciodniowa podróż pozwoliła im pokonać olbrzymie przestrzenie, których przebycie w inny sposób następczłoby poważne trudności.

owej pary, które stało się dla obojga prawdziwym „coup de foudre”.

Znalezione niedawno listy miłosne Małgorzaty Zelle do jej narzeczonego dają bardzo niekorzystne świadectwo tej, która zdobyła potem miano najsprytniejszej kobiety-szpiega. Listy te cechuje duża pospolitość, ubóstwo myśli, brak elementarnych pojęć o stylu i ortografii. Niedługo po poznaniu się Małgorzaty Zelle z pięknym kapitanem odbył się ich ślub. Idylla małżeństwa trwała bardzo krótko. Młodzi małżonkowie przekonali się niebawem, iż dzieli ich bezkresna przepaść moralna. Egzotyczne małżeństwo przyniosło jednak Małgorzacie Zelle, marzącej o bujnych przeżyciach, pewne małe satysfakcje. Oto np. w r. 1896 oficer armii indyjskiej i jego żona zaproszeni zostali na raut do pałacu królewskiego. Małgorzata Zelle, nosząca obecnie miano pani Mac Lod, przedstawiona została królowej regentce i młodej królowej Wilhelminie. Niezwykła uroda p. kapitanowej Mac Lod wywołała sensację w tem tak nowem dla niej środowisku.

W maju 1897 r. kpt. Mac Lod wraz ze swą żoną wyjechali do Indji niderlandzkich, w których on powrócił do służby w armii. Tam to, w Malang, żona Mac Loda powiła kolejno dwoje dzieci, synka i córeczkę, które mają jej ubóstwiać, a które ona naniebdywała. Mały synek umarł już w 1899, a lekarze wyrażali wówczas przypuszczenie, iż dziecko padło ofiarą zbrodniczego zatrucia. Kpt. Mac Lod, zropaczony śmiercią swego synka, stał się coraz bardziej nieszczęśliwy w pożyciu małżeńskim. Każdy dzień przekonywał go coraz wymowniej, iż żona jego to istota wysuta z wszelkich szlachetniejszych uczuć, nie kochająca naprawdę nikogo.

Z biegiem czasu piękna pani Mac Lod nawiązała stosunek miłosny z pewnym młodym porucznikiem, który chciał ją nagwałt poślubić. Sprytna kobieta, nie widząc w tem małżeństwie żadnego interesu, nie myślała o rozejściu się ze swym mężem i w dalszym ciągu wnosila zamęt w jego życie. W końcu kpt. Mac Lod wystąpił z wojska i powrócił do Holandji wraz żoną, która teraz dała już swobodny upust wszystkim swym perwersyjnym instynktom. Nawiązywała ona rozmaite mocne podejrżane stosunki. Wpadała z jednego romansu w drugi, a wyuzdanie swe doprowadziła do tego stopnia, iż nie wahała się prowadzić swej małej 4-letniej wówczas córeczki na schadzki ze swymi kochankami. Złamany moralnie, zawiedziony we wszystkich swych złudzeniach, Mac Lod, wynal wreszcie z domu swą niegodną małżonkę.



Mata-Hari.

Piękna kobieta postanowiła wówczas „zrobić karierę”. Zadebiutował w teatrze, debiut ten jednak nie udał się jej zupełnie. Wówczas postanowiła żyć życiem „kobiety, wyzwolonej z wszelkich skrupułów i z wszelakiego wstydu”. W r. 1903 — miała wówczas lat 27 i była w pełnym rozkwicie swej olśniewającej urody, — opuściła Holandję i pojechała „szukać szczęścia” do Paryża.

Wówczas to Małgorzata Zelle, przez krótki czas kapitanowa Mac Lod, przyjęła miano Mata-Hari. Przeżywszy lata niezwykle burzliwych i wanturicznych przygód, Mata-Hari poświęciła się, jak wiadomo, podczas wojny służbie szpiegowskiej na rzecz Niemiec. Na smumieniu jej zaciążyła śmierć dziesiątek i setek nieszczęśliwych żołnierzy francuskich, których wydała w ręce wroga.

W r. 1917 zakończyła słynna Mata-Hari swe bujne mało chwalebne życie, rozstrzelana przez władze francuskie w Vincennes.

**„Pluie de Fleurs”**  
CUDOWNY ZAPACH  
PERFUMY, WOJY KWIATOWE, MYDŁO I PUDER  
J. SZACH, Warszawa 4296k

### Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę śp. Andrzejowi Pałysowi, emeryt. kierow. szkoły w Rydułtowach, zmarłemu w Zembrzycach, a to: przewielebnemu ks. Proboszczowi parafji Zembrzyce, Nauczycielstwu i dzieciom szkół w Zembrzycach, W. P. Inspektorowi Stokłosie Apolinaremu z Rybnika II, Gronu nauczycielskiemu szkoły I, II i III z Rydułtów, Ognisku Rybnickiemu, Chórowi Rybnickiemu, Związkowi szkolnemu i Urzędowi Gminnemu w Rydułtowach, dzieciom szkolnym z Rydułtów, Michałowi Cetnarowiczowi z Biecza i całej rodzinie zmarłego i rodzinie żony składa tą drogą serdeczne Bóg zapłać —  
strokana 1272g Żona.

## Kim była naprawdę Mata-Hari?

Autentyczne daty z życia słynnej kobiety-szpiega.

Paryż, 27 października.

Wiele słyszało się i czytało w ostatnich czasach o słynnej Mata-Hari, która podczas ostatniej wojny światowej zdobyła miano najbardziej wyrafinowanego szpiega i szpiegując na korzyść Niemiec wydała w ich ręce długie szeregi żołnierzy francuskich. Osoba genialnego szpiega-kobiety była stale owiana pewną tajemnicą. Krążyły na jej temat rozmaite najsprzeczniejsze wieści, a mimo iż Mata-Hari rozstrzelana została w r. 1917 przez Francuzów pojawiały się niejednokrotnie nawet w prasie francuskiej wieści, iż słynna kobieta-szpieg żyje dotąd i przebywa gdzieś w ukryciu, a ostatnio dużo hałasu narobiło we Francji wydobycie z wody kobiety, o której mówiono że jest Matą-Hari, jakkolwiek było to zwykłą bajką.

Obecnie na łamach paryskiego „Mercure de France” zamieszcza p. Charles S. Heymans interesujący, na dokumentach oparty artykuł o słynnej Mata-Hari, dowodzący, iż wbrew legendzie, która głosiła, iż kobieta-szpieg była potomkinią baronowej Van Wynbergen, Mata-Hari nazywała się w rzeczywistości Małgorzata Gertruda Zelle. Pochodziła ona z drobno-mieszcząskiej rodziny i urodziła się w Holandji w Leeuwarden 7 sierpnia 1876 z ojca Adama Zelle i matki Antie Van der Meulen.

Ojciec jej miał w Leeuwarden mały sklep — z kapelusami i czapkami, zbankrutowawszy zaś osiedlił się w Amsterdamie, gdzie dokończył życia jako komiwojażer. Wychowana przez swą babkę ze strony matki Małgorzata Zelle zapisała się do szkoły dla nauczycielek w Leyde. Krótko jednak trwały tam jej studia. Była bowiem bardzo ładną i posiadała dużą dozę kokieterji, to też obudziła prędko gorący afekt miłosny w sercu swego dyrektora.

Małgorzata Zelle opuściła szkołę i schroniła się do jednego ze swych wujów do Hagi Miala wówczas lat 18. Bez żadnego określonego zajęcia, spędzając czas przeważnie na namietnem rozczytywaniu się w starych romantycznych powieściach, piękna Małgorzata oczekiwała na „księcia z bajki”, który raptem ukazał jej się w osobie kapitan armii indyjskiej Rudolfa Mac Loda, odbywającego podówczas urlop w Holandji.

Piękny ów młodzian, pochodzący z bardzo starej rodziny szkockiej, poszukiwał w Hadze żony drogą anonosów w dziennikach. Przeczytawszy taki anonos Małgorzata Zelle, pełna bujnej fantazji i marząca o awanturniczym życiu, zgłosiła się listownie do autora inseratu i posłała mu swą fotografię. Wkrótce potem nastąpiło poznanie się

## Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę ż. p. Helenie Polekowej a w szczególności Proboszczowi z Gozprzydowej Ks. Michałowi Paczyńskiemu, Proboszczowi parafii św. Józefa Ks. Janowi Symiorowi, Ks. Dr. Prof. Pawłowi Jarosińskiemu, JWP. Dr. Polkowi, Dyrektorowi Gazowni Inż. Seifertowi, Dyrektorowi Tramwaju Inż. Polaczek-Korneckiemu, oraz Koleżankom i Kolegom Zmarłej, jak również wszystkim Lekarzom Kliniki wewnętrznej U. J. a przede wszystkim JWP. Dr. Szczeklikiemu i Karasińskiemu za bezinteresowną i nadzwyczajnie troskliwą opiekę lekarską — składa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“  
1274g Maż.

Niniejszem zwracamy uwagę P. T. Czytelników, że  
**GENERALNĄ REPREZENTACJĘ NASZYCH WYDAWNICTW:**

„Il. Kurjer Codzienny“, „Światowid“ i „Na Szerokim Świecie“ oddaliśmy na całą Riwierę

**POLSKIEMU BIURU PODROZI „FRANCOPOL“**

4896a NICE, 14 rue Halévy.

Biuro to zaopatruje w nasze wydawnictwa: Księgarnie dworców kolejowych na całej Riwierze.

Wszystkie kioski gazetowe w miejscowościach:

Nicea, Cannes, Antibes, Juan les Pins, Monaco, Monte Carlo, Menton, Beaulieu, Villefranche.

Księgarnie:

Cannes — Perrier, 4 rue d'Antibes  
Juan-les-Pins — Rene Garcias, avenue de la Gare  
Monaco — Librairie, 1 bis rue Grimaldi

## POD BANDERĄ MIŁOŚCI

najwspanialszy film polski uznany za granicę za najlepsze arcydzieło polskiej twórczości zakupiony został na wszystkie państwa Europy. — W gł. roli **ZBYSZKO SAWAN**  
Już wkrótce w kinach: **BAGATELA — NOWOŚCI.**  
1275g

Szczyt techniki — gry — wystawy i reżyserji:

## Jak rząd duński zwalcza klęskę choroby raka.



Celem zwalczenia niebezpieczeństwa choroby raka, wydał rząd duński marki propagandowe po 10, 15 i 25 ørów z 5-ciooerowym opodatkowaniem. Nadwyżka ta jest przeznaczona jako podstawa na utworzenie funduszu przeciwrakowego.

## Co dzień niesie?

29

Październik

Wtorek

Zenobjusza, Narcyza  
Słowiański: Dalemił  
Ewangelicki: Narcyza  
Grecko-kat: 16 Lonhyina

Kalendarzyk astronomiczny:

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Ubyte dnia	Wschód księżycy	Zachód księżycy	Faza księżycy
6-25	16-18	9-48	4m	2-17	15-28	

—090—

## Kolonja polska w Lipsku w czci ks. Poniatowskiego.

W dniu 18 b. m., jako w 116-tą rocznicę śmierci ks. Józefa Poniatowskiego, kolonja polska w Lipsku uczciła piękną uroczystością pamięć wielkiego bohatera narodowego.

Uroczystość rozpoczął wicekonsul Wołowski złożeniem u stóp pomnika, który w ostatnich czasach jest starannie utrzymywany, wieńca konsulatu Rzeczypospolitej. Wieńce złożyły również towarzystwa polskie w Saksonji i Turynji.

Następnie w Domu Polskim odbyła się uroczystość, na program której złożyły się przemówienia i deklamacje.

## Paleta Jacka Malczewskiego ofiarowana Wlastimilowi Hofmannowi.

Jak się dowiadujemy, wdowa po śp. Jacku Malczewskim ofiarowała paletę i pendzel swego męża znanemu artyście-malarzowi Wlastimilowi Hofmannowi.

Na paletę tej, która do ostatnich chwil życia służyła twórcy arcydzieła „Śmierć Heleny“, umieściła p. Malczewska następującą dedykację:

„Wlastimilowi Hofmannowi na pamiątkę ofiaruję paletę mego męża Jacka Malczewskiego jako ukochanemu Jego uczniowi — Marja Malczewska“.

W ten sposób cenna pamiątka nie tylko rodzinna, lecz i narodowa, dostała się w godne ręce artysty, który był zawsze wiernym i najoddańszym uczniem Mistrza, a dzięki rodzajowi swego talentu i głębokiemu pietyzmowi, jaki żywi dla Zmarłego, może być uważany za kontynuatora Jego wielkiej sztuki.

## „La Nation Roumaine“ poświęca specjalny numer Polsce.

Wychodząca w Bukareszcie gazeta „La Nation Roumaine“ poświęca, z okazji pobytu min. Zaleskiego w Rumunii, specjalny swój numer Polsce, ozdobiony podobiznami Prez. Mościckiego, Marsz. Piłsudskiego i min. Zaleskiego.

Na szczególną uwagę zasługuje w tym numerze artykuł p. Cafenco, generalnego sekretarza w ministerstwie spraw zagranicznych, który podkreśla, iż stanowisko min. Zaleskiego względem Rumunii nacechowane jest wielką lojalnością, która znalazła swój wyraz tak w Genewie, jak w rozważaniu przez min. Zaleskiego wszystkich punktów stycznych polityki Polski i Rumunii.

Naczelny redaktor gazety „La Nation Roumaine“ p. Grossman napisał artykuł o Marsz. Piłsudskim. Autor artykułu w entuzjastyczny sposób kreśli sylwetę Wodza Narodu, jako żołnierza, człowieka i polityka, który wyzwolił Polskę z jarzma niewoli, aby uczynić ją niepodległą i silną. Marsz. Piłsudski swoją potężną indywidualnością stał się dyktatorem moralnym Polski, a jego władza przejawia się zawsze w wirze walk politycznych. P. Grossman kończy swój artykuł o Marsz. Piłsudskim następującymi słowami: „Jeżeli wielcy ludzie nie tworzą sami historii, są jej narzędziami“.

Dookoła tego punktu



obracają się myśli  
każdej gospodyni: tania przytem  
pożywna i smaczna  
potrawa. Dlatego kupuje ona



dla każdego gospodarstwa



Złoty medal i dyplom

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA POZNAŃ 1929.

## Śniegi i burze w Europie.

(z) Nagła zniżka temperatury i zmiana w kierunku wiatru spowodowały w wielu miejscach górzystych opad śnieżny. W innych gwałtowne deszcze i burze.

Wczoraj donosiliśmy o śniegu, który nie tylko ubielił Tatry, ale także pokrył ulice naszej letniej stolicy.

Z otrzymanych dotąd wiadomości telegraficznych dowiadujemy się, że śnieg spadł w górach Harcu. Góra Brocken pokryła się warstwą śniegu, grubości 40 cm. Temperatura spadła do 2 stopni poniżej zera.

Z Anglii donoszą o wielkich burzach i nlewach. Otóż w Północnej Walji tysiące hektarów ziemi

stoi pod wodą, woda pozrywała mosty, zatopiła mnóstwo bydła na polach. W Wennington w hrabstwie Lancastre rzeka Wenning przerwała tamę i zalała tor kolejowy. Nad kanałem La Manche wiatr hulał z szybkością 96 km na godzinę. Do portu Douvres schroniło się wiele statków przed burzą.

Według stacji meteorologicznej temperatura w Polsce wahała się wczoraj od 7 do 1°, przyczem najzimniej było w Zakopanem. W dniu wczorajszym po niedzielnej ulewie wypogodziło się i biuletyn przewiduje na najbliższe dni wypogodzenie w całym kraju przy słabych wiatrach północno-zachodnich i przymrozkach.

## Mistrz Paderewski powraca do zdrowia.

Ostatnia komplikacja u Ignacego Paderewskiego wywołała pewien niepokój wśród otoczenia mistrza, gdy okazało się, że zapalenie żył pojawiło się również i w prawej nodze.

Obecnie jednak lekarze wykluczyli wszelkie nie-

bezpieczeństwo i stwierdzili donokale funkcjonowanie serca. Pacjent będzie zmuszony pozostać w klinice jeszcze czas dłuższy, lekarze wróżą mu jednak niewątpliwą powrót do zdrowia i sądzą nawet, że obecna choroba, która przerwała nadzw-

## PAŃSTWOWY MEDAL ZŁOY

przysnano na Powszechnej Wystawie Krajowej firmie:

Kujawska Wytwórnia win, H. Makowski

Kruszwica.

(Monitor Polski nr. 241 z dnia 18. X. 1929). 5111.

czaj intensywny i pracowity tryb życia Paderewskiego, wyjdzie mu na dobre.

Równocześnie dowiadujemy się, że impresario Paderewskiego w Ameryce p. George Engels powiadomiony został telegraficznie przez Mistrza, iż z powodu choroby zmuszony jest odłożyć swój przjazd na tournée koncertowe do stycznia, przyczem wyraża ubolewanie, iż mimowoli zrobił zawód publiczności amerykańskiej, spodziewającej się, że objazd ję rozpocznie się z dniem 1 listopada.

Zaznaczyć należy, że wszystkie bilety na koncerty Paderewskiego w N. Jorku i w wielu innych miastach zostały już dawno rozsprzedane.

## Czy istnieją „harcerze“ niemiecy?

W związku z głośnemi aresztowaniami za uprawianie szpiegostwa kilku młodych ludzi na Pomorzu, należących do niemieckich organizacji przysposobienia wojskowego, pojawiły się w prasie notatki o aresztowaniu „niemieckich harcerzy“.

Otóż jak nam komunikuje Naczelnicтво Związku Harcerstwa Polskiego, aresztowanych nie można w żadnym wypadku nazywać „harcercami“, gdyż nazwa „harcercz“ oznacza tylko polskiego, a nie jakiegokolwiek innego „skauta“.

Pozatem aresztowani nie byli członkami niemieckich „skautów“, tylko należeli do półwojskowej organizacji, nie mającej żadnego kontaktu i związku z światowym ruchem skautowym.

Ponadto należy zaznaczyć, że dotychczas nie ma w Niemczech ani jednej organizacji uznanej przez Międzynarodowe Biuro Skautowe w Londynie, a jedynymi „skautami“ w Rzeczypospolitej są polscy harcerze rekrutujący się z młodzieży wychodźstwa naszego w Berlinie i na Śląsku Opolskim.

## Nieprzemakalne buty mjr. Arciszewskiego z wentylatorami.

Z Wiednia donoszą: W czasie bankietu w austriackim kasynie oficerskim w Wiedniu na cześć polskich gości mjr. Arciszewskiego i rtm. Plackowskiego, którzy konno przyjechali z Wołynia do stolicy naddunajskiej zabawną historję opowiadał mjr. Arciszewski:

„Aby uniknąć w drodze zaziębienia, kazaliśmy zrobić sobie w jednej z firm nieprzemakalne buty. Buty kosztowały moc pieniędzy, ale za to mieliśmy gwarancję, że kropla wody nie dostanie się nam do nóg.“

No i zaraz drugiego dnia zaczęło lać, jak z ryny — wprost do naszych butów, które okazały się rzeczywiście nieprzemakalne! Co chwila musiał rotmistrz Plackowski mnie, a ja jemu pomagać w ćwiczeniu akrobatycznym zadzierania nóg tak, aby woda wylewała się z butów podczas naszej jazdy.

Wieczorem więc, przybywszy na postój, powywiercałiśmy dziury na podszewkach, aby woda mogła z butów odpływać. Na co więc buty nieprzemakalne?“

## Wielki kongres akademicki w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: Dnia 17 listopada rozpocznie się w Warszawie 2-gi kongres młodzieży akademickiej „Odrodzenie“.

Kongres usświetnią swą obecnością J. E. ks. nuncjusz Marmaggi, J. E. ks. Prymas Hlond, J. E. ks. kard. Kakowski, ks. arcyb. Teodorowicz i wielu innych przedstawicieli episkopatu i wielu innych wybitnych reprezentantów katolicyzmu polskiego, duchownych i świeckich.

Na zjazd przybędą również przedstawiciele młodzieży zagranicznej. Z nią „Odrodzenie“ utrzymuje stosunki na terenie „Pax Romana“, wielkiej międzynarodowej organizacji, której prezesem był w r. 1927 Polak, członek „Odrodzenia“.

Informacji dla zjazdu udziela komitet organizacyjny kongresu, Warszawa, Nowy Świat 23.

## Trzyletnia aplikacja przy sądach.

Z Warszawy donosi (Mt): Prezes sądu apelacyjnego dr. Dutkiewicz zawiadomił sędziów aplikantów sądowych, że czas aplikacji w sądach trwać będzie od 3 lat, a nie dwa, jak to było dotychczas.

Trzyletni okres aplikacji nie jest niczem nowym i jest przewidziany przez ustawę.

Dotychczas z powodu braku sił w sądownictwie czas ten był skracany i po dwóch latach dopuszczano aplikantów do egzaminu. Przedłużenie czasu aplikacji ma na celu sklanlanie kandydatów wdo zajmowania stanowisk asesorsów, co jest możliwe już po dwóch latach aplikacji.

(Jednakże — jak już donieśliśmy — aplikacja w sądach na kresach wschodnich będzie i w przyszłości skracana do 2 lat).

## Praktyczne zastosowanie nowej taryfy towarowej.

Jak się dowiadujemy, w związku z wprowadzeniem nowej taryfy towarowej od 1 października b. r., bawił w ostatnich dniach w okręgu lyrekcyj kolejowej w Krakowie dyrektor departamentu taryfowego ministerstwa komunikacji, p. Kolański.

Celem jego podróży służbowej było stwierdzenie, czy i jakie trudności nasuwa nowa taryfa w praktycznym zastosowaniu. W tym celu p. dyr. Kolański odbył praktyczne próbneg egzaminu z całym szeregiem pracowników, zajętych w służbie taksatorskiej w granicznej stacji w Zehrydowicach oraz w Krakowie.

Egzaminy te dały wynik bardzo korzystny, to też dyr. Kolański wyraził z tego powodu zadowolenie, zaznaczając, że rezultat ten usuwa troskę ministerstwa komunikacji co do ewentualnych trudności, połączonych z wprowadzeniem w życie nowej taryfy towarowej.







**Najnowszy model strojnego płaszcza zimowego.**



Aksamitny czarny płaszcz, przybrany szerokim okładem białego futra na kołnierzu i dołem woltu, silnie podniesionego z przodu, a od tyłu wydłużonego znacznie ku dołowi.

**PLUSZ I ZŁOTO  
KAPELUSZE MĘSKIE**  
krajowe i zagraniczne, poleca firma:  
**A. Skórczewski i Polakiewicz**, Kraków, Florjańska, L. 13.

**Wesele na Górnym Śląsku.**  
Ułożyli: Stanisław Ligoń i Aleksander Kubiczek.  
**Widowisko regionalne w 4 obrazach (5 odsłonach)**

**Katowice, 24 października.**  
(J. H.) Znanym jest ogólne widowisko ludowe „Wesele na Kurpiach”, impreza regionalna, napisana przez ks. Władysława Skierkowskiego, a tak świetnie wyreżyserowana przez p. Skarżyńskiego, grana z wielkim powodzeniem na terenie całej Polski. — „Wesele na Kurpiach” nie było pierwszym tego rodzaju etnograficznym utworem. Poprzednio jeszcze prof. Jędrzej Cierniak napisał tego rodzaju ludową sztukę pod tyt.: „Wesele krakowskie”, w Tarnobrzegu zaś w Małopolsce odbywają się, jak wiadomo, od pewnego czasu próby „Sandomierskiego wesela”.

Obecnie repertuar widowisk ludowych powiększy się przez nową sztukę sceniczną pod tyt.: „Wesele na Górnym Śląsku”, opracowanej przez znanego artystę-malarza prof. Stanisława Ligonia i p. Aleksandra Kubiczka z Krakowa. Prof. Ligoń jest urodzonym Górnioślązkiem, wychowankiem krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Pochodzi on z powiatu bytomskiego, gdzie spędził swoją młodość, gdzie do dziś dnia zachowały się jeszcze stare, piękne stroje śląskie i stare pieśni ludowe. Poza tym prof. Ligoń jest kierownikiem sekcji Teatrów Ludowych przy śląskim województwie, świetnie wyposażonej w etnograficzne kostiumy i bibliotekę teatralną, jest on więc znakomitym znawcą śląskiego folkloru, śląskiej gwary, zwyczajów, strojów, obrzędów i melodii.

stworzyć dzieło, które świadczyłoby nie tylko o bogactwie artystycznym tego kraju, ale byłoby także dla ludu śląskiego, by nie dopuścić do zagłady i do zatraty tak pięknych zwyczajów, w innych dzielnicach polskiej kultury nieraz nieznaną sztuką powyższą jest napisana w czystej gwarze śląskiej, tak charakterystycznej i zachowanej z czasów Reja i Kochanowskiego. Muzykę, opartą na pieśni ludowej śląskiej, opracował znany kompozytor polski dyr. Wallek-Walewski z Krakowa. Widowisko, ujęte w barwną a żywą akcję, dzieli się na cztery części: 1) zrekowany; 2) wywodziny. 3) wesele; 4) oczepiny.

Dyrekcja Teatru Polskiego w Katowicach przy współdzieleniu samego autora prof. Ligonia przygotowuje z wielkim nakładem pracy ukazanie się tego ciekawego widowiska na katowickiej scenie, którego premjera nastąpi w pierwszej połowie grudnia b. r. Mam nadzieję, że wszyscy pospieszą zapoznać się ze zwyczajami śląskiego ludu, tem ciekawszymi, że pochodzą one z przastarej ziemi piastowskiej, a która dotąd znana jest ogólnie jedynie z kominów i hut, ciężkiej pracy i tężyzny moralnej tego ludu.

Dodajemy przy tej sposobności, że etnograficzne bogactwo strojów i melodii górniośląskich jest olbrzymie. Przed wojną prosty robotnik walis z Bytomia zabrał sam przeszło 3 tys. starych melodii śląskich, które obecnie w opracowaniu fachowców wydaje Krakowska Akademia Umiejętności. Również Śląsk Cieszyński jest przebogatym skarbcem pięknych melodii, strojów i obrzędów. To też i Śląsk Cieszyński prosi się dla siebie o widowiskowe „Wesele na Śląsku Cieszyńskim”. Może się też znaleźć jakiś cieszyński Ligoń i zaprosi nas potem na „wesele cieszyńskie”...  
**Premiera „Wesela Sandomierskiego“ w Tarnobrzegu.**  
W sobotę 26 bm. odbyła się w Tarnobrzegu zapowiadana przez nas premiera nowego widowiska regionalnego, ułożonego na wzór słynnego na całą Polskę ks. Skierkowskiego „Wesela na Kurpiach” przez dyr. Skarżyńskiego. Na premierze był obecny delegat ministerstwa oświaty p. Walewski, reprezentanci prasy, władz miejscowych i licznie zebrana publiczność z p. Arturem hr. Tarnowskim z Dziekowa na czele. Widowisko osiągnęło nadzwyczajny sukces. Artystów oklaskiwano przy otwartej scenie, a po akcie III. owacjach na cześć autora nie było końca.

**PODZIĘKOWANIE**

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ś. p. Księdzu Prałatowi Karolowi Niklowi, a w szczególności Najprzewielebniejszemu Księdzu Metropolice Sapieże, Księdzu Biskupowi Rospondowi, Księdzu Prałatowi Ślepickiemu, Księdzu Prałatowi Domasikowi, Delegatom Kapituły Katedralnych zamiejskowych, Kapituły Katedralnej Krakowskiej, Przewielebnemu Duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu, Delegacjom gminnym, Organizacjom Chrześcijańsko-społecznym, Wydawnictwu „Głos Narodu”, Przyjaciółom i Znajomym składa serdeczne podziękowanie  
5114k Rodzina.

**Teatr, literatura i sztuka.**

ADOLF BILLIG, świetny skrzypek, prof. Instytutu Muz. wystąpi przed wyjazdem na koncerta w Austrii, Belgii i Francji we czwartek 31 bm. w Sali Bolońskiego. Przy fortepianie Dr. Marcel Liebskind.  
**ZAWODOWY ZWIĄZEK LITERATÓW POLSKICH** w KRAKOWIE urządza we czwartek 31 bm. o godz. 8-mej wieczorem w sali Kopernika U. J. odczyt Karola Huberta Rostworowskiego p. t. „O sanację literatury polskiej”.

DANIA DARLING PODEBIA WARSZAWĘ. W niedzielę o godz. 4 popołudniu w sali konserwatorium odbył się koncert młodzieckiej uroczej tancerki Dani Darling-Krupskiej, która także uznanie i zachwyt wzbudziła swymi występami we Lwowie i Krakowie. Publiczność warszawska przyjęła młodzieńską tancerkę entuzjastycznie. Wiele tańców musiała ona powtórzyć. Popisom jej przyglądało się m. i. wielu wybitnych przedstawicieli teatru i baletu, którzy jednogłośnie wyrażali zachwyt nad talentem fenomenalnej tancerki. Jest rzeczą możliwą, że wobec olbrzymiego powodzenia Danii Darling postanowie jeszcze przez kilka dni w Warszawie i wystąpi w jednym z teatrów rewjowych.

„RZECZY PIĘKNE“ NR. 4-6. ORGAN M. MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO W KRAKOWIE. Zeszyt poświęcony wyłącznie Powszechnej Wystawie Krajowej ujmując: architekturę, przemysł artystyczny, wnętrza pawilonu samorządowego, oraz szereg stoisk i wyrobów sztuki stosowanej. Pierwszorzędne reprodukcje zwykle i barwne, wykonane na bardzo wytrzymałym papierze, to też czasopismo to będzie trwałą pamiątką P. W. K., która znalazła najlepszy swój wyraz w świetnych zdjęciach, zamieszczonych w „Rzeczach Pięknych”. Oryginalne ujęcie formy wydawnictwa wypełnia ciekawy artykuł Kazimierza Witkiewicza o znaczeniu Wystawy poznańskiej na tle rozwoju wystaw i publikacji Agatona Gillera. Tadeusz Seweryn omawia kilim na P. W. K., a Marjan Zieliński problem estetyki stoisk. Redakcja, wydając ten potrójny zeszyt, zapowiada, że dalsze zeszyty również poświęci Powszechnej Wystawie Krajowej.

AKADEMJA MUZYCZNA CYGANÓW. W Budapeszcie powstała pierwsza akademja muzyczna dla cyganów, założona przez węgierski narodowy związek muzyków cygańskich. Akademja nazwana została imieniem sławnego prymasa cyganów z XIX. wieku Biharia. Do egzaminu wstępnego zgłosiło się 150 cyganów w wieku od 20 do 50 lat. Z nich 110 zdało przepisowy egzamin.

**Co grają w teatrach?**

Warszawa. (J.) Wielki: „Carmen”, Narodowy: „Niepodzielanka”, Nowy: „Sprawa doktora Hieronima”. Letni: „Wycieczka Don Juana”, Polski: „Pan Topaz”, Mały: „Olimpia”, Ateum: „Hinkemann”, Elyseum: „Mirla Eftros”, Operetka reprezentacyjna: „Księżna Chicago”, Operetka Lucyny Messal: „Złociście marzenia”, Morskie Oko: „Coś dla każdego”, Qui pro quo: „Kochajmy się”, Kraków. Teatr im. J. Słowackiego: „Pan Brotonaru” z Jaraczem. Gong: „Elektryczna miłość” z Wywiczem. Lwów. (C) Teatr Wielki: „Uciekla mi przepióreczka” (Teatr Osterwy), Mały: „Proces Mary Dugan”. Poznań. (Sz) Wielki: „Pan Twardowski”, Polskie: „Włosa narodów”, Nowy: „Świt, dzień i noc”. Bydgoszcz. (Ag) „Carewicz”. Grudziądz. (M) „Wesela wdówka”. Toruń. (L) „Adwokat i róża”. Lublin. (N) Miejski: „Oj mężczyźni, mężczyźni”, Do cenach znionych. Wilno. (H) Teatr miejski na Pohulance we środę i czwartek: „Młann do wiecika”, Lutnia we środę i czwartek: „Powrót”.

Jeszcze nikt nie widział tyle atrakcji akrobatycznych ile dokonywał  
**LUCIANO ALBERTINI** w arcyfilmie **TEMPO! TEMPO!**  
z sali sądowej.

**Głośny proces Radziwiłłowski odroczoney.**

(Telefonem od naszego korespondenta)  
Wilno, 28 października (Hr). W głośnym procesie o dobra Radziwiłłowskie sąd okr. w Nowogródku nie wydał ostatecznego orzeczenia w sprawie powództwa Jana Karola Ślepowron-Korwina do ks. Albrechta Radziwiłła o przynajmniej połowę spadkowych części ustawowej alodialnej do majątku ks. Dominika, lecz sprawę odroczył, żądając od obu stron złożenia dowodów.

**Kurier gospodarczy.**

**Miasta domagają się otwarcia nowych źródeł dochodu.**

Katastroficzny stan finansów miejskich spowodował Związek Miast do zajęcia się tą sprawą. Wyłoniona została specjalna komisja skarżowa Związku Miast, która opracować ma memoriał dla rządu, przedstawiający stan obecny finansów miejskich i środki zaradcze na przyszłość.

źródeł dochodu, któreby odpowiednio zasiłył puśkie kasy miast. Wątpić należy, czy żądania te będą uwzględnione w sytuacji obecnej wobec przeciążenia podatkowego ludności miejskiej, jakoteż wobec wielkich wymogów kapitałowych, jakie będą wkrótce niezbędne dla sfinansowania budownictwa mieszkaniowego.

**Międzynarodowe Targi w Poznaniu zbierają plon z P. W. K.**

Gdy w grudniu roku 1923 padła myśl stworzenia Powszechnej Wystawy Krajowej, Targi Poznańskie staly się budowaniem się w takiej mierze, aby P. W. K. znalazła jak najwięcej pomieszczenia dla swych eksponatów na terenie Targów. Jednocześnie Targi Poznańskie, przeprowadzając swą propagandę w kraju i zagranicą, przy każdej sposobności zwracały uwagę szerszego ogółu na P. W. K., wierząc niezmiernie w jej przyszły sukces. Dzisiaj, po zamknięciu P. W. K. zbierają Międzynarodowe Targi w Poznaniu obfite plony.

interesa na Międzynarodowych Targach w Poznaniu. Jest to dowodem zaufania do Targów Poznańskich ze strony wystawców i można się spodziewać, że znaczenie tych Targów tak w kraju, jak i zagranicą, z roku na rok będzie się potęgowało. Podczas gdy w latach ubiegłych wystawcy zacyznali się zgłaszać przeważnie na 4 miesiące przed otwarciem Targów tak, że Targi na 3 miesiące przed otwarciem miały zajętego mniej więcej połowę metraży, stojącego do dyspozycji, w roku 1929 po dzień 8 października, t. j. nieomal 8 miesięcy przed otwarciem przysłał Targów, które odbędą się od 27 kwietnia do 4 maja 1930 r., Urząd Targów ma zapewniony udział około połowy swych wystawców polskich.

W miarę, jak zbliżaliśmy się do końca P. W. K., coraz częściej słyszano zdanie, potwierdzające konieczność Targów w Polsce i ich perjodyczności, przyczem podkreślano, iż wystawcy robią poważne

**Znaczne podwyższenie cen eksportowych za nierogacizną polską.**

Jak donosi „Przegląd Mięsny”, Praga obślana jest obecnie mniejszymi ilościami nierogacizny polskiej, niż w r. ub. Tygodniowo przychodzi do 10.000 sztuk. Na targi za niedzielą 8-4½ tys. szt. Chwilowy brak towaru krajowego w łączności ze spadkiem dowozu spowodował znaczne podwyższenie się cen, przyczem producenci krajowi starają się utrzymać ceny na wysokości cen

osiąganych za towar polski. Powoduje to pewne zobojętnienie nabywców w stosunku do zakupu świń polskich, wywołane tem, że ze względu na cenę, staje się pochodzenie towaru obojętne.

Jest jeszcze drugi moment, wpływający na to zobojętnienie odbiorców, a mianowicie, że świnie polskie przekraczają swój dotychczasowy standard, t. j. wagę 70—80 kg., stając się cięższymi i tuczniejszymi. Dziś 75 proc. świń polskich posiada wagę 80—90 kg. i wyżej, czyli świnia polska z mięsnej staje się powoli tuczna. Odpada więc

wolno z rynku tak bardzo dotychczas poszukiwaną kategorja świń mięsnych. Istnieje możliwość, że przy większej podaży świń krajowych i spadku ich ceny, dostawać się one będą prędzej do rąk nabywców czeskich i staną się „mięsnymi”. podczas, gdy polskie sączą się zaliczać do tucznych.

**67.000 egzekucyj wekslowych w Łodzi.**

Sąd grodzki w Łodzi wydał od początku roku do dnia dzisiejszego 67.000 klauzul egzekucyjnych na podstawie zaprotostowanych weksli. Jest to cyfra rekordowa w całej Polsce.

**Wzrost upadłości w r. 1929.**

Wzrost upadłości w pierwszej połowie 1929 roku w stosunku do 1928 r. nastąpił przewidywalnie w województwach południowych (w Małopolsce), w których ogłoszono 33 upadłości (w r. 1928—29), a także w Poznańskim i na Pomorzu, gdzie upadłości było 58, podczas gdy w 1928 r. za cały rok 78. W województwach centralnych w I-semie półroczu 1929 upadłości było 87. Znaczną część upadłości dotyczy firm handlowych, przyczem najwięcej wśród nich było firm pojedynczych, jako najmniej odpornych na wahania konjunktury i najbardziej obciążonych podatkowo.

Aktywa upadłości umorzonych na skutek umowy dobrowolnej wyniosły zł. 1.023.000, pasywa zaś 2.874.000 zł., 150.000 zł. pochłonęły koszty procesu(?). Aktywa upadłości, zakończonych zaspokojeniem wszystkich wierzycielności, wyniosły zł. 1.161.000, pasywa zaś 3.392.000 zł.

Naogół liczba upadłości byłaby większą, gdyby nie ustawa o nadzorze, która niejedną firmę poważnie zagrożoną ochroniła przed kompletną ruiną.

**GIEŁDA KRAKOWSKA.**  
Płacono za dolara gotówkowego 8.88½—8.89½. Czeki bankowe 8.89½—8.90½. Kurs placenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.  
Waluty i dewizy oficjalnie bez ruchu.  
Kursa utrzymane na ostatnim poziomie z wyjątkiem Tohann i Firleja lekko słabiej. Z papierów procentowych 5% Prem. Poż. dolarowa utrzymana. 4% Prem. Poż. inwestycyjna mocniej. Obroty naogół większe. Na giełdzie robiono w małych ilościami 5% Poż. konwersyjna 50.25.  
Akcje bankowe: Bank Komercyjny 100.  
Akcje handlowe: Tohan 5.80.  
Akcje przemysłowe: Firlej 43, Elektrownia 75.50—76, Chodorów 168.  
Papieru procentowe: 5% Prem. Poż. dolarowa 64—64.25, 4% Prem. Poż. inwestycyjna 118—118.25.

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**  
Warszawa. (PAT) Dewizy: Kopenhaga 238.95—239.55—238.35, Londyn 43.50—43.61—43.39, Nowy Jork 8.89½—8.91½—8.87½, Paryż 35.13—35.22—35.64, Praga 26.41—26.47—26.35, Szwajcaria 172.77—173.20—172.34, Sztokholm 239.31—240.21—239.01, Wiedeń 125.31—125.62—125, marka niem. w obr. przyw. 213.80.  
Akcje: Bank Handlowy 119—120, Bank Polski 164, Bank Zachodni 70, Bank Zw. Spółek Zarebkowych 78.50, Lilpop 27.75, Modzele 18.50—19, Norblin 91, Ostrowiec I i II em. ser. B 83, Parowoz 24, Starachowice 20.75, Haberbusch 100.  
Pożyczki: 4% premj. inwest. 118—118.50, 5% dolarowa 63.50—64, 5% kolejowa 46.50, 6% dolarowa 60.50, % stabilizacyjna 63.75, 8% listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

**GIEŁDA LWOWSKA.**  
Lwów, 28 października. (C) Giełda akcyjna: Dolarówka 65.50—66, 4% listy zast. Banku Krajowego 43.50—44—44.25, Bank Polski 163—163, Gazy wschodnie 21.50, Akcje Banku Polskiego obniżyły się. Pozatem sytuacja bez zmiany. Tendencja chwiejna, usposobienie spokojne. Dolar w obrotach prywatnych 889.50.

**GIEŁDA ZURYSKA.**  
Zurych. (PAT) Paryż 20.83, Londyn 25.17½, Nowy Jork 51.05, Belgia 72.25, Włochy 27.04, Hiszpanja 73.80, Holandia 208.10, Berlin 123.44, Wiedeń 72.55, Sztokholm 138.70, Oslo 138.25, Kopenhaga 138.25, Sofia 3.74, Praga 15.29½, Warszawa 57.29½, Budapeszt 90.23, Białogród 9.12½, Ateny 6.71½, Konstantynopol 2.43½, Bukareszt 3.08, Helsingfors 12.97½, Buenos Aires 214.50.

**ZIEMIOPŁODY.**  
Warszawa, 28 października. Giełda zbożowa: Zyto 24.40—24.65, pszenica 38—38.50, owies jednolity 28.50—24.50, jęczmień na kasze 24.50—25, jęczmień browarowy 27—29, rzepak 69—71, mąka pszenna luksusowa 78—77, mąka pszenna 0000 63—67, mąka żytnia według typu przepiowego 39—40, otręby pszenne grube 20.50—21.50, otręby pszenne średnie 17—17.50, otręby żytnie 14—14.50, kuchen inane 45—46, kuchen rzepakowy 33—34, obroty małe, usposobienie spokojne. Zaofiarowanie żyta wzmożone.  
Lwów, 28 października. Giełda zbożowa: Na giełdzie transakcje w ziemiach, poza giełdą sporadyczne transakcje w pszenicy, życie, jęczmieniu, owsie, hreczce i bobiku. Fasola kolorowa i krasa, jęczmień i mąka żytnia spadły w cenę, natomiast bobik podrożał. Tendencja niżkowa, usposobienie słabe. Jęczmień loco Lwów 20.75—21.75, mąka pszenna 65—66—67, mąka żytnia 70% 39—40. Inne kursy niezmienniane.  
Toruń, 28 października. Giełda zbożowa: Pszenica dworska 130 f. 35—36, targowa 120 f. 34—35, żyto 21—22, jęczmień dworski 118 f. 24.75—25.75, jęczmień targowy 23—24, owies dworski biały 21.50—23, targowy 20.50—21, mąka pszenna 55—59, żytnia 34, otręby pszenne 18—19, żytnie 16—17, ziemniaki fabryczne franco fabryka 19—0 gr. za 1 kg. procentowy. Usposobienie spokojne, tendencja słaba.

**Kurier sportowy.**

**UKARANIE I. F. C. PRZEZ LIGĘ.** W związku ze skandalicznymi zajęciami, jakie miały miejsce na ostatnim meczu I. F. C. z Wisłą w Katowicach, Wydział Gier Ligi P. Z. P. N. nałożył na klub katowicki, po stwierdzeniu zawinienia ze strony tegoż, grzywnę w wysokości 1.000 zł.

**SPORT A DUCHOWIEŃSTWO NIEMIECKIE.** Dwa największe stowarzyszenia młodzieży niemieckiej „Eichenkreuz”, grupujące ewangelików i katolicki „Jugendkraft” rozpoczęły prowadzić kursy sportowe dla księży, doceniając doniosłość tych poczyną w stosunku do podległej ich pieczy młodzieży.

**ZAKAZ ROZGRYWANIA ZAWODÓW HOCKEYOWYCH Z AKADEM. ZWIĄZKIEM SPORTOWYM WARSZAWA)** wydał Międzynarodowy Związek hockeya na lodzie w myśl porozumienia się z Polskim Związkiem hockeyowym. Decyzja ta nastąpiła na podstawie wystąpienia warszawskiego AZS-u z Polskiego Związku Hockeyowego.

**O WYSOKIM POZIOMIE LEKKOATLETYKI** w SZWEDII świadczy, że kraj ten posiada 19 biegaczy, którzy przebywają przestrzeń 800 mtr. w czasie krótszym niż 2 minuty. 20 skoczków osiąga w skoku w wyż ponad 180 cm. 16 atletów w skoku o tyczce przekracza 350 cm. W rzucie oszczepem 12 osób może pośczyć się wynikiem lepszym niż 56 mtr., a 23 Szwedów w rzucie dyskiem przekracza 40 metrów.

# Ukraina sowiecka musi się wyzwolić z pod dyktatury Kremłu.

Sensacyjny wywiad b. radcy sowieckiego w Paryżu, Biesiedowskiego, z „Il. Kurjerem Codz.”

(Orginalny telegram „Il. Kurjera Codziennego“)

Paryż, 28 października. Były radca poselstwa sowieckiego w Paryżu p. Biesiedowski, oblegany przez dziennikarzy całego świata, udzielił przedstawicielowi „I. K. C.” wywiadu na temat stosunku centralnej władzy Związku sowieckiego do zagadnienia ukraińskiego.

W rozmowie z przedstawicielem „I. K. C.” p. Biesiedowski mówił też o koniunkturach co do rozstrzygnięcia tego stosunku.

W ostatnich czasach — rozpoczął nasz rozmówca — autonomia ukraińskiego życia politycznego w ramach Związku sowieckiego zaczęła coraz więcej się zwać. Można nawet powiedzieć, że faktycznie nie istnieje ona prawie zupełnie! Praca w kierunku ukraińskiej aparat państwowy nie mogła dać realnych rezultatów, gdyż rozwiązanie wszystkich zagadnień politycznych, nawet drugorzędnych, znajduje się w rękach Kremłu.

— Czy można pana zapytać o stosunek Stalina do tych spraw?

— Muszę zaznaczyć, że Stalin wyróżniał się zawsze wyraźnym rosyjskim wielopaństwowym nacjonalizmem, z trudnością dając swą zgodę na drugorzędne reformy w kwestiach narodowych autonomii. Ta cecha Stalina była swego czasu podkreślona — przypomina nasz rozmówca — przez Lenina, który w jednym ze swych listów w sprawie gruzińskiej nazwał Stalina typowym rosyjskim nacjonalistą.

Zawładnawszy nieograniczonymi pełnomocnictwami dyktatorjalnie, Stalin zabrał się do realizacji swego planu kompletnego likwidowania autonomii Ukrainy w łonie Związku sowieckiego. Nie spotkał on w swych dążeniach wielkiej opozycji ze strony sfer charkowskich, gdzie jeden tylko Skrypnik miał odwagę wystąpić od czasu do czasu przeciwko Stalinowi. Obecna ukraińska autonomia państwowa daleko więcej jest ograniczona, niż autonomia, która nadana była w r. 1917 Kijowowi przez Kiereńskiego.

Wezwał niedawno Politbiuro postanowiło znieść ostatni z najważniejszych komisariatów autonomicznych, mianowicie komisariat ludowy dla rolnictwa. Zniesienie autonomii tego komisariatu pozabawiło ostatecznie Ukrainę możliwości samodzielnego życia gospodarczego.

— Jakże stąd wnioski?

— Posunięcie to wykazuje słudny charakter zagwarantowanej przy powstaniu Związku sowieckiego autonomii ukraińskiej, nie mówiąc już o znakomitym artykule, nadającym Ukrainie prawo wystąpienia ze Związku. Wystarczy któremukolwiek z obywateli republiki ukraińskiej wspomnieć o tym artykule, aby zostać natychmiast wysłanym z granic Ukrainy, lub być uwięzionym (no i rozstrzelanym). Przyp. red.)

Prosimy naszego rozmówcę o przykłady.

— Niedawno — odpowiada on — opłacił to życie znany Tiuminnik, który został rozstrzelany tajemnie w Moskwie, jedynie za prywatną rozmowę, w toku której wyraził swoje niezadowolenie z nieuszanowania tego artykułu konstytucji sowieckiej, oraz wypowiedział zdanie, że rezultatem podobnej polityki będzie doprowadzenie do upadku władzy sowieckiej, na Ukrainie i zastąpienie jej innym ustrojem państwa.

— Jakże wrażenie wywołuje to wśród Ukraińców?

— W szerokich kręgach narodu ukraińskiego oraz wśród inteligencji daje się stwierdzić rosące niezadowolenie z powodów wyraźnej niechęci Kremłu do uszanowania a nawet pozorów autonomii ukraińskiej.

Rozgorczenie to wywołuje podwójny proces polityczny: z jednej strony rośnie bezwzględny separatyzm ukraiński, który szerzy się nawet w szeregach partii komunistycznej, z drugiej zaś strony wzrasta dążenie demokratycznych kół ukraińskich do zdobycia sojuszników w walce z Moskwą. Dążenie to jednak nie skonkretyzowało się definitywnie. Osobiście jestem zdania, że „narod ukraiński w Związku” w walce o swe wyzwolenie powinien liczyć na poparcie całej demokracji światowej, oraz kół demokratycznych tych krajów, gdzie zamieszkuje ludność ukraińska — mówi pan Biesiedowski.

Rozmowa schodzi na temat przyszłości Ukrainy.

— Co pan sądzi o tej przyszłej formie państwowej? — zapytujemy p. Biesiedowskiego.

— Nie rozstrzygam z góry przyszłych form państwowości ukraińskiej — odpowiada on — Wyzwolenie z pod dyktatury Stalina podstawowej masy narodu ukraińskiego, zamieszkałej w granicach Związku sowieckiego, jest jedynym sposobem prawidłowego rozwiązania kwestji ukraińskiej. Obecna autonomia państwowa, dochodząca w najlepszej swej formie do szerokiego federalizmu i zbliżająca się nawet być może do federacji, dalszy możliwość narodowi ukraińskiemu normalnego zorganizowania swego życia państwowego. Narod ukraiński nie ma żadnego uprzedzenia przeciwko demokracji tych krajów, które zamieszkuje. Pamięta on historię swych walk o narodowe wyzwolenie. Pamięta również krach prób zorganizowania „świązkowej” niepodległej Ukrainy. Uważam — oświadcza p. Biesiedowski — że jedynym wyjściem z obecnej sytuacji, to danie ukraińskim masom ludowym najszerszej autonomii regionalnej.

Mówiąc o dalszej jeszcze przyszłości, p. Biesiedowski przechodzi do sprawy współpracy polskiej i rosyjskiej demokracji w walce z dyktaturą Stalina. Należy pamiętać o wsąmianych omyłkach i oświadcza: „Taki rozstrzygnięcie kwestji nie tylko rozwiąże normalnie proces ukraińskiego wyzwolenia narodowego, lecz będzie niewątpliwie stanowił drogę do kompletnego pogodzenia rosyjskiej i polskiej demokracji”.

— Bez takiego pogodzenia nie mogą sobie przeciwstawić — ciągnie on — pomysłowej walki z dyktaturą Stalina. Należy postawić krzyż nad przeszłością. Należy zapamiętać o wsąmianych omyłkach i oświadcza: „Taki rozstrzygnięcie kwestji nie tylko rozwiąże normalnie proces ukraińskiego wyzwolenia narodowego, lecz będzie niewątpliwie stanowił drogę do kompletnego pogodzenia rosyjskiej i polskiej demokracji”.

stąpi wyzwolenie narodu ukraińskiego — kończy nasz rozmówca swój rewelacyjny wywiad.

## Robotnicy rosyjscy przeciw włościanom.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Moskwa, 28 października (Hr). Centralny komitet Zw. zawodowych w Moskwie zorganizował 100 brygad robotników górniczych celem wysłania ich na wieś na rekwiizycję zboża. Analogiczne brygady powstały we wszystkich ośrodkach fabrycznych. — Brygady te są uzbrojone przez rząd sowiecki i rękierują siłą zboża.

## Profanacja największej świętości Ukrainy: Ławy Peczerskiej.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Równe, 28 października (Wf). Prasa sowiecka donosi, że związek bezrobotników wystąpił niedawno z wnioskiem który wzbudził wśród ludności całej Ukrainy now. niebywałe dotychczas poruszenie i rozgorczenie.

Oto największa świętość jej, słynna Ława Peczerska oraz sobór św. Włodzimierza miał, według tego wniosku być przemieniony na ateistyczny instytut oraz muzeum antyreligijne. Mimo wszystko ludność nie chciała wierzyć, aby władze sowieckie ten niesłychany wniosek uwzględniły.

Stało się jednak inaczej i jak donosi „Komunist” w ostatnich dniach nastąpiło już przekazanie Ławy i soboru specjalnej komisji, która ma za zadanie urządzenia w zagrabionych świątyniach wymienionych antyreligijnych i bluźnierczych instytucji.

Przy akcie oddawania Ławy rozgrwały się dantejskie sceny. Tłumy ludności kładły się na ziemi przed Ławą, płacząc i zawodząc. Dobrego silny oddział milicjantów usunął bagnetami demonstrujących. Wielu z nich aresztowano.

Bolszewicy zdają się już przebierać miarę swych

zbrodni, popełnianych na bezbronnej, okrutnie cierpiącej, a przy tem głodnej i w łachmany dzianej ludności. W łączności z odebraniem Ławy są powiadają już masowe rozruchy na Ukrainie sow.

## Czerezwyczajka krwią zalewa zarzewie buntu.

Moskwa, 28 października. (Hr). Fala teroru, jaka zalewa obecnie Rosję sowiecką, przypomina pierwszy rok przełotu bolszewickiego, gdy za najdrobniejszą sprawę rozstrzelowano masowo obywateli.

W całym kraju panuje niepokój. Oczekują jakiegob wypadków decydujących.

Ze wszystkich prawie miast nadchodzą wiadomości o codziennych rozstrzelaniach osób podejrzanych o zamiar obalenia władz bolszewickich. G. P. U. otrzymało szereg pełnomocnictw od dyktatora Stalina. Zawieszane zostały nawet t. zw. sady ludowe.

Rozstrzelania odbywają się na mocy rozporządzeń kierowników okręgowych G. P. U. bez sądu i potajemnie. Miejsca i godziny rozstrzeliwań do ostatniej chwili są ukrywane przed rodzinami skazanych. W niedzielę 27 b. m. rozstrzelano w Moskwie 18 osób. Szczegóły tego nowego, masowego mordu są jeszcze bliżej nieznane.

## Nowe wyroki śmierci w Rosji

Moskwa, 28 października. (PAT). Trybunał w Astrachanie po zbadaniu, ciągnącej się od dwóch miesięcy sprawy 129 oskarżonych, pozostających pod zarzutem wyrządzenia rybołówstwu państwowemu strat w wysokości 11-tu milionów rubli przez nielegalne popieranie prywatnego rybołówstwa, skazał na śmierć 7-miu oskarżonych urzędników państwowych i 7-miu prywatnych handlarzy ryb. Trzynastu oskarżonych skazanych zostało na 10 lat więzienia, zaś wielu pozostałych na kary więzienia o rozmaitych wymiarach. Kilkanaście osób uniewinniono.

# Bolszewicy chcieliby nałożyć kaganiec prasie polskiej.

Krzyk „Izwestij” z powodu ujawnienia szpiegostwa sowieckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Moskwa, 28 października (Hr). Oficjalne „Izwestija” występują z gwałtownym atakiem pod adresem Polski z powodu rewelacji prasy polskiej o działalności szpiegowskiej poselstwa sowieckiego w Warszawie. Organ urzędowy jest niezadowolony z tonu prasy polskiej pod adresem poselstwa Z. S. S. R. i widzi w tem inspirację sfer rządowych polskich. Poselstwo sowieckie w Warszawie, jak podają „Izwestija”, złożyło energiczny protest w M. S. Z. z powodu rewelacji prasowych w sprawie Mironowskiego i attache wojskowego Besonowa.

Zdaniem urzędówki wystąpienie tych nie należy uważać za nieodpowiedzialne napady na poselstwo ze strony „złotej” prasy (bolszewicy nazywają całą prasę burżuazyjną „prasą złotą”, w odróżnieniu od swej prasy „czerwonej”), ale za inspirowaną (?) z góry akcją wpływowych kół polskich przeciw Rosji sowieckiej. W końcu dziennik podkreśla, że władze polskie ponoszą całkowitą odpowiedzialność za wystąpienie prasy (!) wobec przedstawicielstwa państwa, z którym Polska znajduje się w normalnych stosunkach dyplomatycznych.

# Rokowania handlowe z Niemcami wchodzi w końcowe stadium.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Warszawa, 28 października (Wir). Poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher powrócił wczoraj z Berlina z nowymi instrukcjami, dotyczącymi rokowań handlowych. W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy celem wzięcia udziału w dalszym przebiegu rokowań tajny radca Martini i w najbliższym czasie oczekiwany jest przyjazd szeregu innych znawców niemieckich, którzy będą uczestniczyć w końcowym stadium rokowań.

Według informacji ze źródeł niemieckich pochodzących mały traktat, o który zawarcie obecnie chodzi przysnaje układającym się stronom sasa-

de największego przywilejowania, jednakże bez ustalania cen konwencyjnych. Układ ten ma przewidywać prawo przywozu węgla polskiego do Niemiec w wysokości około 350.000 ton miesięcznie. Również ustalona ma być już w najbliższym czasie zasada i ilość wywozu polskich produktów mięsnych do Niemiec.

Możliwe jest, że w razie ewentualnego zawarcia małego traktatu nastąpi porozumienie co do szeregu drobnych spraw spornych między Polską a Niemcami.

# „Chcę być sługą tylko Państwa”

Znamienna enuncjacja wojewody hr. Raczyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Poznań, 28 października. (Sz). Klub zachowawczy wydał w dniu wczorajszym bankiet na cześć nowo mianowanego wojewody poznańskiego Rogera hr. Raczyńskiego, który zgronadził w Białej sali Bazaru najwybitniejszych przedstawicieli tułejczego społeczeństwa.

Przy deserze wzniósł toast na cześć wojewody poznańskiego Zygmunta hr. Czarnecki, życząc wojewodzie powodzenia na trudnym i odpowiedzialnym stanowisku i wyraził gotowość klubu zachowawczego do wydatniejszej pracy nad realizacją państwowo-twórczych zamierzeń rządu. Następnie przemówił prez. Rady nac. organizacji ziemianńskiej Kazimierz ks. Lubomirski, który nawijując do trudności gospodarczych, przez które obecnie kraj przechodzi, wyraził nadzieję pomysłowego ich załatwienia.

Odpowiadając na wyrażone życzenia wojewoda poznański hr. Raczyński wygłosił następujące przemówienie:

„Nie potrzebuję panom mówić jak głęboko wzruszony jestem dowodami sympatii, któremi dzielnic Wielkopolska mnie darzy w związku z powierzeniem mi przez rząd stanowiskiem wojewody poznańskiego. Objęmac trudny i odpowiedzialny posterunek i zabierając się do pracy której początki mogą się wydać aż nadto żmudnymi, dobrze i miło czuć dookoła siebie atmosferę sympatii i zaufania. Daje mi to otuchę na przyszłość, budzi

we mnie wiarę, że wysiłki moje nie będą daremne. Wieczór dzisiejszy jest dowodem sympatii, który mnie szczególnie wzrusza. ciesze się bowiem i raduję, że przy sposobności mego pierwszego bezpośrodkowego zetknięcia się z przedstawicielami stronnictwa Wielkopolski spędzam wieczór z panami, z którymi już dawniej współpracowałem, z którymi mnie łączą więzy nietylko osobistej przyjaźni i sympatii, ale i koleżeństwa pracy. Wierzę i ufam panom, że nie odmówicie mi w przyszłości waszej życzliwości i waszego zaufania. Proszę was panowie, ażeby te wasze uczucia wyraziły się czynem, ażebyście zechcieli ze mną jak najwydatniej współpracować, ażebyście wzięli część nałożonego na moje barki ciężaru i na swoje ramiona”.

„Apelując do waszej dobrej i życzliwej woli, zapraszając was do współpracy, muszę choć w krótkich słowach powiedzieć, jakimi zasadami chcę się w swej działalności kierować. Chciałbym tu wyrazić przedewszystkiem głębokie przekonanie, że właściwie rozwiązanie tych wszystkich zagadnień, które życie polityczne, społeczne, czy gospodarcze przynosi, nie jest możliwe, jeżeli się je rozpatruje pod kątem widzenia interesów własnego stronnictwa, czy pewnej warstwy społecznej. Opraczenie swego horyzontu parawanami „gółami partyjnego, czy klasowego, dać może tylko rozwiązanie niepełne, a nawet niebezpieczne. Chcąc te zagadnienia, o których wspominałem,

wziąć raczywiście, musimy stanąć na wisku państwowym i mieć na oku nie tylko ulamkowy, ale interes całego Mam bardzo dużo idące przywiązanie do warstwy ziemianńskiej i doceniając jak należałoby jej liczną i bardzo istotną walory. Z warstwy tej sam zresztą pochodzę, z warstwą tą związany jestem węzłami krwi, przywiązania i przyzwyczajania. Na stanowisku jednak które obecnie zajmuję, nie chcę być członkiem żadnej warstwy, żadnej partii, żadnej organizacji. Chcę być sługą tylko państwa. Wszystkie moje dążenia pójdą w kierunku najbardziej szlachetnym i państwowemu ujęcia każdej nasuwającej się sprawy. Znając panowie wasz patriotyczny wąż obiektywizm, jestem pewien, że stanowiąc do rozumienia, że popręcie mnie w moich dążeniach, że będziemy współpracować z największym dla państwa pożytkiem”.

Przemówienie wojewody zebrani przyjęli długimi i trwałąmi oklaskami. W miłym i serdecznym na stroju przeciągnęło się zebranie do późnych godzin.

## Wyjazdy Prezydenta Rzplitej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 października. (J). P. Prezydent Rzplitej dzień Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny spędzi w Spale, w dniu 3 listopada P. Prezydent Rzplitej wyjeżdża do Kielca na uroczysty odsłonięcia Pomnika Niepodległości, ufundowanego przez tam. kolejarzy.

P. Prezydent Rzplitej przyjął w dniu 28 b. m. bawiącego w Warszawie posła polskiego w Rio de Janeiro p. Tadeusza Grabowskiego, oraz woj. warszawskiego p. inż. Stanisława Twardo.

## Komitet ekonomiczny ministrów zbierze się we wtorek.

Warszawa, 28 października (Wrz). We wtorek 29 bm odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady ministrów, na którem rozpatrzone będą zagadnienia handlu zbożem i sprawy wozow zbożowych.

## Konferencja ministerjalna w sprawie polityki rolnej

Warszawa, 28 października (Wir). Dzień czór odbyła się w przydomku Rady ministrów konferencja, dotycząca polityki rolnej. W konferencji wzięli udział ministrowie skarbu, przemysłu i handlu, rolnictwa i reform rolnych.

Sfery rolnicze reprezentowali pp. Chrzanowski, Gościński, Grzybowski, Pluciński, Przedpełski i Rudziński.

## Posiedzenie Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego

Warszawa, 28 października (Wir). Dział odbył się posiedzenie nowoutworzonej Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego.

Ministerstwo reform rolnych reprezentuje w Radzie b. poseł do Sejmu Juljuszn Poniatowski, oraz dyrektor Ciburowski i Radwan. Z ramienia ministerstwa rolnictwa wchodzi do Rady nadzorczej wiceminister Leśniewski, prezes Centralnej Organizacji Rolniczej Rudowski, oraz dyr. dep. Kulkowski. Z ramienia ministerstwa skarbu wydelegowani zostali wiceminister Starzyński, dyr. dep. obrót pieniędzy dr Barański i b. poseł Adam.

Posiedzenie dzisiejsze po ukonstytuowaniu się Rady poświęcone było omówieniu aktualnych spraw, dotyczących działalności Banku.

## Poseł Wrzesiński z Klubu Narodowego złożył mandat.

Warszawa, 28 października (Wir). W miejsce posła Wrzesińskiego z Klubu Narodowego, który złożył mandat poselski, wchodzi do Sejmu b. poseł redaktor „Słowa Pomorskiego” p. Szcza.

## Żądają wyboru nowego prezjum koła żydowskiego

Warszawa, 28 października. (Wir) Posłowie dr. Reich, Rosmarin, Leser i sen Schreiber wystosowali do prezjum Koła żydowskiego pismo, w którym powołując się na inne kluby, które z początkiem nowej sesji dokonują wyboru nowego prezjum, oświadczają, że Koło żydowskie, w którym panują stosunki w rodzaju razie niepożądane, powłano również dokonać wyboru prezjum.

Posłowie wymienieni domagają się rewolucji w tym celu posiedzenia Koła żydowskiego.

## Senat zbierze się 6 listopada

Warszawa, 28 października (Wir) Marszałek Senatu wyznaczył pierwsze posiedzenie Senatu na dzień 6 listopada godz. 4 popoł. Porządek obrót tego posiedzenia stanowić będą niezalatwione dotychczas Senat projekty ustaw przez Sejm uchwalone. W związku z wyznaczeniem plenarnego posiedzenia Izby przez komisji prawniczej, wicemarszałek Senat wyznaczył posiedzenie komisji prawniczej dla załatwienia zalegających projektów ustaw o utworzeniu sądu grodzkiego w Nowem Suble (woj. tarnopolskie) i o nowelizacji prawa o ustroju sądów powszechnych.

## Gościna delegatów Ligi Narodów w Warszawie.

Warszawa, 28 października (Wir). Dnia 27 bm dyrektor sekcji mniejszościowej Ligi Narodów m. Aguirre de Carver i jego zastępca de Ascarate udajejowali byli przez posła hiszpańskiego w Warszawie min. Wallina w hotelu Europejskim.

Instytut badań narodowościowych urządził w niedzielę o godz. 8 wiecz. herbatkę w sali książąt Mazowieckich. Herbatka zgromadziła cały szereg osób, interesujących się zagadnieniami międzynarodowymi i mniejszościowymi. Wieczorem prof. Ascarate, któremu obowiązki służbowe nie pozwalały na dalszy pobyt, udał się do Genewy, zagnany przez przedstawicieli M. S. Z. min. Aguirre, który pozostanie jeszcze kilka dni w Polsce, swiadczył dzisiaj przed południem Łazienki i zbiory, poczem pojeżdżony był przez naczelnika wydziału politycznego M. S. Z. dra Wintera. Wieczorem wyjechał do Wilna.



**Stacja doświadczalna w Mikolowie  
czuwa nad bezpieczeństwem kopalń węgla.**

**Katowice, 28 października (H).** W poniedziałek przedstawiciele prasy polskiej i niemieckiej na polskim Śląsku zwiedzili kopalnię węgla „Barbara” pod Mikolowem, wydzierżawioną na 10 lat od księcia Pszczyńskiego przez Związek przemysłowców górniczych na Śląsku. Kopalnia ta zamieniona została na stację doświadczalną dla przeprowadzania badań teoretycznych i praktycznych nad zagadnieniami, związanymi z bezpieczeństwem kopalń. Dyrektorem stacji jest znakomity fachowiec w tej dziedzinie inż. Jurów, który przed wojną prowadził taką stację w Sosnowcu.

Na doświadczalnej tej kopalni bada się przedewszystkiem naukowo niebezpieczeństwo wybuchu pyłu węglowego i metanu, wreszcie ustala środki zabezpieczające przed temi wybuchami.

Oprócz badań pyłu węglowego i metanu przeprowadza się tam doświadczenia z lampami bezpieczeństwa, lampami elektrycznymi i środkami zapalającymi, jak lonty, kapiszony, zapalniki elektryczne itd.

Równocześnie bada się właściwości i działanie materiałów wybuchowych, celem dopuszczenia ich do użycia w górnictwie.

Na kopalni tej znajduje się również centrala ratownictwa górniczego, która obejmuje stację ratowniczą, aparaty, chodnik do ćwiczeń ratowników oraz specjalny oddział zaopatrzony w urządzenia do badania aparatów ratowniczych.

W zrozumieniu iż instytucja powyższa jest nadzwyczaj ważnym czynnikiem w dziedzinie bezpieczeństwa kopalń, władze polskie ustanowiły zasady organizacji ratownictwa górniczego: w związku z tem stacja przeprowadza badanie stanu aparatów ratowniczych na wszystkich kopalniach przy pomocy odnośnych wldz górniczych.

Na kopalni Barbara urządzony został specjalny kurs, na którym kształci się teoretycznie i praktycznie ratowników kopalnianych, przy równoczesnym prowadzeniu ćwiczeń użycia aparatów na chodnikach ćwiczebnych.

Oprócz tego urządzony tam został kurs dla przodowników, dalej kurs dla techników strzelniczych, dokształcająca szkoła górnicza dla młodocianych robotników itp.

Tęgi rodzaju naukowa placówka przemysłu górniczego jest jedną w Polsce. Jest ona lepiej urządzoną od stacji doświadczalnych amerykańskich. Dodać należy iż powstała ona z inicjatywy Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach. Szczegółowych i wyczerpujących informacji udzielił dziennikarzom dyr. Jurów i reprezentant Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach inż. Majewski. Niewątpliwie prace naukowej stacji przyczynią się w przyszłości do znacznego zmniejszenia się niebezpiecznych wypadków na kopalniach.

**O usprawnienie lecznictwa  
w Kasach Choruch.**

**Warszawa, 28 października (J).** W poniedziałek 28 b. m. pod przewodnictwem p. min. Prysiorsza odbyła się konferencja lekarzy, celem usprawnienia lecznictwa w kasach choruch. W konferencji uczestniczyli podsekr. stanu gen. Hubicki, dyr. dep. ubezpieczeń Drecki, dyr. gł. urzędu ubezpieczeń Goettel, zast. dyr. dep. zdrowia dr. Adamki, prof. dr. Michalowicz, prof. dr. Szeinach, płk. Sredniak, dr. Makowski, nacz. lekarz kasy choruch w Łodzi dr. Boguslawski, komisarz kasy choruch w Poznaniu dr. Jakubowski i nacz. wydz. w min. pracy Wyslouch. W wyniku konferencji powołano komisję, która ma opracować program przyszłej wielkiej konferencji.

**Synagoga wileńska  
pod osłoną policji.**

**Wilno, 28 października (Hr)** W niedzielę po południu główna synagoga w Wilnie była widownią gwałtownego zajścia pomiędzy jednym z funkcjonariuszy bożnicy a jego pomocnikiem z powodu odmowy wykonania czynności obrzędowych przez pomocnika. Kłótnia pomiędzy szamesami zamieniła się w bójkę, w czasie której szames spoliczkował swego pomocnika. Obecni na nabożeństwie żydzi rzucili się na starszego szamesa Gordona, chcąc go zsiłczować za profanację świątyni. Powstało niesłychane zamieszanie. Wezwana policja z Trok zdolała wyrwać z rąk stanatyzowanego tłum żydowskiego Gordona, którego pod osłoną bagnatów wsadzono do samochodu i odwieziono do komisariatu. Wobec tego, że tłum w pobliżu synagogi wzrastał z minuty na minutę i istniała obawa nowych zaburzeń, ustawiony został obok świątyni żydowskiej silny oddział policji konnej i pieszej.

**Zasądzenie szperegów niemieckich  
w Królewskiej Hucie.**

**Królewska Huta, 28 października (H)** W dniach od 25 do 28 bm. toczyła się w Król. Hucie tajna rozprawa przeciwko Wawrzyńcowi Sokole, b. celnikowi, Janowi Polskowi, Karolowi Schneiderowi i Teodorowi Kulikowi, wszystkim z Rudy o szpiegostwo i zamierzoną dywersję na rzecz Niemiec. Oskarżeni w latach 1925—1928 pracowali dla wywiadu niemieckiego na terenie polskiego Śląska. Mianowicie byli oni w stałym kontakcie z insp. Kowalskim i aspirantem policji Kuschem w Zabrze na niem. Śląsku, oraz z insp. Albrechtem i jego sekretarzem Hofmannem Hanslem z Wrocławia w celu uprowadzenia b. więźniów politycznych, którzy w r. 1926 uciekli z więzienia niemieckiego w Gliwicach i schronili się na terytorium polskiego Śląska.

Do uprowadzenia tych więźniów dostarczyli oskarżonym insp. Kowalski i aspirant Kusch narkotyków usypiających w trzech flakonach, oraz polecili im wysadzić pomnik Powstańców Śląskich w Rudzie na polskim Śląsku. Za uprowadzenie wymienionych więźniów otrzymać mieli nagrody od 4 do 6.000 marek niemieckich, oraz dobre posady na Śląsku opolskim. Aresztowanie oskarżonych szperegów nastąpiło w październiku i listopadzie 1928 r.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes dr. Giza, oskarżał prok. Baab z Katowic, jako rzeczoznawcy występowali kpt. Sadowski i kpt. Macura z Krakowa. Z ramienia policji świadkiem był komisarz Brodniewicz.

Dzisiaj popołudniu zapadł wyrok, mocą którego zasądzony został Piosek na 5 lat więzienia, Sokola na 4 i pół roku więzienia, Schneider na półtora roku więzienia, a Kulik na 15 miesięcy zaliczeniem aresztu śledczego. Kulik wyrok przyjął.

**Pogłoski o rekonstrukcji  
gabinetu niemieckiego.**

**Curtius następcą Stresemanna.**

*(Telegram własny „N. Kurjera Codziennego“)*

**Berlin, 28 października (Hl).** Kursujące od dłuższego czasu pogłoski o mającej nastąpić generalnej rekonstrukcji gabinetu Rzeszy, znalazły dziś wyraz na łamach prasy niemieckiej, która omawia szczegółowo wszystkie możliwości zmian personalnych w gabinecie.

Punktem wyjścia tej rekonstrukcji jest deficytne obsadzenie teki ministra spraw zagranicznych, którym ma zostać ostatecznie tymczasowy kierownik tego resortu, minister gospodarstwa Curtius. Zestrzeżenia prezydenta Hindenburga przeciw tej nominacji prawdopodobnie zupełnie upadły. Początkowo żądał on, aby teka spraw zagranicznych była obsadzona przez fachowca, a nie kandydata partyjnego. Po opróżnieniu stanowiska ministra gospodarstwa, stanowisko to otrzymałoby centrum, które zrzekłoby się ze swej strony niewygodnej dla niego teki ministra sprawiedliwości. Od dłuższego czasu bowiem zwracało uwagę, że na komisji dla reformy prawa karnego, wszystkie projekty ustawodawcze przechodziły głosami niemal całej koalicji, wbrew stanowisku ministra sprawiedliwości Guerrarda.

Zmiany personalne przedstawiałyby się więc następująco: Ministerstwo sprawiedliwości obsadzi

łyby niemiecka partja ludowa, wysuwając prawdopodobnie posła Wunderlicha. Ministrem gospodarstwa zostałby centrowiec, obecny minister komunikacji Stoegerwald, przywódca katolickich związków zawodowych wreszcie stanowisko ministra komunikacji objąłby dotychczasowy minister sprawiedliwości Guerrard.

Wszystkie te przypuszczenia opierają się na dość dowolnych przesłankach, pewną jedynie wydaje się nominacja Curtiusa na stanowiska ministra spraw zagranicznych.

**Znamienne wybory do sejmiku  
badeńskiego.**

*(Telegram własny „N. Kurjera Codziennego“)*

**Berlin, 28 października (Hl)** W tutejszych kołach politycznych obrzymie wrażenie wywołały wyniki wyborów do sejmiku badeńskiego. Powszechną uwagę zwraca wzrost głosów, oddanych na stronnictwa radykalne tak narodowych socjalistów, jak i komunistów. Ogółem prawica zdobyła 18 mandatów, stronnictwa środka 47, lewica 23.

**Gniazdo bombiarzy niemieckich w Altonie**

*(Telegram własny „N. Kurjera Codziennego“)*

**Berlin, 28 października (Hl).** Jak donoszą z Altony, w tamtejszej policji kryminalnej udało się wpaść na ślad nowych współuczestników głosnych swego czasu zamachów bombowych w Niemczech. Policja kryminalna orestrowała dzisiaj 22-letniego artystę-malarza Herberta Schmidta, który w atelier swoim preprawał bomby, iakiemi następnie dokonwano zamachów. Wspólnikiem jego był pewien inżynier elektrotechnik, nazwiskiem Kap-

hengst, któremu udało się zbiec bezpośrednio przed aresztowaniem. Obaj zamachowcy są synami znanych w Altonie obywatelami.

Utrzymywali oni ścisłe stosunki z temi kołami politycznymi wojskowymi, które grupują się około słynnego kapłana marynarki Erhardta. Policja znalazła również list kompromitujący w wysokim stopniu Schmidta.

**Gwałtowny atak prasy włoskiej  
na Francję.**

**Powodem zamach na ks. Humberta w Brukseli.**

*(Telegram własny „N. Kurjera Codziennego“)*

**Rzym 28 października.** Prasa włoska zarzuca Francji, iż ona jest bezpośrednią sprawczynią zamachu, dokonanego w Brukseli na osobie włoskiego następcy tronu ks. Humberta. Francja bowiem swoim pobłażliwym stanowiskiem wobec emigrantów umożliwia przygotowywanie tego rodzaju zamachów. Dzienniki włoskie stawiają następujące ultimatum: albo Francja oczyści zasadniczo swe

tereny z emigrantów, albo zrezygnować będzie musiała z przyjaźni włoskiej.

Dziennik „Impero“ oświadcza, iż jeżeli Francja nie uczyni w tej dziedzinie jakiegoś zasadniczego kroku, i nie zmieni swego postępowania będzie to odznaczać wyraźnie, iż pragnie ona wojny.

Gmach francuskiego poselstwa w Rzymie strażony jest przez silne oddziały policji i wojska przed ewentualnymi demonstracjami faszystów.

**Szaleniec usiłował zasztyletować  
premiera japońskiego.**

*(Telegram własny „N. Kurjera Codziennego“)*

**Tokio. (PAT).** Wczoraj popołudniu usiłwano, jak się zdaje, dokonać zamachu na premiera Hamagussiego.

Jakiś osobnik, uzbrojony w sztylet, skoczył na stopień samochodu, wyjeżdżającego z gmachu rezydencji Hamagussiego. Szofer wskoczył w bok, odtrą-

cając w ten sposób napastnika, którego aresztowano.

Robi on wrażenie człowieka nienormalnego. Policja nie mogła dotychczas ustalić, czy uważał on wyjeżdżający samochód za samochód Hamagussiego.

**Wielki proces o nadużycia poborowe  
we Lwowie.**

**Zwolnienia od służby wojskowej przedmiotem operacji na czarnej giełdzie.**

*(Telefonem od naszego korespondenta)*

**Lwów, 28 października (C)** W okr. sądzie wojskowym we Lwowie rozpoczął się w poniedziałek wielki proces karny przeciwko starszemu ordynatorowi i kierownikowi oddziału chorób nerwowych VI okr. szpitala wojskowego we Lwowie. mjr. wilekarzowi drowi Jerzemu Urbanowiczowi pochodzącemu z Kowna, oskarżonemu o sbrodnie nadużyć służbowych i łapownictwo, popełniane w latach 1926 1927 i 1928 Dr. Urbanowicz mając zorganizowaną sieć agentów naganiaczy na terenie D. O. K. VI uwolnił od służby wojskowej ogółem 58 rekrutów żydów, a to przez wydawanie fałszywej i niezgodnej z prawdą opinii co do stanu ich zdrowia. Akt oskarżenia wymienia m. in. następujących naganiaczy: dr. Urbanowicza, Leon Arzt ze Stanisławowa, Feliks Stein z Kołomyj i Leon Krymnicki ze Lwowa. Temu ostatniemu udało się zbiec przed karą do Wiednia.

Jak wykazało śledztwo, dr. Urbanowicz kwalifikował jako niezdalnych do służby wojskowej ludzi czestokrotko atletycznej budowy ciała.

Do ujawnienia zbrodniczych praktyk pomógł — jak mówi akt oskarżenia — „brak umiaru u dra Urbanowicza, obojętność i chęć szybkiego wzbogacenia się, oraz masowość uwalniania od służby wojskowej” W szczególności zwrócił uwagę fakt, że poborowi żydzi, czy to we Lwowie, czy po miastach i miasteczkach na prowincji używali wszelkich sposobów w staraniach o przydzielenie na odział chorób nerwowych we Lwowie. Ostatecznego sdomaskowania nadużyć dokonał lekarz cywilny Domaszewicz, któremu polecono zbadać kilku osobników zwolnionych przez dra Urbanowicza, jako niezdolnych do służby wojskowej.

Niezmiernie smutne światło rzuca na całą afera fakt, iż sprawa zwalniania od służby wojskowej była przedmiotem operacji i transakcyj, zawieranych na czarnej giełdzie we Lwowie, na chodniku ul. św. Stanisława.

Śledztwo sądowe wykazało, że dr. Urbanowicz, przybywszy do Lwowa z żoną, był tak biedny, że do mieszkania dwupokojowego pożyczono mu łóżko, szafę i dwa krzesła z inwentarza szpitalnego wojskowego. W chwili aresztowania zaś znalaziono w jego bogato umeblowanym mieszkaniu 2000 dolarów i 8000 złotych, wielką ilość złotych monet, mnóstwo biżuterji, brylantów, obrazów, srebra stołowego, dywanów i t. p.

Rozprawę rozpisało na 4 dni, ale potrwa ona prawdopodobnie znacznie dłużej. albowiem obrońca dr. Proch i dr. Hecht zgłosili wniosek o powołanie przeszło 100 świadków. Proces budzi olbrzymie zainteresowanie.

**Stanowisko Węgier  
w sprawie reparacji.**

**Wiedeń. (PAT)** Wobec doniesień paryskich o stanowisku Węgier w sprawie reparacji wschodnich, poselstwo węgierskie w Wiedniu ogłasza następujące oświadczenie:

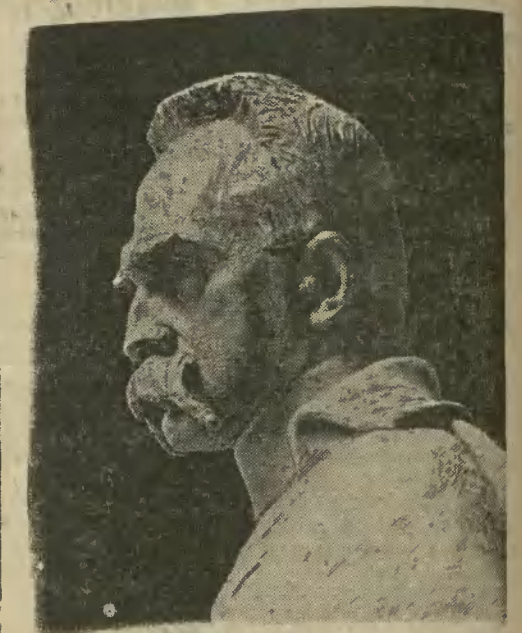
1) Węgry odmawiają przyjęcia na siebie zobowiązań reparacyjnych, przekraczających miarę tego, co Węgry już zapłaciły przez oddanie własno-

ści państwowej na terytorjach zabranych.

2) Węgry nie zgodzą się na to by prawo ich obywateli zagwarantowane traktatem pokojowym w Trianon podnoszenia w określonych wypadkach żądań odszkodowania pod adresem poszczególnych państw, było naruszone albo łączony z kwestją reparacyjną.

3) Węgry gotowe są zawrzeć ugodę z obywatelami obcymi, którzy na podstawie traktatu pokojowego w Trianon postawią żądania pod adresem Węgier.

**Pomnik Marsz. Piłsudskiego w Kołomyjach**



Jak już donosiliśmy onegdaj w części nakładu, odbyła się w Kołomyjach uroczystość odsłonięcia pomnika Marszałka Piłsudskiego.

Pomnik jest dziełem artysty **Konstantego Laszczki**, profesora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, odlany ze spiużu, przedstawiający Marszałka w pozycji siedzącej. Obie ręce Marszałka oparte są o kolana, w lewej otwarta księga praw, w prawej miecz, którego ostrze wskazuje w kierunku wyryte słowa: wolność, równość, braterstwo. Na ścianie frontowej widnieje napis: „Józef Piłsudski. Wskrzesiciel Ojczyzny”. Na jednej ze ścian bocznych wyryte są lata 1914—1918, na drugiej 1918—1928. Wysockość figury z podstawą kamienną wynosi przeszło 5 m. Całość przedstawia się okazałe i stanowi prawdziwą ozdobę rynku kołomyjskiego i stanowi prawdziwą ozdobę rynku kołomyjskiego. Zaznaczyć trzeba, że Kołomyja jest dotąd jedynym miastem w Polsce, które zdobyło się na pomnik przedstawiający całą postać Marszałka, bo w innych miejscowościach ustawiono jedynie tylko jego popiersia. Fragment pomnika — popiersie Marsz. Piłsudskiego — widzimy powyżej.

**Zgon b. kanclerza Rzeszy  
ks. Buelowo.**

**Rzym, 28 października (hk).** W poniedziałek rano zmarł tu były kanclerz niemiecki książę von Buelow.

**Bernhard von Buelow** urodził się 3 maja 1849 r. w miejscowości Klein-Plotbeck koło Hamburga jako syn późniejszego pruskiego ministra i sekretarza stanu. W 1873 r. wstąpił von Buelow do służby dyplomatycznej i w 1888 został mianowany posłem w Bukareszcie, a w 1893 ambasadorem w Rzymie. W 1897 r. został sekretarzem stanu, na którym to stanowisku udało mu się zdobyć dla Niemiec wyspy Karolińskie od Hiszpanji, za co otrzymał w roku 1899 tytuł hrabiego.

W r. 1900 mianowany został kanclerzem Rzeszy utrzymując się na stanowisku do roku 1906. Głównym celem jego polityki zagranicznej na stanowisku kanclerza było utrzymanie przymierza niemiecko-austriacko-włoskiego, odrzucając proponowane przymierze angielsko-niemieckie. Polityka ta doprowadziła do ententy francusko-angielsko-rosyjskiej, w następstwie której, na konferencji w Algeiras w 1906 r. poniosli Niemcy porażkę. W r. 1905 otrzymał von Buelow tytuł księcia. W grudniu 1914 został mianowany nadzwyczajnym ambasadorem niemieckim w Rzymie, gdzie miał przeszkodzić odpadnięciu Włoch od trójprzymierza. Misja ta nie powiodła mu się i na tem stanowisku skończyła się jego kariera dyplomatyczna, gdyż ponadł w nielaskę Wilhelma.

Pamiętne są jego słowa w parlamencie niemieckim odnośnie do sprawy polskiej „Kwestja polska — oświadczył on — jest kwestją bytu narodu niemieckiego, ponieważ Polacy rozrządzają się jak króliki”.

**Bójka między sportowcami  
a członkami Heimwehry w pocągu.**

**Wiedeń. (PAT)** Wczoraj rozegrały się w pocągu osobowym, zjadającym wieczorem z Wiener-Neustadt do Neunkirchen burliwe sceny, które zakończyły się wstrzymaniem pociągu przez pasażerów i interwencją żandarmerji.

Do jednego z przedziałów wymienionego pociągu, w którym siedzieli już członkowie Heimwehry ze Styrii, wsiadli członkowie pewnej drużyny piłki nożnej. Po krótkiej rozmowie między sportowcami a członkami Heimwehry wybuchła sprzeczka, podczas której jeden z członków Heimwehry wy dobył w obronę własnej rewolwer. Wywiązała się walka, w ciągu której jeden ze sportowców notem zadał dwóm członkom Heimwehry dość poważne rany. Wśród pasażerów wybuchła panika, pociągieto za hamulec i wstrzymano pociąg. Przybyła żandarmerja aresztowała wspomnianego sportowca i odstawiła go do sądu w Neunkirchen.

**Irena z Kamienobrodzkich  
PIASECZNA**  
om nauczycielka  
przeżywszy lat 48, po długich i ciężkich cierpieniach opatrzoną dwoma mentami zmarła w Panu dnia 28 bm Wyprowadzenie zwłok z domu żatyby w Chroścu do kościoła parafjalnego a następnie na cmentarz w Niepołomicach odbędzie się dnia 30 bm o godz. 9 1/2 przedpołudniem  
Nieutuleni w żalu  
Małż. z dziećmi i brat.  
1277g

**Kronika telegraficzna.**

(PAT) MIN. ZALESKI W DRODZE DO WARSZAWY. Minister Zaleski wraz ze swoim otoczeniem odjechał wczoraj z Bukaresztu o godz. 8-mej rano do Warszawy.

(AJ) Powrócili z Rumunii osoby towarzyszące p. ministrowi Zaleskiemu w podróży do Bukaresztu, a mianowicie nac. wydz. prasowego M. S. Z. p. Leon Chrzanowski, referent tego wydziału p. Ożosowski, zast. nac. wydziału wschodniego p. Afczyński oraz p. Julian Makowski, który brał udział w pracach przygotowawczych do traktatu arbitrażowego konwencyjnego z Rumunią.

(Hr) **KTO BĘDZIE POSŁEM ESTONSKIM W WARSZAWIE.** Na stanowisko posła estońskiego w Warszawie wysunięta została kandydatura prezesa partii „Pracy“ Anderkopfa.

(J) **MIANOWANIA.** P. Prez. Rzplitej zamianował naczelnika wydz. p. Juliana Kulskiego dyrektorem dep. w min. skarbu, naczelnika wydziału w V-tym stopniu służbowym inż. Władysława Choroszewskiego naczelnikiem wydz. w IV-tym st. sl. w min. przem. i handlu.

(Wr) **KONSULATY POLSKIE W TULUZIE I CHABAROWSKU.** W budżecie ministerstwa spraw zagranicznych na rok przyszły przewidywane jest utworzenie konsulatu w Tuluzie dla opieki nad polską emigracją rolniczą we Francji oraz w Chabarowsku na Syberji.

(W) **PROŚBA Z ROSJI O POLSKIE KALENDARZE** Cały szereg Łódzian otrzymał od swych krewnych zamieszkałych w Rosji sowieckiej listy z prośbą, ażeby przysłano im kalendarze polskie. Polacy zamierzali w Rosji sowieckiej motywując swe prośby tem, iż w powodu zmiany kalendarza oraz nazwy dni i miesięcy, zapanowała w Rosji zupełna dezorganizacja, która uniemożliwia zawieranie transakcji na dłuższy okres czasu, a zrazem uniemożliwia osobom prywatnym orientację, zwłaszcza, jeżeli chodzi o daty odnoszące się do rocznic rodzinnych.

**WYPADEK NA KOPALNI.** W warsztacie kowalskim an kopalni „Artur“ w Sierżym uległ nieszczęśliwemu wypadkowi pomocnik kowalski Szymon Feliksik, lat 24. Wymieniony został uchwycony przez pas transmisyjny, wskutek czego doznał zgniecenia żeber i złamania lewej nogi. Feliksika przewieziono do szpitala kasy chorych w Chranowie.

(PAT) **KARD. SEGURA OTRZYMAŁ Z RAK PAPIEŻA KAPELUSZ KARDYNAŁSKI.** W Rzymie odbył się konsystorz, w czasie którego papież wręczył kapelusze kardynałowi kard. Segura, który był mianowany w roku 1927. W uroczystości wzięli udział kardynałowie, arcybiskupi, biskupi, członkowie ambasad hiszpańskiej przy Watykanie i pielgrzymki przybyłe z Hiszpanji. Po konsystorzu publicznym odbył się konsystorz tajny, w czasie którego papież wręczył kard. Segura pierścień kardynałowski i nadał mu tytuł Santa Marja Trastevere.

(Ch) **ZGON GEN. MARWITZA.** Ze Szczecina donoszą, że w Wundichowie koło Słupska zmarł w 78 roku życia generał von Marwitz, który w wojnie światowej był dowódcą kawalerji niemieckiej w bitwie nad jeziorami Mazurskimi. Szczególnie odznaczył się przez odparcie ataku czolgozów angielskich w listopadzie 1917 r. pod Cambrai.

(S) **NIEZWYKŁE OPERACJE LEKARZA W GRAZU** Przed sądem okręgowym w Grazu rozpoczęła się wczoraj proces przeciw lekarzowi sapatrum Kasy chorych prof. dr. Schmerzowi oskarżonemu o przeprowadzanie na meczyznach operacji, zapobiegających zapładnieniu. Operacje przeprowadzał dr. Schmerz przy pomocy narkozy lokalnej. Dotychczas zoperował on około 7 pacjentów, po największej części kolejarzów. Pacjenci ci podawali się operacji z tego powodu, aby uniknąć kłopotów materialnych, związanych z potomstwem. Proces potrwa kilka dni.

**Co grają dzisiaj w kinie?**

**Bagatela:** „Książę student“ (Roman Navarro).  
**Corso:** „Barka miłości“.  
**Dom Żołnierza:** „Śmiertelna krzywda“  
**Nowości:** „Ty ty moje marzenie“  
**Promień:** „Ramona“.  
**Satuka:** „Asfalt“ (Betsy Amann).  
**Uciecha:** „Żywy trup“ (Lwa Tołstoj).  
**Warszawa:** „Kropka nad i“ (film polski).  
**Wanda:** „Maski Erwina Rejnera“ (J. Gilbert).

**Armja sowiecka zbliża się do Charbina.**

(Telegram własny „Il Kurjera Codziennego“)

Berlin, 28 października. (Hl). Jak donoszą z Londynu, wedle telegramów, jakie nadeszły z Szanghaju przesłał general Czang-Szu-Liang, alarmujący raport do Nankinu o położeniu w Mandżurji. Chińczycy obawiają się, iż w najbliższych godzinach Armja Czerwona obsadzi Charbin.

**Kronika krakowska.**  
**Święto narodowe Czechosłowacji.**

W dniu wczorajszym, jako w 11-tą rocznicę powstania Czechosłowacji, otwarły się gościnne salony konsula Czechosłowacji w Krakowie dr. A. Meixnera na oficjalną recepcję dla uczczenia święta narodowego Czechosłowacji. Wśród obecnych gości reprezentowana była elita krakowskiego towarzystwa w osobach Księcia Metropoli, prezydenta miasta senatora K. Rollega z małżonką, wicewojewody Mikosza, dowódcy korpusu gen. Wróblewskiego, konsulów akredytowanych w Krakowie, rektorów wyższych uczelni, oraz miejscowej kolonji czechosłowackiej.

Po odegraniu hymnu narodowego czechosłowackiego, wykonaną została część koncertowa wieczoru. Program wypełniły produkcje profesorów Konserwatorium krak. pp. Olgi Martusiewiczówny, Ssan. Mikusowskiej i P. Cacialika, którzy odegrali szereg utworów czeskich i polskich kompozytorów. Część koncertowa zakończona została odegraniem hymnu narodowego polskiego, poczem przy herbatce spędzili uczestnicy recepcji kilka godzin wśród miłej i serdecznej atmosfery domu Państwa Konsulów.

**„Dzień oszczędności“.**

Staraniem komitetu „Dnia Oszczędności“ odbyła się w bieżącym tygodniu przemówienia propagandowe na temat „Oszczędności“ a mianowicie: wtorek 29 b. m. w Związku czeładników, w środe 30 b. m. na Krowodrzy dla Stow. młodzieży, w Podgórz u szkole stolarzy, w czwartek 31 b. m. w „Światlicy“ gazowni miejskiej, w „Światlicy“ posterunkowych, w szkole graficznej, w Domu Żolnierza polskiego i w 13 oddziałach wojskowych.

W niedzielę 3 listopada dla ludności, zamieszkałej na przedmieściach w salach szkolnych, tj. w Dąbju o godz. 4-tej pop., w Zakrzówku o godz. 4-tej pop., w Płaszowie o godz. 4-tej pop., w Woli Duchackiej o godz. 4-tej pop., w Prądniku Czerwonym o godz. 4-tej pop., na Dębniakach przy ulicy Barskiej o godz. 6-tej pop., w Podgórz przy ul. Józefińskiej o godz. 6-tej pop., w Ludwinowie o godz. 6-tej pop., na Krowodrzy o godz. 6-tej pop., na Grzegorzczakach o godz. 6-tej pop.

Przemówienia wygłosił prelegenci Kola VI T. S. L. pp.: Art. Z., prof. Buras St., prof. Fischer J., Jelonkiewicz Fr., Jarczyński Z., Konstankiewicz K., Kowalczyk M., Krasnowolski K., prof. Liszkowicz P., prof. Moscoszy W., Radwanek K., prof. Ściślawski W., Staško J., prof. Zaręba J., prof. Krymski E.

Nadto odbędą się wykłady na Prądniku Czerwonym dla młodzieży rękodzielniczej, na Kazimierz u w Stow. służby domowej.

**O należyte pomieszczenie Pedagogjum szkolnego.**

(s) Przeniesienie Akademji Górniczej do własnego budynku czyni aktualną sprawę zwrotu lokalów szkolnych, dotąd przez Akademię zajmowanych. Szkoła męska św. Jana Kantego została już zwrócona, ale oddanie budynku szkoły X. żeńskiej im. św. Jadwigi przy ul. Loretańskiej należy do dalekiej przyszłości. Magistrat wydzierżawił budynek, opróżniony obecnie przez Akademię nadał na pomieszczenie prowizoryczne Pedagogjum Państwowego, zajmujące dotąd część budynku św. Scholastyki przy ul. Marka. Pedagogjum przeniesienie się z czasem do własnego specjalnie na ten cel wybudowanego gmachu.

Komitet rodzicielski szkoły św. Jadwigi urządził w tej sprawie dwa wieczie protestujące. Miasto, wydzierżawiając budynek gminne, uszczupla stan posiadania szkolnictwa powszechnego. Mini-

sterstwo oświaty, powołując do życia zakład naukowy, który ma być ostatnim wyrazem postępu na polu kształcenia nauczycieli i który liczy obecnie przeszło 220 słuchaczy, powinno by równocześnie postarać się o odpowiednie umieszczenie go we własnym gmachu.

Fakt, że szkoła jeszcze teraz budynku nie odzyska, łagodzi ta okoliczność, że służyć on będzie przeciwko kształcenia nauczycieli szkół powszechnych. Stwierdzić należy, że władze szkolne, tj. kuratorium i Rada szkolna uczyniły co było w ich mocy, aby szkoła jak najmniej ucierpiała. Obecny stan posiadania szkoły zostanie powiększony o jedną salę szkolną, czyli nauka popołudniowa ograniczy się tylko do dwóch klas najniższych. Szkoła zyskuje o jedną silę nauczycielską więcej, oraz wiele innych dodatkich warunków pracy. Kierowniczką szkoły p. M. Majewiczówna oraz grono nauczycielskie, które będzie powołane do pracy w Szkole ćwiczeń, dają gwarancje, że ta nowa placówka będzie poważnym warstwą pracy pedagogicznej. Ogólna praca w Pedagogjum, obfitych środków naukowych, konieczność stosowania najlepszych metod nauczania umożliwiają szkołę poziom, odpowiadający wymogom nowoczesnej pedagogiki.

Sprawę powyższą omawiano na niedzielnym wiecu, który odbył się w szkole im. św. Jadwigi.

**PAMIĘTAMY O GROBACH ŻOŁNIERSKICH.** Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów corocznie zwraca apeluje do ofiarności społeczeństwa. Pamiętamy więc w Dniu Zadusznym o grobach bohaterów, znajdujących się na cmentarzu rakowiickim i omentarzu przy ul. Prandoty i nie zapomnijmy o grobach, znajdujących się na cmentarzu przy ul. Szczępańskiego 2, parter, u p. Balona, a w dzień Wszystkich Świętych przy stołkach, ustawionych u wejścia na omentarzu.

**KOMUNIKACJA W DNI ZADUSZNE.** W związku z nadechodzącymi dniami zadusznymi wydał magistrat w porozumieniu ze starostwem grodzkiem następujące zarządzenia, dotyczące komunikacji w dni zaduszne:

- 1) Zatrzymanie się dorożek konnych, samochodowych i pojazdów prywatnych, dowożących publiczność na omentarz w dniach 31 października, 1 i 2 listopada 1929 odbywać się będzie jedynie po prawej stronie jezdnj ul. Rakowiickiej do końca parkanu, okalającego dom Miejskiego przedsiębiorstwa ubezpieczenia grobów.
- 2) Zatrzymanie autobusów odbywać się będzie we wjeźdzeniu przy bramie cmentarnej obok domu cmentarnego po uprzednim objechaniu przez nie pelicy, okalającej plac położony tuż za budynkiem Urzędu poboru opłat i podatków poódrzędnych „Olsza“.
- 3) Powrót dorożek konnych, samochodowych i pojazdów prywatnych do miasta odbywać się ma po objechaniu powyższej pelicy ul. Rakowiickiej, ew. Modrzewiowa i Kamienna.
- 4) Postój dorożek konnych i pojazdów prywatnych i dorożek samochodowych odbywać się ma — pierwszych dwóch na placu w obrębie pelicy położonym, ostatnich wzdłuż domku cmentarnego — po prawej stronie ul. Rakowiickiej, zwrócone przodem w stronę miasta, tuż za miejscem postój dla autobusów.
- 5) Wobec urzadzania drugiej bramy w murze cmentarnym od strony Aleji Królowskiej, dojazd wszelkich pojazdów przed tę bramę odbywać się będzie powyższą Aleją, odjazd ich ul. Kamienną, postój natomiast tychże będzie mógł mieć miejsce na Aleji Królowskiej wzdłuż chodnika i muru cmentarza, z wyjądkiem w stronę rogatki.
- 6) Ruch lewych chodnikiem, idąc od miasta, a z cmentarza prawym.

Nad przestrzeganiem postanowień powyższych zarządzenia czuwać będą organa miejskie i policji państwowej, a winni niezastosowania się do nich ulegną karze w myśl obowiązujących przepisów.

**HOJNY DAR PROF. MICHAŁA ROSTWOROWSKIEGO.** Rektor Michał Rostworowski, oddał w obecnosci profesorów Wydziału prawa U. J. w ręce jego dziekana prof. Taubenschlaga awój prywatny księgozbiór na własność Szkoły nauk politycznych.

Dziekan prof. Taubenschlag podziękował w gorących słowach ofiarodawcy za wspaniały dar, podnosząc, że znaczenie tego faktu leży nie tylko w wielkiej wartości samego księgozbioru, ale i w tym sentymencie, jaki każdy uczony łączy ze swoim księgozbiorem. Ofiarowana biblioteka zawiera cenny zbiór dzieł z zakresu prawa publicznego, zwłaszcza z dziedziny prawa narodów.

**W SPRAWIE ZEBRAŃ KONTROLNYCH.** W związku z odbywającymi się obecnie zebraaniami kontrolnymi szeregowych, magistrat zwraca uwagę interesowanych, by zgłaszali się we właściwych dniach, podanych w ogłoszeniach, znajdujących się na klościach, w przeciwnym bowiem razie zostaną oni pocelnigoci do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych, jako uchylający się niezależnie od ego, że zostaną oni do zebrań tych doprowadzeni przymusowo przez policje. Równocześnie magistrat zwraca uwagę oficerów rezerwy, że dnia 4 i 5 listopada br. w koszarach przy ul. Rajskiej odbywać się będą raporty kontrolne. Bilższe szczegóły w ogłoszeniach.

**O KULTURZE POWOJENNEJ.** Na ten zajmujący temat wygłosił p. dr. Leon Chwistek, docent U. J. jeden z najpopularniejszych prelegentów w naszym mieście, wykład w Kolegium wykładów naukowych i Syndykatu dziennikarzy krakowskich (Rynek gł. linja A-B 89) w środe 30 bm. Wykład ten, jako pierwszy z serji „Zagadnień kultury duchowej w Polsce“, zamie się rozważaniami tak zajmującej sprawy, jaka stanowi dla najszerszych sfer społeczeństwa ewolucja kultury przedwojennej i dzisiejszej. Prelegent umieje te wszystkie problemy w sposób zajmujący, wydatniając zarazem najcharakterystyczniejsze objawy kultury dzisiejszej. Początek wykładu o godz. 7 wieczorem. Wstęp dla publiczności 1 z., dla członków obu związków i akademików 50 groszy.

**Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Najbliższą kreacją, w której ujrzemy świetnego artystę Jarczaka, będzie Szaniawskiego Adwokat, w komedji „Adwokat i róża“, granej w warszawskim Teatrze Nowym stołilkadziesiąt razy. W czwartek popołudniu o godz. 4-tej, po cenach znizonych „Wiele halasa e nie“ dla młodzieży szkolnej, w dni świąteczne popoł. tradycyjny „Młynarz i jego córka“.

**BL. P. DR. ADOLF MEISELS.** Wczoraj odbył się w Krakowie pogrzeb zmarłego w sobotę adwokata i radnego miejskiego bl. p. dra Adolfa Meisela. Tużmy udział publiczności, przeważnie ze sfer inteligencji, dał wyraz szacunkowi i sympatji, jaką się zmarły cieszył w naszym mieście, w którym urodził się, kształcił i od 20-tu lat pełnił obowiązki radnego miejskiego.

Bl. p. dr. Meisela podkreślający zawsze przywiązanie swe do wszystkiego co polskie,łożył wiele na różne cele filantropijne, jak szpitale, instytucje oświatowo-kulturalne i ubogich, a w testamentie pozostawił legaty, zapisując znaczne sumy na szpitale i ubogich, m. in. na szpital Bonifratrów. Był entuzjastą i pierwszym pionierem idei Paneuropy w Krakowie, pozostając w bliskich stosunkach zarówno z hr. Coudenhove-Kalergim, jak i kolami kierującymi tym ruchem w Wiedniu, gdzie przed dwoma laty wiał udział w kongresie Paneuropyjskim. Miał też zostać kierownikiem placówki Paneuropy, którą planowano w mieście naszym.

Zwłoki bl. p. dra Meisela przewieziono — jak donieśliśmy — do Wiednia, gdzie we środe odbędzie się ich spalenie i uroczystość pogrzebowa.

**DOBRA PAR.** Policja aresztowała Aleksandra Jankowskiego, robotnika, lat 35, który skradł garderobę wartości 250 zł. Stanisławowi Kopolowi. Następnie aresztowano Wiktorję Dzierżbińską za kradzież płaszcza gumowego i dywanika na szkodę Tadeusza Pieczarkowskiego.

**6-LATNIE DZIECKO POD KOŁAMI SAMOCHODU.** Stefan Mucha lat 6 letczy, ucieplł się przy czepki auta ciężarowego, przejeżdżającego drogą we wsi Niedzieliaki, w pow. chrzanowskim, w pewnym wsnak momencie dostał się pod koła samochodu, które przejechały mu nogi i brzuch. W stanie groźnym przewieziono Muchę do szpitala.

**SAMOCOHÓD W ROWIE.** Auto osobowe Nr. Kr. 6830 przejeżdżające przez Trzebinie, na zakręcie drogi obok kopalni „Zbyszek“ w czasie wymijania furmanki, najechało na stos kamieni, wskutek czego nastąpił defekt kierownicy i samochód wpadł do przydrożnego rowu. Jadący autem oszofer Bronisław Rejdzysz z Krakowa oraz pasażerowie Franciszek i Wojciech Słowikowie z Krakowa, Józef Mazurkiewicz z Bronowia, Rudolf Fiasibus z Bugaja doznałi lekkih uszkodzeń na ciele.

**TRZY WŁAMANIA.** Do mieszkania Abrahama Fensterera przy ul. Dietla dostał się nieznany sprawca i skradł dwa ubrania, dwie koszule, oraz parę spinek z brylantami, Szkoła wynosi pół tysiąca zł. Następnie włamano się do piwnicy Andrzeja Marka przy ul. Starowilnej i skradziono 60 flaszek wina węgierskiego wartości 500 zł. Wreszcie włamano się do mieszkania Juliana Libana, urz. przyw., któremu skradziono biżuterje, nieustalonej narazie wartości.

EDGAR WALLACE.

**ZAMARŁE OCZY LONDYNU.**

— Dwanaście tysięcy funtów! Ależ to cudowna okazja — szeptał do siebie Fred, którego pieniądze były na wyczerpaniu i schodząc z Old Bond Street w kierunku Piccadilly, kroczył tak swobodnie, jakby miał przypięte skrzydła. Upojony nadzieją, dostrzegł nagle po drugiej stronie ulicy młode dziewczę. Twarży jej nie mógł zapomnieć. Przypomniał sobie, że spotkał ją już raz w świetle lampy łukowej na ulicy między St. Martin a portem. Przyspieszył więc kroku, przeszedł na drugą stronę ulicy i szedł za nią, nie zapominając dla ostrożności rozejrzeć się i po bokach ulicy. Tym razem nie spostrzegł Larry Holt'a.

— Trudno chyba o lepszą sposobność — rzekł wreszcie do siebie Fred. Był pewny, że jego elegancja zewnętrzna powierzchowność musi zrobić dodatnie wrażenie na ofierze.

Na rogu Piccadilly przystąpił do dziewczyny i uchylił kapelusza. Na chwilę zdawało się Dianie, że tego młodego człowieka już gdzieś widziała i już wyciągnęła rękę na przywitanie, gdy Fred mimowoli popełnił bład, wygłaszając swój utarty frazes.

— Zdaje mi się, żeśmy się już raz gdzieś spotkali? Diana cofnęła rękę, ale nie zrażony tem Fred trzepał dalej:

— Piękna pani — jest pani najpiękniejszym stworzeniem na świecie, jakie kiedykolwiek widziałem...

— Wobec takiego zachwytu dla mej osoby napewno zechce mnie pan odwiedzić w domu — rzekła ironicznie Diana. Fred ledwie śmiał uwierzyć w tak gwałtowny skutek swojej zaczepki.

Tymczasem dziewczyna otworzyła torebkę, wyjęła z niej kartę wizytową i napisała kilka słów.

— Najserdeczniejsze dzięki — wołał Fred szarmancko, biorąc bilet do rąk. — W tej chwili służę pani swoją kartą. Ślicznie, no a teraz, jak pani zapatruje się na malutki wspólny obiadek...

Rzucił wzrokiem na bilet i przeczytał: — Diana Ward — przepiękne imię. — Diana... Pokój 47...

Wtem zmienił się wyraz jego twarzy

— Scotland Yard! — krzyknął głucho

— Tak jest — odpowiedziała słodko dziewczyna, pracując w biurze Mr. Larry Holt'a.

Fred z trudnością przelknął tę wiadomość.

— Jeśli go tu nie ma, to jest pani, a jeśli nie ma pani, to z pewnością on jest — warknął. — Dlaczego nie pozostawicie w spokoju porządnego człowieka?

ROZDZIAŁ XVII.

Tego dnia popołudniu przedstawiła Diana przetożonemu swoją prośbę. Prośba ta zaskoczyła Larry Holt'a.

— Ależ naturalnie — rzekł. — Dzisiaj wieczorem

nie potrzebuję pani pomocy w biurze. Idzie pani na zabawę?

Skinęła głową.

— To ładnie — rzekł na pozór serdecznie. — Prawdopodobnie będzie się pani dobrze bawić.

Był jednak nieco zбитy z tropu tu wiadomością.

— Idę tam raczej ze względów służbowych, Mr. Holt — mówiła Diana poważnie. — Nie miałam zamiaru tańczyć. Zaprosił mnie jednak młody urzędnik z towarzystwa ubezpieczeń, u którego pracowałam jako sekretarka przez sześć miesięcy...

— Można by sądzić, że pani zaczęła pracę w bardzo wczesnym wieku — rzekł Larry zjadliwie. — Czy uczęszczała pani do jakiegoś wyższego zakładu naukowego?

— Niestety, ukończyłam tylko szkołę gminną. — Moja ciotka, która mię wychowała, była za bardzo biedna, aby mnie kształcić.

— A rodziców swoich pani nie pamięta? — spytał nagle z wyrazem współczucia.

Ruchem głowy zaprzeczyła.

— Mam nadzieję, że nie uważa mnie pan chyba za poszukiwaną Klarissę — uśmiechnęła się boleśnie. — Uważam, że moje pochodzenie jest nieco mniej romantyczne. Oczekuję zawsze, że nazwisko mojego ojca wyłoni się ot tu w Scotland Yardzie, w jakimś raporcie, o ile ojciec mój wogóle żyje. Ciotka moja, Mrs. Ward mówiła o nim bardzo rzadko, albo nie zbyt pochlebnie. Widzi pan więc, że musiałam bardzo wcześnie zacząć pracę, aby zarobić na utrzymanie.

### Kurier radiowy.

#### Program stacji radiofonicznych

na środe, dnia 30 października b. r.

Kraków (313) Godz. 11.58. Sygnal czasu, hejnał z Wieży Mariackiej, godz. 12.05. Koncert gramof. godz. 13.10. Komunikat meteor., godz. 15. Komunikat gospodarczy z Warszawy, godz. 16.15. Audycja dla dzieci: „Grzesz nie-doradca” Głińskiego w radiolu. p. J. Romowicz, w wy-konaniu artystów dramatycznych, godz. 16.45. Koncert gramof., godz. 17.15. Odczyt p. t.: „Z wędrówki po Sło-waczynie”, wygł. p. R. Gajda, godz. 17.45. Koncert z Warszawy, godz. 18.45. Rozmaitości, komunikaty, godz. 19.10. „Skrzynka” i giełda rolnicza z Warszawy, godz. 19.25. Odczyt p. t.: „O możliwości i zdolności zrozumienia człowieka” wygł. dr. Frackowiak, asyst. U. J., godz. 19.58. Sygnal czasu z Wieży Mariackiej, program na dzień następnny, godz. 20.15. „Reminisjencje z ekranu”, wygł. p. Z. Leńnodorski, godz. 20.30. Koncert kameral-ny z Warszawy — w czasie przerwy kwadrans literacki, godz. 22.10. Feljton i komunikaty z Warsz., godz. 23. Muzyka taneczna z „Bristolu” w Warszawie, godz. 24. Hejnał z Wieży Mariackiej.

Warszawa (1411.7) Godz. 11.58. Sygnal czasu, hejnał z Wieży Marij w Krak., godz. 12.05. Muzyka gramof., godz. 13.10. Kom. meteor., godz. 15. Kom. gospod., godz. 15.45. Kom. barcerski, godz. 16.15. Program dla dzieci z Krak. (Bajka Głińskiego p. t. „O sprytnym Grzesiu”), godz. 16.45. Muzyka gramof., godz. 17.15. Odczyt przyrodniczy, godz. 17.45. Koncert pop. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimiskiego, godz. 18.45. Rozmaitości, godz. 19.10. Tow. Zach. do fiodowli koni w Polsce, godz. 19.10. „Skrzynka pocztowa” koresp. bież. Inż. W. Tarkowski, Giełda roln., godz. 19.25. Muzyka gramof., godz. 19.40. „Radiokronika” — dr. M. Stepowski, godz. 19.58. Sygnal czasu, godz. 20. Odczytanie programu na dzień nast. Wiadomości bież., godz. 20.15. Feljton p. t. „Sła-wne kobiety XIX wieku” — dr. B. Szarlitt, godz. 20.30. Koncert kam. w wyk. kwart. Warsz. Tow. Muz. (1-sze skrzypce — E. Umińska-Jaworska, 2-gie skrz., — K. Rzątkowski, altówka — T. Jaworski, wiolonczela — K. Błaszczyk). Słowo wstępne wygł. prof. P. Rytel, godz. 21.10. Kwadrans literacki: Fragment z powieści Kossak-Szczuckiej p. t. „Złota wolność”, godz. 21.25. Koncert solistów: T. Jaworski (skrz.), U. Macez (tenor), prof. L. Urstein (akomp.) Po koncercie kom. meteor., polie., godz. 22.10. Feljton p. t. „Opinia publiczna” — red. K. Kleszczyński, godz. 22.25. „Z dymkiem papierosa” — p. Z. Kawecki, godz. 22.35. Kom. P. A. T., godz. 23. Muzyka taneczna z hotelu „Bristol”.

Wilno (385) Godz. 11.55. Transm. z Warsz., godz. 12.05. Poranne muzyki pop., godz. 13.10. Transm. z Warsz., godz. 17. Program dziecięcy i chwila litewska, godz. 17.20. Audycja dla dzieci „Kronika życia młodzieży” — wygł. W. Różka Dzieciolubka, godz. 17.45. Transm. z War-szawy, godz. 18.45. Audycja humorystyczna „W drodze do Paryża” IV fragment z powieści Lelkina „Nasi za-granicą” w wykonaniu Zesp. Dram. Rozgl. Wil., godz. 19.15. Kwadrans akademicki, godz. 19.40. Transm. z War-szawy, godz. 19.55. Program na czwartek, sygnal czasu z Warsz. i rozmaitości, godz. 20.15. Transm. z Warsz.

### Składki nadesłane do Administracji:

Na „Bursę ks. Kuznowicza”: Kowalowa Helena zł. 5.—, Klenka Józef, Porąbka zł. 1.—, Stojowski, Przeworski zł. 2.—, Łukasiewiczowa, Niviska zł. 5.—, Niedzielska, Lubińska, Niviska zł. 1.—, Krogulska Janina, Niviska zł. 1.—, Cienciała Wład., Niviska zł. 1.—, Augustynowicz H., Niviska zł. 1.—, Pleban Jan, Niviska zł. 1.—, Hupka Jan, Niviska zł. 5.—.  
Dla „Miejsce litości”: Radca Macharski, Franciszek zł. 5.  
Dla „Chorej wdowy”: G. W. zł. 6.—, Bronisława Bo-revkowa, Zembrzyce zł. 10.—.  
Dla „Bez opieki”: G. W. zł. 4.—, Nazwisko nieczyt., Zywiec zł. 2.—, Bron Borevkowa, Zembrzyce zł. 10.—.  
Na „Oltarz św. Antoniego w Nazarecie”: Siostra Marja Armatusowa zł. 50.  
Na „Odhudowe kościoła we Frydrychowicach”: Inż. Pindelsky, zamiast podziękowań za życzenia z powodu ślubu córki składają zł. 50.  
Dla „Chorej wdowy”: S. W. zł. 5; N. N., Poznań zł. 5.  
Dla „Miejsce litości”: S. W. zł. 5; E. K., Toruń zł. 5.  
Dla „Bez opieki”: S. W. zł. 5.  
Dla „Zredukowanego leśniczego”: Jan Marjan, Kal warja zł. 5.

### Objekt Fabryczny

nowocześnie urządzone, z budynkiem wła-snym, z domem mieszkalnym dla robotni-ków itd. oraz tereny dla ewent. rozbudowy jak najkorzystniej położony we Lwowie — z powodu likwidacji przedsiębiorstwa

#### do sprzedania.

Zgłoszenia pisemne pod „Zaraz” do Biu-ra Ogłoszeń „Nowa Reklama” — Lwów, Batorego 26 238L

### Fabryka Krawatów „Śląsk” w Białej

poleca swoje wyroby w krawatach i szalach po cenach fabrycznych w własnych sklepach:  
w Krakowie, ul. Słowkowska 8.  
w Katowicach, ul. Poprzeczna 12.  
w Białej Biełku, ul. Główna 34.  
w Złoczynie, ul. Kościelna 198.  
Największy wybór!!! Największy wybór!!!  
Od najtańszych do najlepszych.

### Nowe siły dla mężczyzny

przy używaniu „YOPUAMIN” najlepszego środka wzmacniającego — 50 porcji zł. 12 — 6501k  
DR GEBHARD I Ska — GDAŃSK 101.

### Droga do szczęścia i powodzenia!

Nadeszły imię, datę urodzenia i 95 gr. znaczkami pocztowymi. Otrzymaasz pocztą wypisaną analizę charakteru i przeznaczenia.

Adres: Warszawa, ul. Bednarska 17  
WACŁAW PYFFELLO mistrz nauk tajemnych

Osobiście przyjmuje od 12-ej do 8-jej wiecz.

Każdy otrzyma broszurę z Księgi Duchów po nadaniu 75 gr. znaczkami pocztowymi. Adres: Warszawa, Bednarska 17 W. Pyffello. IIIU: Po przeczytaniu uspakaja nerwy i wzmacnia ducha.

### DO SPRZEDANIA

po cenie okazyjnej

### kompletne urządzenie rentgenowskie

z rurami system „Apex” wyrób fabryki Reiniger Gebbert u Schall, Hamburg, dla prądu elektrycznego 110—120 Wolt.

Przemysłowa Kasa Chorych

dla zakł. hutn. Giesche Sp. Akc. Rożdżeń, (Woj. Śl.) 6890k

## POMOCE SZKOLNE

**ANATOMIA**

**FIZJOLOGIA**

**MIKROSKOPIA**

**WAG LABOR.**

**WAGI CSB**



Najnowszy epidjaskop „TRIPLEX”

**MIKROSKOPY KIESZONKOWE**

do badania metali, wszelkich materiałów żywności i t. p.

Powiększenie 70 x zł. 7—  
40 x „ 12—

w formie wiecznego pióra

Powiększenie 40 — 60 x zł. 24—  
40 — 120 x „ 40—

**Dostawa „PESTALOZZI” Sp. z o. o.**

**Warszawa — Telefon 148-01 — Sprzedaż ul. Ś-to Krzyska 13 — Fabryka ul. Ś-to Krzyska 9.**

**Uwaga:** Katalog ogólny pomocy naukowych dla szkół powszechnych wyszedł z druku. Na żądanie bezpłatnie.

**Fizyka**

**Geografia**

**Chemia**

**Fizjologia**

**Botanika**

**Zoologia**

688 k

### Ostatnie słowo higieny!

## PASTA DO ZĘBÓW SWAN

### ELIKSIR DO ZĘBÓW

45-68k

Z. 440.20.

## Ogłoszenie

Sąd Okręgowy w Sosnowcu w myśl art. 11 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (D. Ust. N. 3.28 poz. 20) ogłasza, że decyzyją Sądu z dnia 8 października 1929 roku udzielono firmie „K. Hendler i Ska” w Zawierciu, ul. Marszałkowska N. 8/10, odroczenia wypłat na dalsze trzy miesiące t. j. do dnia 9 stycznia 1929 roku

Sekretarz: 6908k Wiceprezes: 5889k  
(Podpisy nieczytelne).

### Do Rejestracji Autobusów

wymagane są szybkościomierze, które dostarcza zastępstwo Autografów „Argo” — BRACIA STEFAN I PIOTR BERGMAN. Inż. Kraków, ul. Szpitalna 38. Tel. 2131. 6892k

### ŻYCIE PŁUCIOWE!

Wobec braku aptówki — wielkoleżo za nasu książek dajemy 10 cennych pozycyjnich książek tylko za 5 zł 1) Dr. Jozan: „Życie płucowe kobiety” 2) Poradnik lekarski 3) Dr. Werner: „Lekur domowy — masaż” 4) Leczenie wszelkich chorób 5) Dr. Mistlewicz: „Samozwani mężczyźni — kobiety” 6) Dr. Weininger: „Tajemnice kobiet i mężczyzn” 7) Dr. Korabiewicz: „Choroby weneryczne” — Dodajemy 5 innych pozycyjnich książek razem 10 książek tylko za 5 zł — Wysłamy za aptówkę lub załączką pocztową na wdatki załączyc 150 — (można znaczki pocztowe) — Odroczenie załączyc. — War. 6531k  
szawa. Redakcja „Świt” Nowowiejska 52-6.

## HEMOROJDY!



Czopki hemoroidalne „VARICOL” (z kogutkiem) usuwają ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają guzy (zylaki).  
Sprzedają apteki i składy apteczne. 5889k

### ZDOLNI Akwizytorzy ogłoszeniowi

do urzędowego spisu telefonicznego potrzebni od zaraz. W rachubę wchodzi tylko panowie, którzy pracowali już w tej branży, oraz posiadają odpowiednie stosunki w sferach handlowych Krakowa i okolicy.  
Zgłaszać się pomiędzy godz. 17.30 do 18 w firmie „Par”, Oddział Kraków, Rynek Główny 44. 6886k

# 30 LAT DOŚWIADCZENIA



przemawia za radjosprzętem wyrobu firmy

## Marconi

z nadejściem sezonu przygotowaliśmy dla naszej Szan. i nej Klientell

**Znakomite głośniki** Octagon zł. 125.—  
**Uniwersalny aparat anodowy** Marconivox zł. 120.—  
**Wzmacniacze gramofonowe** dla kin, klubów, sal balowych i t. p. zł. 350.—  
**Radjoodbiorniki wszelkich typów**

**POLSKIE ZAKŁADY MARCONI S. A.**  
Sprzedaż hurtowa: WARSZAWA, UL. NARBUTTA L. 29.  
Do nabycia u wszystkich większych firm radiowych.

## Ogłoszenie przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłasza niniejszem przetarg publiczny

### na dzierżawę bufetu

I, II i III kl. na dworcu osobowym w Zembrzy-dowicach, z fakultatywnym terminem objęcia w dniu 1 stycznia 1930 roku.

- Osoby ubiegające się o powyższą dzierżawę mają wnieść oferty najpóźniej do dnia 20. XI. 1929 r. godz. 12 tej w południe.
- Oferty z oznaczeniem cyfrowym i słownem oferowanego rocznego czynszu dzierżawnego należy składać w Sekretarjacie Dyrektora Kolei Państwowych (plac Matejki 12, II. p. drzwi Nr. 110) w kopertach zapieczętowanych z napisem wskazującym zawartość koperty, włożonych następnie do drugiej koperty nieprzejrzystej i również zapieczętowanej. Na zewnętrznej, czystej kopercie należy umieścić tylko napis: „Oferta na dzierżawę bufetu w Zembrzydowicach”
- Oferenci winni w ofertach wyraźnie stwierdzić, że warunki dzierżawy są im dokładnie znane.
- Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć w Kasie Głównej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie wadium w gotówce 1.200 Zł (słownie: tysiąc dwieście złotych) lub w akcjach Banku Polskiego, państwowych papierach wartościowych lub innych papierach papieralnych, które w razie przyjęcia oferty będzie zatrzymane na poczet kaucji, w razie zaś nieprzyjęcia oferty, będzie zwrócone, kwit kasowy należy dołączyć do oferty. Jeżeli oferent, którego ofertę dołączył do oferty, z jakichkolwiek powodów nie zawarł umowy dzierżawnej na znanych mu warunkach dzierżawy, lub też nie obejmuje dzierżawy w terminie umówionym, to zatrzymane na poczet kaucji wadium przepada na rzecz Skarbu Państwa.
- Ewentualny przydział ubikacyjn mieszkalnych dla dzierżawcy bufetu, nastąpi za czynszem oznaczycie się mającym w osobnej umowie
- Ważność i skuteczność prawna zawrzcet się mającej umowy dzierżawnej zawisła jest od koncesji przemysłowej (patentu) w myśl obowiązujących ustaw, przez Zarząd Kolejowy uzyskać się mającej
- Oferenci są związani swemi ofertami przez przeciąg 8 (ośmiu) tygodni, licząc od dnia otwarcia ofert, które nastąpi w dniu 20. XI. 1929 r. o godzinie 12-tej.
- Okręgowa Dyrekcja Kolei Państwowych nie bierze za dotrzymanie terminu oddania przedmiotu dzierżawy, w niniejszem ogłoszeniu oznaczonego, żadnej odpowiedzialności, na wypadek, gdyby dotrzymanie tego terminu oddania z przyczyn od niej niezależnych było niemożliwe, co każdy z oferentów do wiadomości przyjmuje, zrzekając się zarazem wszelkich pretensyj z powodu opóźnionego oddania przedmiotu dzierżawy.
- Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych zastrzega sobie nadto prawo oddania wyżej wymienionego przedmiotu dzierżawy według swego uznania jednemu z pośród oferentów lub też osobie innej z wolnej ręki, nie bacząc na wynik postępowania licytacyjnego.
- Koszty ogłoszenia niniejszego przetargu ponosi oferent, któremu dzierżawa zostanie przyznana. Również koszt urzędzenia bufetów oraz usunięcia tychże po upływie terminu dzierżawy ponosi dzierżawca.
- Informacyjn bliższych zasięgnąć można codzień z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach od 11 do 12 przedpołudniem w Wydziale IV tym Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie. 6885k

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych.

### „JAHRA” FIGOL

Idealny środek przeczyszczający bezbolesny, smaczny dla dzieci i dorosłych

Do nabycia w aptekach  
Występować się naśladownictwo

6376k

### WYPOŻYCZALNIA

SZTUK TEATRALNYCH DLA TEATRÓW AMATORSKICH

wynajmując sztuki teatralne wyczerpane w księgarniach oraz „Teatr dla dzieci” 6661k

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT N. 26  
Telefon 170-21. Morozowicz

Lokale

**POKOJE** z utrzymaniem poleca pensjonat „Gopla” także wydaje się obiad, Krupnicza 14 I p. 6g

**MIESZKANIA — POKOJE** duży wybór, poleca Skowroński, Rynek 39. — **BEZPŁATNIE** zgłaszanie wolnych mieszkań. 7381k

**POKOJE UMEBLOWANE** mieszkania poleca najstarsze biuro mieszkaniowe Szaichowski, Załusze 4, Telef. 2248. 7390k

**POKOJE — MIESZKANIA** poleca biuro mieszkaniowe „POLONJA”, ul. Gółbia 16. 321g

1-4 **POKOJE** — pełny komfort poszukiwane. — Czynsz z góry lub odstępną. Zgłoszenia do Biura „Prasa”, Karmelicka 16, pod „Pełny komfort”. 349g

**LOKAL** sklepowy w podwórzu przy głównej ulicy w Krakowie. Zgłoszenia na jaki cel biuro ogłoszeń Hupczyca Jagiellońska 7 pod „Sklepowy”. 164g

**POKÓJ** meubl. utrzymanie dla urzędników. Zygmunt Augusta 3, I prawo, oglądać przedpół. 1-4-7. 247g

Do wynajęcia, miasto powiatowe, centrum, sklep rzemieślniczo-maszynowy, mieszkanie pokój kuchnia warsztat. Zgłoszenia: Emil Koman, Maków podgórski. 281g

**DLA** syna mego, akademika poszukuję pomieszczenia wraz z oieniem utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie (najchętniej profesorskiej) mogącej zapewnić mu towarzysstwo i opiekę. Zgłoszenia do Adm. Kurjer, pod „Opieka męska”. 410g

Do wynajęcia pokój umebrowany dla solidnych akademików-ciek Krowczyńska 41, I p., lewo. 353g

**LOKAL** z elektrycznym oświetleniem, frontowy nadający się na każdy interes zaraz do wynajęcia. Wiadomość Grinasta Frądnik Ozerwoncy. 412g

**DWA** pokoje, przedpokój, łazienka, komfort kolo poczty na biuro do wynajęcia. Wiadomość: Biuro Stattersa, Rynek. 426g

**POKÓJ** umebrowany — komfort, niekrepujące wejście — wynajmę zaraz Panu — na stanowisku. Grodzka 40, II piętro front. 393g

**POKÓJ** do wynajęcia dla pana, Kolałaja 11, I p. 450g

**POKÓJ** umebrowany, wejście niekrepujące, wynajmę solidnemu Panu na stanowisku. Aleja Słowackiego 17, parter lewy. 452g

**MIESZKANIE** pojedyncze dla jednej, dwóch spokojnych osób. — Wiadomość: Księża Józefa 10. 462g

**POSZUKUJE** pokoju z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia do Administracji Kurjera dla „I. S.” 469g

**POSZUKUJE** pokoju z utrzymaniem, ewentualnie wspólnego. Zgłoszenia: Kurjera pod „Spokojni”. 489g

**POKÓJ**, oddzielne wejście, smontowana umywalka, przyzwolice urządzonej od najmie inteligentnemu izrl. panu. Potockiego 1, I piętro, schody prawo. 899g

**PIĘKNE** dwa pokoje, kuchnia angielska i gazowa przedpokój, łazienka, elektryka, stara kamienica, Rynek, natychmiast odstąpię za 700 dolarów z meblami. Czynsz miesięczny właścicielowi domu. Zgłoszenia biuro ogłoszeń Sienna 12 pod „Dolary”. 470g

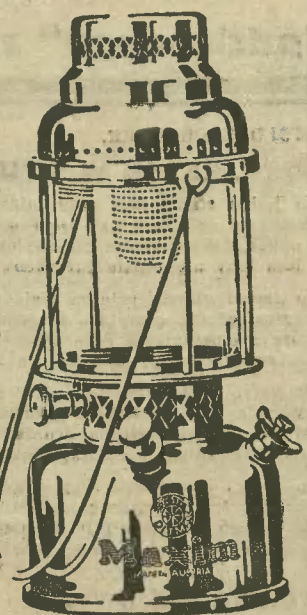
**POKÓJ** umebrowany dla 2 uczących się, pacjentki lub uczniów wraz z oieniem utrzymaniem w okolicy Uniwersytetu od 1 listopada do wynajęcia. Zgłoszenia Biuro ogłoszeń — Sienna 12 — pod „Osobne wejście”. 469g

**POSZUKUJE** od zaraz pokoju osobnym wejściem w śródmieściu za czynszem miesięcznym. Zgłoszenia Biuro ogłoszeń — Sienna 12 — pod „Urzędnicza Województwa”. 469g

**MAXIM  
LATARNIA ŻAROWA**  
(GLÜHLICHT-STURMLATERNE)

na naftę, benzol, benzynę. Siła światła 300 świec. Daje się wszędzie zastosować. — Niezwykle oszczędna w użyciu. Przez 15 godzin zużywa 1 litr paliwa. 6438k

Oddaje się wyłączną sprzedaż na poszczególne rejony.  
**R. Dilmar Gebrüder Brünnler A.-G., Wien XI. (Austria).**



**POSZUKUJE** ładnego pokoju. Zgłoszenia do Administracji pod „Agronomika”. 419g

**POKOJE** umebrowane — komfort też na krótki czas do wynajęcia, Senacka 6, II. 441g

**Nauka i wychowanie**

**NIEMIECKI** francuski — (początkującym) oraz fortępien rutynowana siła. Wielopole 22 II piętro 4 drzwi. 7381k

**KONSERWATORZYSTKA** wiedeńska udziela lekcji gry na fortepianie także początkującym starszym z przegrywaniem. Ceny bardzo przystępne. ul. Gółbia L. 8 I p. drzwi Nr. 3 od 3-6. 248g

**BUCHALTERYJNE** Współczesne wykłady Paliera gwarantują wieloletnią samodzielność Warszawa, Nowogrodzka 48, Zamiejscowości listowna. 7184k

**MŁODA** rodowita Francuzka poszukuje posady jako nauczycielka i towarzyska do młodych panienek demii — place Oferty pod „Jean” Kurjer. 3922g

**FRANCUSKIĘĆ** metody Ansona przedk i łatwo nauce się może każdy, Anson School, Szewska 17. 9227g

**MEDIOLAŃSKA** Konserwatorzystka przygotowuje szybko, gruntownie do Konserwatorium. Doradców początkujących wyucza ułatwionym sposobem wiołskim. Niemają, cym fortepianu przegrywania, nuty gratis. Wiadomość: Dolne Młyny 6, piętro, lewo od 12-3. 406g

**NAUCZYCIELKA** przedmiotów szkolnych, muzyka, francuskie. Zgłoszenia do Ilustr. Kurjera „456”. 456g

**UCZ SIĘ JEZYKÓW OBcych!** Angielskiego, niemieckiego, francuskiego pod kierunkiem sili zagranicznych, wyuczysz się w domu przez korespondencję, metoda listowna. — Szybko, tanio, skutecznie. — Spróbuj listy na 8 ni po nadstaniu zł. 8.50 INSTYTUT „MATURA”, KRAKÓW, KARMELICKA 33. 7409k

**WIECZORY DŁUGIE** przyjemnie sobie można tylko najwieleższymi nowościami z wypożyczalni Adolfa Gumplowicza, — Bracka 9, front. 7404k

**PRZYSTEPUJE** jako spółnik do kancelarii adwokackiej w powiatowym mieście zachodniej Małopolski lub obejmie kancelarię. Listy do Adm. Kurjera we Lwowie, pod „KPK”. 249L

**POŁOWA** sklepu przy Karmelickiej do wydzierżawienia za czynszem rocznym. Zgłoszenia: „Prasa”, Rynek, Karmelicka 16, Kraków. 466g

**POŁOWA** sklepu przy Karmelickiej do wydzierżawienia za czynszem rocznym. Zgłoszenia: „Prasa”, Rynek, Karmelicka 16, Kraków. 466g

**POSZUKUJE** Pana Józefa Szlachy z Krakowa, który służył przy wojsku austriackim, artylerii górskiej, regimentu pierwszego, baterji pierwszej, później przy armji polskiej gen. Hallera, poszukuje gen. Flaga Stanisław z Sułkovic. Proszę podać adres do Biuro ogłoszeń, Sienna 12, pod „Flaga, Kraków”. 475g

**POSZUKUJE** współniaczki z niewielkim kapitałem. K. Wawrzyniak — Kozminek, Ziemia Kaliska, ul. Sienkiewicza. 495g

**POZNAMY** sympatycznych eleganckich panów w celu towarzyskim. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń — Sienna 12 pod „Eksperyment”. 471g

**ZNALAZIONO** dn. 26 b. m. obok Wawelu zegarek srebrny na rękę. Zgłoszenia: Zwierzyniecka 26, II p., m. 36, od 15-30-16. 461g

**MĘCZYŻNA** poważny, starszy, dobrze sytuowany pozna się w celu towarzyskim z młodą, elegancką, wybitnie despotyczną damą o nieprzeciętnym typie. Łaskawe zgłoszenia pod „Pokorny”. Biuro ogłoszeń Hupczyca — Kraków, Jagiellońska 7. Na odpowiedź — kilka dni. 481g

**KAWALER** poszukuje pożytki 2 do 3 tysięcy złotych za odpowiednim procentem i zabezpieczeniem. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń, Sienna 12, pod „Za raz”. 467g

**WYŚN.** P. y. Daj się poznać, będziemy mówili o spotkaniu. — Adres: Post. Zakopane, liczba legitymacji 1245 M-A-R. 7452k

(...) Proszę o podjęcie listu pod „1929”. 476g

**WEKSLA** zagubione w liście poleconym akceptowane przezennie 1 platny 15 grudnia 1929 zł. 300 — 2 platny 31 grudnia 1929 zł. 900 — 3 platny 15 stycznia 1930 zł. 300 unieważniam i oświadczam, iż ich nie wykupię. Oskar Keastecher, Rzeszów. 98g

**CHOROBY** serca. Baaedow, astma. Sanatorium „Salus” dra Kupezyka — Kraków. Szujskiego 7149k

**RESTAURACJA** na prowincji, miejscowości fabryczna, wydzierżawia za raz. Kurjer pod „Fabryczna”. 91g

**AGENCI** losowit! Dalej się dość wykorzystywać. Przychodzą nam złote góry a nie nie płaca. Podajcie nam adresy Banków, wszystko załatwimy. Piszcie pod: „Natychmiast gotówka” do Administracji. 6971k

**NA** i hipoteke 3 piętrowej realności w Krakowie poszukuje pożyczki. Zgłoszenia pod „I Hipoteka” do Biura ogłoszeń Statler Rynek 8. 59g

**2.000** dolarów ulokuję w rentownym przedsiębiorstwie za zabezpieczeniem hipotecznym. Zgłoszenia pisemne do Kurjera pod „Lokata”. 110g

**OCZKA** spuszczone w pół czołkach chwyta mistrzynie „Polars” Sławowska II. 6962k

**UWAGA!** Dla wygody P. T. Publiczności przyjmujemy już obecnie śniegowce do naprawy, prosimy zatem nie czekać do ostatniej chwili. Wykonanie solidne przy cenach znacznie niższych. Na prowincję wykonujemy zlecenia odwrotnie. **PERFUMERJA LESERKIEWICZ** Kraków, Rynek 17 (obok księgarni Friedleina) — Telefon 3807. Uwaga na adres. 6895k

**DZIERŻAWA** 700 morgów ziemi pązennej całkowicie zagospodarowanej zaraz do objęcia. powiat Bucacz, dom mieszkalny — 8 pokoi, gorzelnia. Zgłoszenia pod S. B. Administracja Kurjera, — Oddział Lwów. 236L

**ADMINISTRACJI** większego obiektu — poszukuje za mieszkanie „Ustosunkowany — Solidny” Zgłoszenia Kurj. Krakowski 95g

**UNIEWAŻNIA** się zgubioną książkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Nisko na nazwisko Jabłoński Tomasz rodzony w r. 1902 w Kolbuszowej. 405g

**TABOR** Tadeusz unieważnia książkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Kraków. 411g

**WALCZAK** Franciszek unieważnia książkę wojskową, wydaną przez — P. K. U., Kraków. 413g

**PEŁNA** koncesja szynkarśka na Kraków lub okolice poszukiwana zaraz. Zgłoszenia Kurj. Codz. Krak. pod „Szynkarska”. 420g

**50 ZŁ.** nagrody dla znalazcy zgubionej przed parą miesiącami pamiętkowej, malutkiej, żelaznej podkówki (breloczek). Zgłoszenia portjer PKO, Zyblikiewicza 5. 434g

**NA** sezon zimowy w najzdrowszej i najpiękniejszej dzielnicy Zakopanego — droga do Białego, tuż przy lesie do wynajęcia nowoczesnie z wszelkimi wygodami urządzone mieszkanie słoneczne od 6-3 pokoi z kuchnią w zupełnie nowym budynku, z centralnym ogrzewaniem — chłodzeniem. Zgłoszenia do wynajęcia. Zgłoszenia M. Mirecka, Zakopane ul. Krupówki. 7444k

**OPTYK** kupił, wydzierżawił sklep optyczny lub przyjmie posadę. Oferty Kurjer Codz. Poznań pod „Nr. 20755”. 144P

**ZOSIENKO!** Nie mogłem, powód kolejącość tym tygodniu. Twoją kolejącość cauję Duszek. 459g

**5.000** dolarów ulokuję na pierwszą hipoteke. Zgłoszenia Administracja pod „Solidny reflektant”. 401g

**NOWE** kursy tańców rozpoczyna w pierwszych dniach listopada w Krakowie i Katowicach Konserwatorium Tanczone Dolickiej: Uczy prof. Waldon Hanku. Wpis: Kraków, Rynek 23, w Katowicach Księgarnia Mariaka 2. (W dniach lekcyj Sala wypożyczalni). 891g

**WRÓBEL** Jan unieważnia zgubioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kraków. 447g

**ŁAPA** Szyja unieważnia zgubioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Bochnia. 448g

**SWETRY** pullovery, prze rabiam na najnowsze fafony szybko i tanio. „Pracownia”, Konarskiego 6. 485g

**Bryndzę lipiawską** Kwargle olomunieckie oraz sery różne od 5 kg. wawyż, wysyła za pobraniem — Serownia i Bryndzarnia „LIPTO” Bielsko Niecała 5, Tel. 25, 87.

**ZGUBIONA** książkę wojskową, wydaną Mieczysławowi Rayskiemu przez komisję poborową w Miechowie, unieważnia się. 894g

**POKAZ** częściowy **SŁASKA** z Powzechnej Wystawy Krajowej i **WYSTAWĘ OBRAZÓW** Związku Zawodowego Art. Plastyków na Śląsku, urządzone w Katowicach na terenach wystawowych przy parku Kościuszki staraniem Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej. 6852k

**! ZWIEDZAJCIE !**

**DYWANY** linoleum, ceraty, franki kapy, chodniki i portjery **M. HALPERN** Kraków, Poselska 18. Udogodnienia przy k. Tel. 1679. pnie. Tel. 1679. 6813

**Oświecienie**  
ulic i placów lampami



**„POLMET”** S. A. 6404k  
**LWÓW**  
ul. Nowej Rzeźni 25.  
Telefon Nr. 19-18.

**Licytacja materiału drzewnego**

(50 m, lat bukowych na wyrób mebli o wymiarach 26/26 mm i 40/40 mm długości od 0.40 do 1 m.).  
Oznaczony termin jest drugim terminem licytacyjnym.  
Licytanci obowiązani są złożyć wadium do rąk przeprowadzającego licytację w wysokości 10% ceny wywołania, która wynosi 6.500 Zł. 6904k

**KOMU ZALEŻY** NA OSZCZĘDZANIU PIENIĘDZY  
kupuje wyroby poręczosalone w Domu Handlowym „JULPOL” Łódź, Al. Kościuski 12. Oddziały: 2 w Wilnie, w Tomaszowie Mazow. i w Kallatu. Prospekty i cenniki bezpłatnie. Wysyła od 1 tuzina. 6480k

**BEZPŁATNIE!**  
Redaktor Szyller-Szkolnik, (autor prac naukowych), określa charakter, zdolności i przeznaczenie bezinteresownie. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę darmo. Poznań, kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psychografolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32, m. 6. Znaczkami pocztowymi 75 gr. na przesyłkę załączyc. Przyjęcia osobiste płatne godz. 11-7 wieczór. 6902k



**Dr Józef ALEKSIEWICZ** chirurg ortopeda 6539k  
Lwów, Fridrichów 2 — powrócił choroby kości i stawów, gruźlica kostna i gruczolowa

**PRZEZNACZENIE WOŁA!**

Kupujcie losy do 1-szej klasy Państw. Loterii w największej kolekturze

**W. KAFTAL i Ska**

Katowice, ulica św. Jana 16  
Król. Huta, Wolności 26, Bielsko, Wzgórze 21

6880k

**Główna wygrana:**

**zł. 750.000**

pozaatem wygrane po zł. 350.000, 250.000, 150.000, 100.000, itd. na ogólną olbrzymią sumę

**złotych 32.000.000**

**Co drugi los wygrywa!**

Ciągnięcie odbędzie się 14 i 15 listopada br.

**Ceny losów: 1/1 zł 40,—, 1/2 zł 20,—, 1/4 zł 10,—**

**Kolektura nasza — dzięki wyjątkowemu szczęściu — cieszy się w całej Polsce nadzwyczajnym powodzeniem. Za wygrane u nas losy wypłaciliśmy już miliony złotych.**

W tem miejscu wyciąć i przelać nam pocztą.

Niniejszem zamawiam... całych losów po zł. 40,—  
połówek po zł. 20,—  
ćwiartek po zł. 10,—  
Należytość zł. \_\_\_\_\_ uiszczę natychmiast po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. 304.761.  
Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_  
Dokładny adres: \_\_\_\_\_

**ŁĄKI, PASTWISKA I POLA KONICZYNOWE**  
są najbardziej wdzięczne za nawożenie

**TOMASYNA**

**TOMASYNA** jest tanim, długotrwałe działającym nawozem fosforowym  
**TOMASYNA** zawiera obok kwasu fosf. około 50% skutecznego wapna  
**TOMASYNA** jest najlepszym nawozem na łąki, pastwiska i koniczyny  
**TOMASYNE** daje się w jesieni, w zimie i z wiosną

**JÓZEF KARRACH, Lwów, Kościuszki 18.**  
Cenniki i prospekty pouczające darmo i oplatnie.



## Transmisja z muzeum zegarów.

Wiedeński „Ravag“, który stara się program audycji urozmaicić oryginalnymi transmisjami, ustawił w tych dniach swój mikrofon sprawozdawczy w wiedeńskim muzeum zegarów. Krótki wykład dyrektora muzeum ilustrowany został różnorodnymi kurantami, głosami kukłki i wydzwanianiem godzin starodawnych zegarów, co złożyło się na osobliwy koncert.

## Zmiana taryfy opłat radjofonicznych.

Poniżej podajemy nowe zarządzenie Ministra P. i T. w sprawie opłat radjofonicznych z dnia 27 września 1929 r., wprowadzone w życie z dniem 1 października b. r.:

§ 1. Opłatę radjofoniczną od każdego pojedynczego radjodbiornika, niezależnie od jego miejsca zamieszkania, ustala się w wysokości 36 zł. rocznie, lub 3 zł. kwartalnie, lub też 3 zł. miesięcznie.

Opłaty radjofoniczne pobierane będą przez urzędy pocztowe telegraficzne z góry w ratach miesięcznych, kwartalnych, lub rocznych (zależnie od życzenia płatników) na początku każdego z tych okresów płatniczych, obliczanych kalendarzowo.

O ile upoważnienie uzyskano do dnia 10 włącznie danego miesiąca, opłata radjofoniczna obowiązuje od dnia 1-go tegoż miesiąca, o ile zaś upoważnienie uzyskano po dniu 10-tym danego miesiąca, opłata ra-

djofoniczna obowiązuje od 1-go następnego miesiąca.

§ 2. Wnoszone należne opłaty radjofoniczne zwrotowi nie podlegają.

Od posiadaczy radjodbiorników, którzy uiszcili opłatę radjofoniczną w wysokości 30 zł. za cały 1929 rok kalendarzowy, żadne dopłaty z tytułu opłat radjofonicznych za rok 1929 pobierane nie będą.

§ 3. Taryfa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1-go października 1929 r. i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Minister Poczty i Telegrafów.

(-) Boerner.

(Jak już przed dwoma tygodniami zazaczyliśmy, zarządzenia tego nie uważamy za fortunate. Podraża ono faktycznie radio — z 30, wrgłednie 32 złotych rocznie do 36 rocznie — i przysporzy sporo roboty listonoszom przy ściąganju opłat. Przyp. Red.)

## Sześćoście radjofonji niemieckiej.

„Aktualność — najważniejszym zadaniem radja“.

W dniu 29 października radjofonja niemiecka kończy szósty rok swego stnienia. Blisko trzy miliony radjodbiorników, dwadzieścia pięć stacji, w Berlinie (Witzleben) rozpoczęła kosztiem kilku milionów marek budowa nowego obrzajmiego „Funkhausu“, który z końcem 1930 r. będzie oddany do użytku, rozbudowa stacji krótkofalowych — oto imponujące wyniki sześćościetniej pracy niemieckiej na polu radja, którego znaczenie w Niemczech w całej pełni jest zrozumiane. Od Niemców uczyć się nam należy!

Dyrektor (i twórca) berlińskiego radja F. Knöpfke, zapytany o plany na przyszłość, oświadczył:

„Za najważniejsze zadanie uważam rozbudowę programu aktualnego. Radjo ma obowiazek być wszędzie, towarzyszyć wszystkim ważnym wydarzeniom. Niezmierna wielostronność jest konieczna. Določymy starań, aby aktualność z dnia na dzień wzrastala. Równie ważną jest rozbudowa międzynarodowej wymiany między stacjami poszczególnych krajów. Radjo musi przekroczyć granice. Wymiana programów jest koniecznością. Porozumieliśmy się już co do transmisji z Grand Opera w Paryżu. Na tem jednak nie porzestaniemy. Radjo musi przekroczyć granice“.

## „Dno oka“.

Radjo-fotografia na usługach cierpiącej ludzkości.

Berlin, w październiku.

Korespondent Wasz dowiaduje się o niezwykłym wypadku zastosowania radjo-fotografji przez medycynie:

W jednym z berlińskich szpitali poddał się pewien Argentyńczyk skomplikowanej kuracji oka. Dla ułatwienia diagnozy dokonano fotograficznego zdjęcia dna oka. Argentyńczyk zaproponował, aby o wyniku badania zawiadomiono również lekarza specjalistę, który leczył go w Argentynie. Przesłanie zdjęcia drogą morską trwało jednak przynajmniej 16 dni, gdy tymczasem stan pacjenta wymagał natychmiastowego zabiegu operacyjnego. Postawiono zatem posłużyć się istniejącą w Berlinie prowizoryczną stacją transradjową dla przenoszenia obrazów do Buenos Aires, zbudowaną w celach doświadczalnych przez „Telefunken“.

Przy pomocy stacji nadawczej krótkofalowej w Nauen, transradjo nadało fotografie dna oka do Buenos Aires w przeciągu 8 minut. Obraz otrzymany po samej stronie oceanu wypadł tak, nienagannie, że na jego podstawie mógł lekarz argentyński postawić natychmiast diagnozę, którą na tej samej drodze, przy użyciu stacji krótkofalowej, przetelefonoval swemu berlińskiemu koledze.

Diagnoza lekarska na zasadzie radjofotografji przesłanej na odległość 12 tysięcy kilometrów — oto netykły dowód wysokiego rozwoju tego wspaniałego wynalazku, ale także przykład tego, do jak wszechstronnych pożytecznych dla ludzkości czynów może wynalazek ten znaleźć zastosowanie.

Obek zamieszczamy zdjęcie dna oka ludzkiego tak, jak wypadło ono po odbiorze przez stację fultograficzną w Argentynie.

## Błogosławiony zakątek radjowy

Wszyscy wiemy, jakie rozkosze przeżywa radjoamator w Krakowie. Mamy tu przede wszystkim przestarzałą stację na Dębnikach, która od czasu do czasu się odzywa i psuje audycje. Mamy nowe biuro ze sztabem urzędników w magistracie, których zadaniem jest dokuczać nam żądaniami „pozwoleń“, opłat, grzywien etc. z racji przed trzema laty założonych anten. Mamy tramwaj z przewodami silnego napięcia. Mamy gospodarzy kamienicy, którzy w obawie przed ściągnięciem pioruna na starą budę, nie pozwalają za nic w świecie zawiesić pół funta drutu antenowego na dachu. Mamy aparaty Roentgena, mamy fryzjerów z elektrycznymi aparatami. Elektryczne odkurzacze i froterki też psują audycje. Są trzaski atmosferyczne. Listonosze nadzwyczaj energiczni, wyciągają ostatni grosz tytułem opłaty radjowej. A wreszcie mamy stację radjową, „pod nosem“. Mimo, że ma tylko osłabioną moc, na żaden sposób jej nie można wyłączyć, ciągle ją słychać! Podobno na neutrodynamach ją wylaczają, względnie na superheterodynach, ale kto takie potwory posiada! Na poczcie założono osobny oddział ze szefem na czele i 10-ma panienkami, z których co która to ładniejsza — a wszystkie zajmują się ewidencją nas biednych radjoamatorów i ściąganjem opłat bez milosierdzia...

Takie przyjemności spotykają radjoamatora. A mimo tego jest nas tu krocie w Krakowie! Na każdym prawie domu, czy to stara rudera, drapacz obmur

trzypletowy, czy chałupa na przedmieściu, są rozpięte rozmaite liny i linki, na słupkach; czasem całe konary powyciągano na szczyt dachu i zawieszono anteny. A ile jest pokojowych anten, a ilekróć razy słyha się potajemnie na antenie świetlna, a cała nastalająca radjowa spoczywa w sekrecie, w jakiejś poczytyw szafce, czy kredensie!

Śladem do starego klekotu, pamiętającego Jeszcze czasy króla Cwiczka i odjechałem z Krakowa na zachód. W ciągu niecałej godziny jazdy autobusem znalazłem się w pewnym małym miasteczku. Cel podróży: zbadać warunki odbioru radjowego i porównać z Krakowem.

Wę w miasteczku owem mam bliskiego krewnego, więc udało mi się w krótkim czasie wszystko gruntownie zbadać.

Położenie miasteczka: 30 km. na zachód od Krakowa (moc 1 kw., fala 312,8 m.), 45 km. na południowy zachód od Katowic (moc 10 kw., fala 408,7 m.).

Komunikacja z Krakowem znakomita: Per pedes apostolorum 30 km. gościdem, 6 godzin; rowerem (dla kawalerów) 2 godziny; autobusem (dla amatorów trziesięk!) i godzina; komu się spieszniej, a ma pakunki, ten dojedzie koleją, (naokoło w 3 godziny z dwoma przesiadaniami).

Widok ogólny: Miasteczko na górze, skąd widać wspaniały i odbiór radjowy doskonały. Rynek, na którym trawa rośnie i normalnie kozy się pasą. Jedna szkoła, jeden nauczyciel uczy 2 klasy edrasu przedpołudniem, a drugie dwie popołudniu.

## WITOLD ZECHENTER.

### JESIEN W STUDJO.

To Jesień stanie dziś przy mikrofonie — Jesień ze zwiędłym listowiem w łronicach i powie, że już słońce nie zaplonie i lata czar nie będzie już zachwycać.

To Jesień głosem pełnym melancholji wygłosi odczyt o „mgłach listopada“, które z omentarszką wznosząc się powoli jak zwiędłe astry na serca się kładą.

To Jesień zagra wam dziś pieśń na skrzyżkach — slyszycie, jak się struny pękają — żala z złotem sierpnia, wola lipca, za dojrzeniem września, ciepłem słońca!

To Jesień stanie dziś przy mikrofonie i na pół świata rzucona transmisja na czolach ważnych fali wesprze dźwięc, byście uczuli dech Jesieni zbliżka.

## Kronika radjowa.

### Kiepora w Polskim Radjo.

W ciągu listopada radjo-amatorzy polscy będą mieli dwukrotnie sposobność uslyszania Kiepyry. W dniu 12 listopada odbędzie się koncert Kiepyry w Warszawie w sali Filharmonji, który to koncert transmitowany będzie przez wszystkie stacje polskie i szereg stacji zagranicznych.

Dnia 21 listopada Kiepora koncertował ma we Frankfurcie nad Mieniem. I ten koncert będzie włączony do międzynarodowego programu radjowego.

## Z Katowic.

Stacja katowicka cieszy się nadzwyczajną popularnością za granicą dzięki temu, że o każdej porze jest dobrze slyszana, nawet na mało skomplikowane odbiorniki. Wkrótce też po jej wybudowaniu z całego świata zaczęły liczne napływać listy, chwylące się odbioru oraz zawierające mnóstwo zapytań. Ponieważ tych listów gromadziło się coraz więcej, kierownik programowy stacji katowickiej otworzył specjalną skrzynkę pocztową dla zagranicy. Z początku raz na tydzień rozbrzmiewały odpowiedzi w języku francuskim, niesione na falach radjowych w najbliższe zakątki świata, lecz wkrótce zaczęły tak obficie listy napływać że okazało się koniecznym jeszcze jeden wleczór w tygodniu na ten cel poświęcić. Dziś skrzynka dla zagranicy prowadzi bardzo ożywioną korespondencję, a listy, nadechzące netyko z Europy lecz także obficie z Afryki, rzadziej z Ameryki i Australji, odczytuje przed mikrofonem dyr. Tymieniecki i odpowiada na nie w sposób wyczerpujący i dowcipny zaznajamiając równocześnie słuchaczy zagranicy stopniowo z wszelkimi dziedzinami kultury polskiej, przede wszystkim z literaturą i muzyką.

Choć propaganda taka jest bezwarunkowo pożyteczna, jednak slyszycie często narzekania, że za dużo poświęca się specjalnie dla zagranicy z uszczerbkiem dla abonentów, którzyby w godzinach wieczornych chętnie posłuchali trochę wesołej i lekkiej muzyki. Toteż z zadowoleniem zapewne przyjmą szerokie rzesze radjosluchaczy do wiadomości, że w najbliższym czasie rozpoczną stacja katowicka znowu transmisję z kawiarni „Astorja“, gdzie pod kierunkiem utalentowanego kapelmistrza Eugenjusza Lewandowskiego koncertuje popularny zespół. Janusz.

## Z Koncertów Radjostacji krakowskiej.

Na koncercie w dniu 31-go października przed mikrofonem radjostacji krakowskiej zaprodukują się utalentowana pianistka p. Magdalena Lipkowska, która odegra szereg utworów dawnych i nowoczesnych kompozytorów. — Główną część programu tego koncertu wypełnią duety na sopran i alt francuskich kompozytorów, odpowiane przez pp. Ludwikę Marek-Onyżkiewiczową i p. Haimerską-Lewandowską.

P. M. Lipkowska.

zapłaci i oburzony, że magistrat śmie mu grozić aresztem, powierza adwokatowi tą sprawę. A do Polskiego Radja pisze list z żądaniem, aby z powodu szynkan magistrackich przestanie być abonentem radja!

I taki jest skutek szynkan magistrackich. W wielu wypadkach radjosluchacze — wobec perspektywy chodzenia przez dwa tygodnie po różnych biurach „pozwolenia“ i obowiązku złożenia w magistracie wcale znacznej kwoty (18 zł. 50) — zrezygnują z radja. Magistrat ich odstraszył.

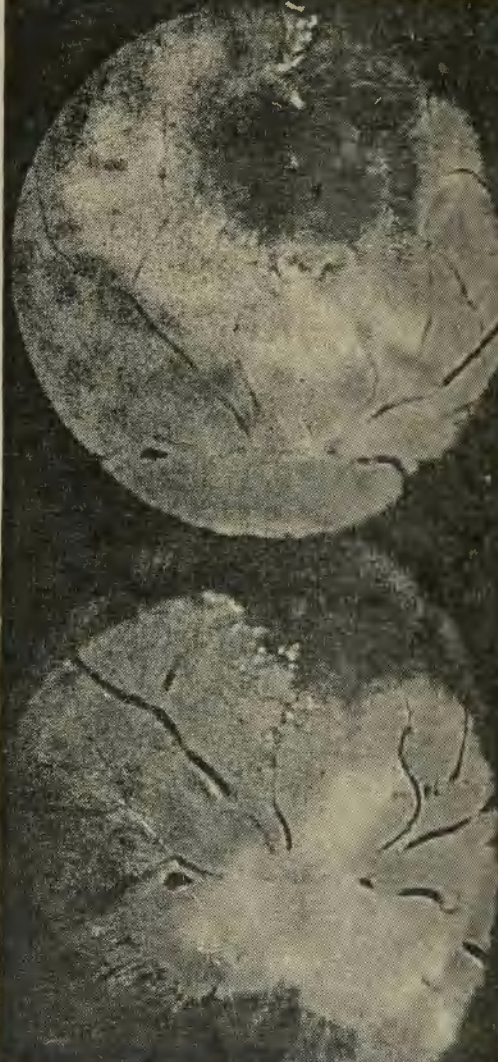
Pogratulował tej kulturalnej działalności magistratu krakowskiemu świeci w tym względzie przykładem całej Polce.

Liczni posiadacze anten rozpiętych przed kilku laty na dachu prywatnej kamienicy lub nad pryw. podwórkiem, szklanymi obecnie przez magistrat krakowski, nie są obowiązani zgłaszać tychże anten, a „mandaty karne“ magistrackie mogą odebrać magistratowi z dopiskiem, że nie uznają prawności zarządzenia i przeciw niemu odwołują się do województwa.

Z WEDRÓWKI PO WŁOSZECH. Znany literat Jan Pietrzycki po powrocie z Włoch wygłosi przed mikrofonem radjostacji krakowskiej w pierwszych dniach listopada interesującą prelekcję na temat aktualnych wrażeń z kraju Mussoliniego.

## SKRZYNIKA POCZTOWA.

WP. KPT. C. W CHELMNIE, Pomorze: W myśl ustawy radjowej opłaca się abonament od każdej „stacji odbiorczej“. Jeśli od jednego aparatu umieszczonego w mieszkaniu A. przeprowadzone zostały słuchawki do mieszkań B. i C. każdy z posiadaczy oddzielnych mieszkań B. i C. obowiązany jest uiścić opłatę radjową w kwocie 3 zł. miesięcznie.



„DNO OKA“. Ciekawa transmisja fultograficzna (patrz zamieszczoną w bież. urze korespondencję z Berlina).

## Jeszcze w sprawie niekulturalnych magistrackich szynkan antenowych w Krakowie.

Ostawione już w całej Polsce „rozporządzenie“ magistratu krakowskiego z r. 1926 w sprawie anten, które przedstawia się jako bardzo jasne i precyzyjne przekroczenie zakresu kompetencji magistrackiej i zarazem jako produkt niekulturalnej, oderwanej od życia biurokratycznej umysłowości, należy do tych licznych w Polsce papierowych rozporządzeń i przepisów, nad którymi życie przeszło do porządku. Powinno ono tedy natychmiast, gdy jego nonsensowość została wykazana, być wycofane, zmienione, a przynajmniej — w interesie powagi urzędu, który nie powinien się ośmieszać — nie przypominać publiczności.

Alle cechą wszelkiej biurokracji jest, że uparczywie trzyma się wysmażonych przez siebie nonsensów i wywleka je z zatechtego lamusa ku udręce publiczności. Rozmaite władze i urzędy, które są faktycznie nie potrzebne i które z wielkim pożytkiem dla finansów państwa czy gminy mogłyby zakończyć swą działalność, starają się udokumentować swe istnienie i dowiesć racji swego bytu „urzędowaniem“, które nie jest niczem innem, jak szynkanowaniem publiczności.

Krakowscy biurokraci antenowi, którzy po wywezach letnich przystąpili teraz do „pracy“, nie znają jednak sami własnego rozporządzenia, na które się powołują i w motywach swoich przytaczają nie istniejące wcale w rozporządzeniu magistrackim antenowym warunki! Do redakcji „Kuryera Radjowego“ zgłosił się p. D. z następującym mandatem karnym: „Ponieważ pan na dachu kamienicy w ulicy Sienkiewicza L. 10, założył antenę bez zezwolenia magistratu, skazany jest pan na zapłacenie grzywny w kwocie 10 zł. na ubogich, która w razie nieściągalsności, zamieniona będzie na jeden dzień aresztu“.

Groźny magistracki biurokrata antenowy nie wie, że w myśl wspomnianego rozporządzenia do założenia anteny na dachu nie potrzeba „zezwoienia“ magistratu, lecz magistrat wymaga tylko „zgłoszenia“, oczywiście za opłatą 3 zł. 50 gr. O tę opłatę chodzi przedewszystkiem!

Cóż robi ów obywatel? Nie chodzi mu o 10 zł. Idzie do adwokata, któremu przecie za interwencję więcej

Karozny za to trzy, jedna taka, jak krakowskie Sukiennice. Policja składa się z pana komendanta i pana zastępcy komendanta. Jest też apteka, której właściciel jest sławny z fabrykacji cudownych radjodbiorników. Wylacza taki aparat wszystkie stacje i lokalną także, t. zn. nic nie slychad. Jest jeden komunista także w miasteczku, buja na wolności, bo areszt gminny w remoncie.

Urządzenia kulturalne: jedna latarnia, a właściwie stłup po latarni. Trzy studnie, z których dwie zepsute, a w trzeciej koty się topią. 10 sztuk „OO“ z dzinrawymi dachami. Wyżej wspomniane trzy karozny.

A t r a k c j e: Stała strakcja był dotychczas: odpust w pobliskim klasztorze jeden raz na rok. Targ raz w tygodniu, gdzie 5 bab sprzedają 10 żyd-kom kopę jaj i kilo masła.

Alle od tej pamiętnej chwili, kiedy ja do tego miasteczka zjechałem, przybyła jeszcze jedna atrakcja: aparat radjowy mego szwagra. Tym to aparatem robiłem badania na miejscu, ekspertyzy etc. Muszę go opisać:

Aparat jednolampowy prof. Wilkoza plus dwulampowy zwanaczem. Czyli trzy lampki w malej skrzyneczce. Głównik tubowy (z r. 1924), bateria z zarzenia Kupro, anodówka sucha: to wszystko. Antena 50 m. z odprowadzeniem włącznie. „Dobrze zawieszona, wysoko starannie odzolowana. Uziemienie idealne: gruby drut przykutowany do blachy, zakopanej na 1 m. w ziemi. Wstawiona rura, prze którą wie-

wa się woda do dziury, tak, że blacha i ziemia nokoło stale wilgotna.

Co się odbiera na 1 lampę? Ze 30 stacji. Z czego Katowice (odległość 45 km.). w głosniku. Inne na słuchawki.

Co się ma na 3 lampy? Okolo 25 stacji w głosniku. Strojenie bardzo łatwe, pisków niema. Przedewszystkiem Katowice, te aż znanadto głośno wychodzą, sztywami na czele. Wiedeń, Berlin, Budapeszt, czeskie stacje, jedna rosyjska, jedna francuska. Na rosyjskiej zatrzymaliśmy się dłużej. Był bowiem ów jedyny komunista z miasteczka z nami i chcieliśmy mu zrobić przyjemność. Moskiewska stacja dawała koncert popularny. Harmonja ręczna prowadziła melodję „a z harmonji, wiadomo, że wirtuoz potrafi niezwykły wprost efekt wydobyc. Koncert bardzo się podobał nam i P. T. Publiczności za i pod oknami naszej izdebki. Co 3 kreski naszego jedynego kondensatora mieliśmy coraz to inną stację. Znaleźliśmy w końcu także i Kraków; szedł tu koncert solistów: skrzypce, fortepian — coś bajkowego! Ani Katowice, ani Kraków nawzajem sobie nie przeszkadzają, wyłączenie tu łatwe.

W miasteczku jeszcze trzy odbiorniki lampowe czynne, a raczej były czynne. Obecnie sterczą na szafkach. Były trudności z ładowaniem akumulatorów. Obecnie właściciele sprawiają sobie baterje Kupro. Także paru amatorów znalazło się na detektorze. Ale w ogólności mało kto wie o radju. Tyła co ja n. p. o pleiuzesze na Filipinach.

A mają dwie stacje radjowe w pobliżu katowicki i krakowskiej, i żadna nie przeszkadza! A. M.



Posad poszukują

URZĘDNIK biurowy pracowity zdolny poszukuje posady zaraz, warunki skromne. Łaskawe zgłoszenia Administratora pod „Biuro”. 477g

MŁODY pomocnik fryzjera męski zdolny poszukuje posady od 8 XI, zgłoszenia Bronisław Drozdziwicz w Skawinie. 424g

ODBIÓR STACJI NADAWCZYCH EUROPY DOSTĘPNY JUŻ DLA KAŻDEGO!

TELEFUNKEN 40

ZBYTECZNA ANTENA ZEWNĘTRZNA

Automatyczne dostrajanie się do żądanej stacji. Interesujące broszurki w składach radiowych gratis.



Najstarsze doświadczenie. 6884k Najnowsza konstrukcja.

OGRODNIK-pasiecznik, żonaty, bezdzietny, wiek średni, szuka posady urzędniczą lub og. dyp. lub osobny folw. kawaler lat 29 z 6-cio letnią praktyką. Referencje poważne. Mikołaj, Pawłowice, pocz. Żerków. 490g

Advertisement for 'BRAGE' rubber stamps. Text: 'PIERZCIENIOWO NA PRALCE GUMOWEJ BRAGE'. Includes an illustration of a rubber stamp and the text 'Nie niszczy bielizny, ułatwia pranie' and 'ZADAĆ WSZĘDZIE! Fabryka „Brage” WARSZAWA 11 LISTOPADA 22.'

Advertisement for 'MODERNIZACJĘ TRAKÓW'. Text: 'dla powiększenia wydajności przez przebudowanie korpusów i korbowodów na oryginalne szwedzkie łożyska rolkowo-beczulkowe'. 'FABRYKA TRAKÓW I MASZYN DO OBRÓBKII DRZEWA'. 'Dawn. C. BLUMWE I SYN. SP. AKC. BYDGOSZCZ.'

PANIE oszczędzają dużo kupując torebki i perle w firmie WETSTEIN, Kraków, SZEWSKA 18. 257g

Advertisement for 'Serwisy porcel.' and 'Lampy naftowe'. Text: 'Serwisy porcel. fason Empire Lampy naftowe w wielkim wyborze palniki, cylindry, knoty Świeczniki elektr. poleca: 6740k TOMASZEWSKI Kraków, Rynek pl. 16.'

Advertisement for 'OBRAZ Januarego Sachodolskiego'. Text: 'OBRAZ Januarego Sachodolskiego dużych rozmiarów. Wiele palnik dwór - poczt. Michałowice koło Krakowa. 171g

Advertisement for 'KIERAT parokronny i młocarnie'. Text: 'KIERAT parokronny i młocarnie w dobrym stanie sprzedam po zniżce Józef Piotrowski, Podgórze, ul. Krzemionki 12. 183g

Advertisement for 'WAŻNE DLA PP. OGRODNIKÓW!'. Text: 'WAŻNE DLA PP. OGRODNIKÓW! Szlachetne róże półpienne od 40-60 cm w najpiękniejszych odmianach, z silnymi koronami po cenie wyjątkowej za 1000 sztuk 2.100 zł. Bóże krzakaste, również w najpiękniejszych odmianach, do 1000 sztuk 800 zł. Podkładki pod róże piienne 120 cm wysokości po 1 zł. Szklaki drzew owocowych i róż. Zassów pod Czarną, Malopolska. 7437k

Advertisement for 'Matrymonialne'. Text: 'BACZNOŚĆ! Najskuteczniejsi kojarcy małżeństwo „Głos Serca”, Stanisław Słowacki 20 podaj swe dane i wymagania, załącz zdjęcie, znaczkami, otrzymania tytułu ofert do wyboru. 9026g

Advertisement for 'MŁODA, wysoka, przytulna blondynka'. Text: 'MŁODA, wysoka, przytulna blondynka, pozna inteligentnego, młodziemżę na stanowisku. Cel matrymonialny niewykluczony. Zgłoszenia kierować: Górnolazowska, Kraków - skrytka 246. 479g

Advertisement for 'KTOŻY z Panów lat 27 do 45'. Text: 'KTOŻY z Panów lat 27 do 45 dobrego i szlachetnego serca na stanowisku posługi panie lat 26 religijny, kat. szatynki, wzrostu średniego, szlachetna, łagodna, gospodarząca z krawieczyzną, siłotę z prowincji, mającą 1000 zł gotówki i wyprawę. Panowie poważnie myślący, niech się zgłoszą do Adm. Kurjera pod „Niezabudka”. 494g

Advertisement for 'PANNA przystojna, samotna'. Text: 'PANNA przystojna, samotna, dzielna o dobrych poglądach na życie, posiadająca 5 tyś. zł gotówki i urządzenie z braku znajomości pozna starszego pana na stanowisku. Zgłoszenia do Administracji Kurjera pod „Olga”. 497g

Advertisement for 'CHCESZ się ożenić lub wyjść zamąż szybko'. Text: 'CHCESZ się ożenić lub wyjść zamąż szybko i dobrać, zgłoś się do najlepszego biura matrymonialnego „Postępek”, Warszawa, Pasażka 22. Na każde listowne zgłoszenie wysyłamy dyskretnie kilkadziesiąt ofert. 7454k

Advertisement for 'ŚLAZAK, kawaler, właściciel warsztatu'. Text: 'ŚLAZAK, kawaler, właściciel warsztatu, ożeni się z panną lub wdową do lat 30 posażną celem powiększenia warsztatu na małą fabrykę. Zgłoszenia do Kurjera pod „Nr. 498”. 498g

Advertisement for 'AGRONOM, kawaler, lat 25'. Text: 'AGRONOM, kawaler, lat 25, z kapitałem 60 tysięcy, pozna w celu matrymonialnym elegancką i zgrabną Paulę z odpowiednim majątkiem. Łaskawe oferty możliwie z fotografią, proszę przesłać do II Kurjera Codz., Poznań pod „Nr. 30737”. 146P

